

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
DAWNIEJ INSTYTUT HISTORII KULTURY MATERIALNEJ PAN

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXVII

WARSZAWA 2019

NR 3

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor — Elżbieta Mazur (IAE PAN)

Zastępcy Redaktora — Magdalena Bis (IAE PAN), Martyna Milewska (IA UW)
Sekretarze Redakcji — Ludmiła Paderewska (IAE PAN), Maciej Radomski (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Maria Bogucka (IH PAN), Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa), Jarosław Dumanowski (IH UMK), Olga Feytová (AHMP, Praga), Mateusz Goliński (IH UW), Michaela Hrubá (Univerzita v Ústí nad Labem), Andrzej Janeczek (IAE PAN), Jan Klápště (Univerzita Karlova w Pradze), Andrzej Klonder (IAE PAN), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (IA UW), Jerzy Kruppé (IA UW), Marcin Majewski (IA Uniwersytet Szczeciński), Jerzy Miziołek (IA UW), Zenon Piech (IH UJ), Jacek Pielas (IH UJK), Bożena Popiołek (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków), Raimo Pullat (Tallin University), Wojciech Szymański (IAE PAN), Jerzy Żywicki (ISP UMCS)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:
<http://www.iaepan.edu.pl/khkm.html>
e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl
tel. 22 620 28 84 w. 146

Wydawca:

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
e-mail: director@iaepan.edu.pl
tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2018:

Maria Bogucka (IH PAN Warszawa), Piotr Franaszek (UJ Kraków)
Barbara Gawęcka (UKW Bydgoszcz), Anetta Głowacka-Penczyńska (UKW Bydgoszcz),
Andrzej Janeczek (IAE PAN Warszawa), Aleksander Jankowski (UKW Bydgoszcz),
Stanisław Kołodziejki (UJD Częstochowa), Katarzyna Kość-Ryżko (IAE PAN Warszawa),
Elżbieta Kowalczyk-Heyman (IA UW Warszawa), Tomasz Krakowski (GWŻ Warszawa),
Andrzej Klonder (IAE PAN Warszawa), Jerzy Kruppé (IA UW Warszawa),
Marcin Majewski (US Szczecin), Jerzy Miziołek (UW Warszawa),
Marta Młynarska-Kaletyn (IAE PAN Wrocław), Michał Myśliński (IS PAN Kraków),
Jacek Pielas (UJK Kielce), Bożena Popiołek (UP Kraków),
Wojciech Szymański (IAE PAN Warszawa), Ewa Wólkiewicz (IAE PAN Warszawa),
Jerzy Żywicki (UMCS Lublin)

Skład i łamanie:

Krzysztof Anuszewski, tel. 22 629 44 78

Druk i oprawa:

MAZOWIECKIE CENTRUM POLIGRAFII
ul. Słoneczna 3C, 05-270 Marki

Nakład 300 egz. Arkuszy wydawniczych 8,5. Papier offset 80 g.
Oddano do składania w październiku 2019 r., druk ukończono
w listopadzie 2019 r.

Dariusz Dąbrowski

Kronika halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów) o mostach i przeprawach

Słowa kluczowe: Kronika halicko-wołyńska, most, przeprawa, średniowiecze
Key words: Galician-Volhynian Chronicle, bridge, crossing, Middle Ages

W staroruskim termin *мостъ* oraz pojęcia pochodne: *мостыкъ*, *мостыниковъ*, *мостыникъ*, *мостыный* mają kilka pokrewnych znaczeń: most, moszczona jezdnia, pokrycie, nawierzchnia, pomost, podłoga, budowniczy mostów lub wykonawca moszczenia jezdni¹. Tematem niniejszego artykułu będą mosty jako takie, a więc konstrukcje przerzucane przez przeszkody wodne, nie zaś jakiegokolwiek formy moszczonyj nawierzchni lub podłogi.

Informacje o mostach znajdujemy w różnych ruskich źródłach², lecz nie są one liczne. Ze względu na czas powstania analizowanego tu dokumentu — *Kroniki halicko-wołyńskiej*, zakres chronologiczny takich przekazów ograniczony został w przybliżeniu do końca XIII w.³ Najstarsza, jeśli chodzi o narratywy, jest wzmianka z *Powieści minionych lat* umieszczona pod rokiem 6485, o brzmieniu: „Zbiegł tedy Oleg z wojami swoimi w gród zwany Owrucz, a był przez rów most do bramy grodzkiej; cisnęli się jeden przez drugiego wpychali do rowu. I zepchnęli Olega z mostu do rowu”⁴. W źródle tym wspomniano jeszcze o innych mostach, np. w latach 6504 i 6605⁵. Wreszcie w redakcji ipatiewskiej *Powieści* z roku 6623 pochodzi ciekawa informacja o zbudowaniu w Kijowie, na polecenie Włodzimierza Monomacha, imponującej konstrukcji, tzn. mostu przez Dniepr⁶. Z kolei w *Latopisie kijowskim* w zapisie z 6658 r. wspomniany jest „mostek” pod Białogrodem⁷. Zatem także i takie, zapewne niewielkie budowle, dzięki użyciu ich podczas opisywanych działań zbrojnych, znalazły się w kręgu zainteresowań dziejopisa.

¹ Sreznevskij I.I. 1902, kol. 177; Materiały. 1962, s. 38–40; Słovar’ russkogo języka. 1982, s. 272–276; SDJa 2002, s. 25–26. Zob. też uwagi o terminologii używanej przy budowie drewnianych mostów, Syščikov A.D. 2006, s. 181–191. O innym aspekcie stosowania terminu most zob.: Bogaćuk V.V. 1972, s. 31.

² Nie uwzględniłem przy tym wspomnianych w źródłach ruskich mostów znajdujących się w Ziemi Świętej i na obszarze Cesarstwa Bizantyjskiego. Takie wzmianki są świadectwem zaznajomienia się podróżujących Rusinów z kamiennymi obiektami przerzucanymi nad różnymi ciekami wodnymi na wspomnianych terytoriach. Z drugiej strony, niektóre z nich to wyłącznie literackie wyobrażenia. Przekazów takich brak w *Kronice halicko-wołyńskiej*.

³ Moim celem nie jest przedstawienie kompletu wzmianek źródłowych poświęconych mostom, lecz reprezentatywny zestaw danych, stanowiących przykłady dla zobrazowania głównego tematu.

⁴ Lavrent’evskaja letopis’. 2001, kol. 74. Zgadzam się przy tym z rozumieniem tego fragmentu przez Franciszka Sielickiego. W oryginale brzmi on następująco: *побѣзю же Ольгу с вои своими . въ градъ рекомыи Вручи . баше чересь гроблю мостъ ко вратомъ граднымъ . тѣсначеса другъ друга . тихаху въ гроблю . и спехнуша Ольга с мосту в дебрь*. Zgadzam się przy tym z rozumieniem tego tekstu przez Franciszka Sielickiego (*Powieść minionych lat*. 1999, s. 60).

⁵ Lavrent’evskaja letopis’. 2001, kol. 124–125, 261.

⁶ Ipat’evskaja letopis’. 1998, kol. 282: *Того же лѣта оустрои [Włodzimierz Monomach — D.D.] мостъ чересь Днѣпръ* („Tegoż roku zbudował [Włodzimierz Monomach] most przez Dniepr”).

⁷ Ipat’evskaja letopis’. 1998, kol. 415. Co ciekawe, w tym samym opowiadaniu obiekt nazwany jest trzykrotnie „mostkiem”, zaś dwa razy „mostem”. Prawdopodobnie nie była to konstrukcja duża. Ulokowany on był

Latopis nowogrodzki pierwszy informuje o mostach w badanym okresie kilkunastokrotnie. Za każdym razem wzmianki dotyczą potężnego drewnianego obiektu spinającego brzegi Wołchowa w Nowogrodzie Wielkim. Wspominano przy tym o jego budowie, zniszczeniach w wyniku naporu lodu lub innych czynników atmosferycznych albo działalności ludzkiej, o odbudowie (prowadzonej obok mostu zniszczonego), a także o traktowaniu tego obiektu jako miejsca kaźni. Pięciokrotnie opisano bowiem wypadki zrzucania z niego do wody różnych osób⁸.

Z kolei w prośbie rajców Rygi do księcia witebskiego, Michała Konstantynowicza, z ok. 1300 r. w sprawie naprawy krzywd wyrządzanych ryżanom i zaprzestania takich praktyk, odnotowano: *И тако пришлоъ* [pewien ryski kupiec, Fryderyk — D.D.] *к мостову*⁹. Wydarzenia te najpewniej rozegrały się w Witebsku, przy moście prowadzącym do księżęcego dworu.

Sporadyczne wzmianki o mostach pojawiają się też w źródłach normatywnych. I tak, w paragrafie 97 obszernej redakcji *Prawdy ruskiej* wymieniono mostnika, czyli budowniczego mostów, i opłaty należne za jego działalność¹⁰. Według słownika Izmaila Srezniewskiego, w umowie Nowogrodu Wielkiego z księciem twerskim Jarosławem Jarosławowiczem z 1264 r., padło stwierdzenie o pobieraniu należności określonej jako *у моста*¹¹. Byłoby to jedyne dla tego czasu potwierdzenie wprost roli mostów jako miejsc, gdzie tej czynności dokonywano. W rzeczywistości jednak — co zauważyli już wydawcy dokumentów z Nowogrodu Wielkiego i Pskowa — odpowiednia fraza brzmi: „A od nowogrodzian i od nowotorzczan u myta brač”¹². Ten ostatni odczyt potwierdziłem po analizie oryginału¹³. W związku z tym dokument ten nie będzie przydatny dla podejmowanych tu rozważań. Podobnie rzecz się przedstawia z aktem znanym jako *Оуставъ Ярославль ѿ мостѣхъ* [...]. Nie dotyczy on bowiem mostów, lecz moszczonych dróg w Nowogrodzie Wielkim¹⁴.

Być może z powodu niewielkiej liczby przekazów, problematyka średniowiecznych ruskich mostów dotychczas nie budziła specjalnego zainteresowania badaczy¹⁵.

Kronika halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów) także nie zawiera wielu danych o mostach i przeprawach. Co więcej, autorów źródła nie interesowały te obiekty architektoniczne, ich wygląd, cechy konstrukcyjne, ani wymiary. Odnotowywano jedynie ich istnienie opisując różne wydarzenia, z reguły o charakterze militarnym. Wzmiankowano je, gdy stawały na drodze któregoś z bohaterów narracji. W omawianym źródle podano wiadomości o trzech mostach znajdujących się na terenie państwa Romanowiczów oraz o dwóch na ziemiach polskich. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie były konstrukcjami drewnianymi. Wzmianki na ten temat zaprezentuję w porządku chronologicznym.

najpewniej tuż pod samym grodem i przypuszczalnie stanowił przeprawę przez Irpień. Przytoczony fragment jest bardzo ważny jeszcze z innego względu. Otóż wskazuje, że przy białogrodzkim „mostku” czuwał „mytnik”, który w obliczu nadciągających wojsk Włodzimierza Mściśławowicza Maczeszczyca zdołał poddany swej pieczy obiekt częściowo zniszczyć.

⁸ Novgorodskaja pervaja letopis'. 2000, s. 23, 24, 26, 26–27, 27, 30, 38, 39, 51, 59, 67, 68, 80, 90. Pierwsza wzmianka odnosi się do 6641 r. Dotyczy odbudowy mostu wcześniej już istniejącego.

⁹ Russko-livonskie akty. 1868, nr XLIX, s. 27.

¹⁰ Russkaja Pravda. 1952, s. 118 (tekst oryginalny), s. 133 (przekład rosyjski).

¹¹ Srezniewskij I.I. 1902, kol. 177.

¹² Gramoty Velikogo Novgoroda. 1949, nr 1, s. 10. W oryginalnej wersji brzmi on: *А от новгородьца и от новоторжска у мыта имати.*

¹³ Dogovernaja (dokončal'naja) gramota. Dokument jest dostępny na stronie: <http://www.rusarchives.ru/projects/statehood/02-02-dogovernaja-gramota-novgorod-yaroslav.shtml> W cytowanym, poprzednim przepisie uproszczono pisownię, gdyż w oryginale jest: *А от новгородьца и от новоторжска оу мыта имати.*

¹⁴ Drevnerusskie knjażeskie ustavy. 1976, s. 149–152.

¹⁵ Nikolai L.F. 1898, s. 2–7; Ščusev P.V. 1952, s. 171–173; Ivanova-Veez L.I. 1984, s. 53–56; Burov B.A. 2014, s. 519 (w wymienionych opracowaniach literatura tematu). Nie uwzględniłem tu pozycji, w których mosty wspomniano jedynie mimochodem.

1) Opisując wydarzenia rozgrywające się w 1229 r. pod Kaliszem obleganym przez wojska Konrada I Mazowieckiego i ruskie posiłki, które przyprowadzili osobiście Daniel i Wasylko Romanowicze¹⁶, źródło zapisało: „Padaly kamienie z za osłon na wałach jak deszcz silny. Stali w wodzie, dopóki [nie] stanęli na suchym, na miotanych kamieniach i zwodzony most i żuraw podpalili. Lachowie bramę ledwo ugasiłi grodową. Daniel zaś i Wasylko *chodzili* obaj pod grodem”¹⁷.

Stwierdzono, że przed bramą kaliskiego grodu znajdował się most zwodzony. Jak sądzę, jest to pierwsza wzmianka na temat takiej konstrukcji funkcjonującej na ziemiach polskich¹⁸. Z tego czasu nie ma też danych o analogicznych budowlach ruskich¹⁹. Nadmieniono też o istnieniu urządzenia podnoszącego most, określonego jako żuraw (*жеравець*)²⁰. Najwyraźniej most, żuraw i brama stanowiły zbudowany z drewna jeden węzeł defensywny, skoro równocześnie płonęły wszystkie jego elementy. Przypuszczenia te mogłyby potwierdzić jedynie wyniki prac archeologicznych.

Kronika halicko-wołyńska, tak jak inne źródła ruskie, nie informuje o podobnych konstrukcjach zlokalizowanych na Rusi. Nie wydaje się jednak, by ich tam w ogóle nie było. Nadzieja na rozwiązanie tej kwestii znów tkwi w efektach działań archeologów. Jednakże, z tego co wiadomo, jak dotąd nie odkryto jeszcze relikwów takiego obiektu.

2) Zapis wydarzeń, które rozegrały się wiosną 1230 r.²¹, w źródle brzmi następująco: „Wyjechali Haliczanie i Węgrzy i ostrzeliwali się na lodzie. Gdy wieczór był, lód ruszył [a] rzeka nawodniła się. Spalił most na Dniestrze bezbożny i zły Siemionko, podobny do lisicy, z powodu swej rudości. I przyszedł Demian z wszystkimi bojarami halickimi, z Mirosławem i Wołodysławem i [innymi] licznymi bojarami halickimi. Danielowi zaś z tego [powodu] radośnie było, a z powodu mostu zmartwienie miał, jak Dniestr przejść? Pognał Daniel ku mostowi i ujrzał, że koniec mostu zagasał i była radość wielka. Nazajutrz przyszedł Włodzimierz Ingwarowicz i przeszli most”²².

Przytoczona relacja jest bardzo wymowna. Po pierwsze świadczy o istnieniu mostu zapewne zbudowanego z drewna, przerzuconego przez Dniestr w miejscowości zwanej Оугльниця,

¹⁶ Co do datowania i kontekstu tych wydarzeń, zob. Dąbrowski D. 2012, s. 145–155.

¹⁷ *Kronika halicko-wołyńska*. 2017a, s. 134–135: *Идоуцю ж[е] каменю съ забрвл[ъ] ако дъждю сил[ъ]ноу, стоацим[ъ] им[ъ] въ водѣ, доц[ъ]деже стаиа на сѣжѣ, на метаном[ъ] каменіи, и възвод[ъ]нїи мостъ и жеравецъ въж[ъ]гоша. Лახове ж[е] врата одва оугасїиша град[ъ]скїа. Данилови ж[е] и Васил[ъ]кови хотацїица подле града*. Zob. też: Ipat’evskaja letopis’. 1998, kol. 755. Co do przekładu: *Kronika halicko-wołyńska*. 2017b, s. 136.

¹⁸ W polskiej literaturze dotyczącej średniowiecznego budownictwa obronnego i mostów nie odnotowano zwodzonego mostu istniejącego przed bramą kaliskiego grodu, zob. Jankowski J. 1973; Polska technika wojskowa. 1994, s. 159–185; Szulca W. 2008.

¹⁹ SDJa. 1989, s. 20 zawiera odniesienie wyłącznie do mostu zwodzonego w Kaliszu, wspomnianego w *Kronice halicko-wołyńskiej*. W rosyjskich publikacjach poświęconych mostom obiekt ten jest wzmiankowany również jako jedyny poświadczony w średniowiecznych źródłach, co więcej, bez zaznaczenia, że nie znajdował się na Rusi (zob.: Nikolai L.F. 1898, s. 4; Ščusev P.V. 1952, s. 173; Ivanova-Veez L.I. 1984, s. 54). Z kolei P.A. Rappoport zaznaczył, że w XI–XII w. mosty zwodzone na Rusi prawie nie występowały, oraz że nie budowano ich tam aż do końca XV w. (Rappoport P.A. 1965, s. 35, 62). O mostach zwodzonych na Rusi wspomniął też W.A. Burow, który wyraźnie, chociaż bez odniesienia do konkretnego źródła, odwołał się do znanego przypadku z *Kroniki halicko-wołyńskiej* (Burow V.A. 2014, s. 519). Jest to więc błędna konstatacja.

²⁰ Sreznevskij I.I. 1893, kol. 860–861; SDJa. 1990, s. 249–250. W wymienionych pozycjach wyłącznie z powołaniem się na cytowany wyżej fragment *Kroniki halicko-wołyńskiej*.

²¹ Dąbrowski D. 2012, s. 160–163.

²² *Kronika halicko-wołyńska*. 2017a, s. 145–146: *Выехав[ъ] же к галичанїм[ъ] и оугрїм[ъ] и стрѣлишеса на леду. Веч[е]роу же бѣв[ъ]шїю и ледїм[ъ] вѣстав[ъ]шїм[ъ], рецѣ наводнївшїа, заж[ъ]гоша мостъ на Днѣстрѣ – безакнї[ъ]нїи лихїи Семїон[ъ]ко, пѣдобнїи лїсїци черннотї ради . И прїїде же Демѣанъ съ вѣшїи боары галїц[ъ]кїми: съ Мірославїм[ъ], и съ Волгїдїславїм[ъ], и съ мнїгмыи боары галїц[ъ]кїми. Данилови же в сем[ъ] весело боудоуцѣ, а о мостѣ печал[ъ] имѣюцїю, како Днѣстрѣ перейти. Гнав[ъ] же Данил[ъ] к мосту и оузрѣ, ако конецъ мосту вгасѣ ес[т]ь, и быс[т]ь радв[с]тѣ велика. Наутрїа же прїїде Влгдїмеръ Инггаровїч[ъ], и переїдоша мостъ, и стаиа по берегу Днѣстра*. Zob. też: Ipat’evskaja letopis’. 1998, kol. 759. Co do przekładu zob.: *Kronika halicko-wołyńska*. 2017b, s. 139.

identyfikowanej ze współczesnymi wsiami Кукільники lub Ганнівці²³. Po drugie, broniony ciek wodny był przeszkodą nader trudną, a przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych właściwie niemożliwą do przebycia dla wojska. Stąd kluczowa rola mostu — głównej przeprawy przez rzekę oraz chęć zniszczenia go przez obrońców, a uratowania przez oddziały Daniela. To właśnie przejście mostu umożliwiło wojskom Romanowiczów przedostanie się na drugi brzeg Dniestru i w konsekwencji późniejsze zdobycie Halicza.

3) Wiadomość o kolejnym moście dotyczy zdarzeń rozgrywających się w roku 1233, po okresie wiosennym²⁴. Odpowiedni fragment tekstu to: „Andrzej królewicz, Dionizy i Węgrzy. Bili się o most z Włodzimierzem i Danielem. I obronili się oni. Węgrzy zaś wrócili do Halicza i maszyny bojowe porzucili”²⁵.

Wspomniano tu o moście przez Styr, znajdującym się niedaleko Peremyła. Tu również podkreślono kluczową rolę obiektu w działaniach zbrojnych i przekraczaniu przeszkód wodnych. Szczegółów tego starcia nie znamy, lecz z notki wynika, że bój koncentrował się na opanowaniu mostu. Brak sukcesu skłonił atakujących do odwrotu, gdyż najprawdopodobniej nie byli w stanie przekroczyć rzeki w pław.

4) Następnym mostem odnotowano w opisie wyprawy mongolskiego temnika, Kuremsy (Kurumusziego), na państwo Romanowiczów zapewne pod koniec 1256 r.²⁶: „Potem zaś [, gdy] Kuremsa stał pod Łuckiem uczynił Bóg cud wielki. Łuck był nie umocniony i nie przygotowany. Zbiegli się do niego liczni ludzie. I była oto woda tej zimy wielka. On [Kuremsa] przyszedłszy do Łucka, nie mógł przejść [przez rzekę]. Chciał most opanować. Grodzianie zaś odrąbali most. On tedy maszyny miotające postawił, odegnąć chcąc [obrońców]”²⁷.

W przytoczonym tekście również ukazano istotne znaczenie mostu dla działań zbrojnych. Płynący pod Łuckiem Styr, niosący zimą dużą ilość wody, stał się dla Mongołów przeszkodą niemożliwą do przebycia, gdy grodzianie zniszczyli konstrukcję (zapewne część jej elementów). Oddziały Kurumusziego nie próbowały sforsować rzeki w pław, lecz starały się odeprzeć obrońców, stosując ostrzał z machin bojowych. Nie uczyniono tego jednak z powodu uszkodzenia jednego z urządzeń. Bez wątplenia przejście mostu mogłoby zupełnie zmienić sytuację.

5) Ostatni z mostów z kart *Kroniki halicko-wołyńskiej* wymieniono w opowiadaniu o najeździe Mongołów Burundaja, wspieranych przez zmuszone do tego oddziały Romanowiczów, na ziemię polskie. Wydarzenia te rozegrały się na przełomie 1259 i 1260 r.²⁸: „Ludzie zaś ujrzawszy Tatarów na wałach, rzucili się uciekać do głównego grodu i nie mogli pomieścić się w bramie, gdyż most był wąski przed bramą. I podusili się sami, a inni padali z mostu do fosy, jak snopy. Fosa zaś, [które] były na widok głębokie wielce, napełniły się martwymi i było można chodzić po trupach, jak po moście”²⁹.

²³ Halyc'ko-Volyns'kyj litopys. 1994, s. 39, przyp. 16; Etymolohičnyj Slovnkyk. 1985, s. 164.

²⁴ Na temat tych wydarzeń, zob.: *Kronika halicko-wołyńska*. 2017b, s. 147; Dąbrowski D. 2012, s. 178–179.

²⁵ *Kronika halicko-wołyńska*. 2017a, s. 181–182: *Андрыѣ королевичѣ, Данишиѣ и оугре, бишиас[а] в мость съ Володимирем[ѣ] и Данилм[ѣ] и шт[ѣ]бишиас[а] им[ѣ], оугре ж[е] воротшиас[а] къ Галич[ю] и пороки пометиаша*. Zob. też: *Ipat'evskaja letopis'*. 1998, kol. 770–771. Przekład: *Kronika halicko-wołyńska*. 2017b, s. 147.

²⁶ Na temat datowania zob.: *Kronika halicko-wołyńska*. 2017b, s. 203, przyp. 212.

²⁷ *Kronika halicko-wołyńska*. 2017a, s. 393–394: *Потом[ѣ] же Коурем[ѣ]сѣ стоацію оу Лоуцка, сътвори Б[ог]ъ чюдо велико. Лоуцескѣ бѣ не оутверженъ и не оуражен[ѣ], събѣгшиася во н[ѣ], многым[ѣ] людем[ѣ], и бѣ бо вождѣ, бывѣ[ѣ]ши зимѣ, велицѣ. Оному ж[е] пришед[ѣ]шио к Лоуц[ѣ]коу и не мог[ѣ]шио емоу перетити, хоташе мость пріати. Граждане же шт[ѣ]сѣкиши[ѣ] мость. Он[ѣ] же пороки поставивѣ, шт[ѣ]знати хота*. Zob. też: *Ipat'evskaja letopis'*. 1998, kol. 841–842. Co do tłumaczenia: *Kronika halicko-wołyńska*. 2017b, s. 204.

²⁸ Dąbrowski D. 2012, s. 419–421.

²⁹ *Kronika halicko-wołyńska*. 2017a, s. 423–424: *Люди же, видѣвши татары на городѣ, оустремшиас[а] побѣгнути до дѣтин[ѣ]ца, и не можаше вѣмѣститися оу ворота, зане мост[ѣ] бѣше оузкоѣ воротм[ѣ], и подавиас[а] сами, а другіе падахж з моста в ровѣ, акы сноповѣе, ровы же блхж виденіемъ глоубоци вел[ѣ]ми вел[ѣ]ми исполниас[а] м[ѣ]ртвыми и быс[тѣ] л[ѣ]сѣ хидити по троупюу ажо и по мостюу*. Zob. też: *Ipat'evskaja letopis'*. 1998, kol. 853. Co do tłumaczenia: *Kronika halicko-wołyńska*. 2017b, s. 212.

Wspomniany most prowadził do bramy głównego grodu sandomierskiego z umocnionego podgrodzia. Prawdopodobnie była to konstrukcja stała, nie zaś zwodzona. Użyte w *Kronice* określenie „wąski” jest tu względne, gdyż zastosowano je w opisie o niekontrolowanym napływie spanikowanych ludzi, szukających za wszelką cenę ratunku. Najpewniej to relacja naoczego świadka, spisana w relatywnie nieodległym czasie, który „na oko” ocenił parametry obiektu. Stąd jego stwierdzenie: *зانه мост[ъ] блше оузокъ воротм[ъ]* i dalej: *ровы же блхх виденіемъ глубоци вел[ъ]ми исполнишас[а] м[ъ]ртвыми*. Czy zatem most ten różnił się wielkością od innych? Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że raczej nie.

Zwraca tu uwagę jedna kwestia, interesująca dla budowania narracji i ze względu na jej prawdopodobieństwo. Otóż użyte w tym opowiadaniu frazeologizmy: *падахъ з моста в ровь, акы сноповье і хвдиту по троупью ахо и по мостой* są zapożyczeniami z *Wojny żydowskiej* Józefa Flawiusza³⁰. Zapewne kronikarz użył tu hiperboli, gdyż zjawisko posługiwania się cytataми było w ówczesnej narracji, w tym w *Kronice halicko-wołyńskiej*, powszechne. Jako środek literacki stanowiło z jednej strony świadectwo erudycji autora, z drugiej zaś było wygodną formą opisu rzeczywistości, nie zaś tylko fikcją i popisem stylistycznym. Cytat powyższy na pewno wybrano kierując się jego odniesieniem do rzeczywistych, opisywanych wydarzeń.

* * *

Mosty w *Kronice halicko-wołyńskiej* wymieniane są wyłącznie w opowiadaniach o akcjach militarnych. Wynika to ze specyfiki źródła; to wszak tekst historiograficzny, konkretnie — kronika dworska. Zainteresowania jej autorów³¹ skoncentrowane były na opisie wydarzeń politycznych, nie zaś ekonomicznych. Mosty były bez wątpienia ważnymi elementami sieci komunikacyjnej. Potwierdzają to analogiczne (choć rzadko występujące we współczesnych źródłach ruskich) informacje o opłatach pobieranych za przejazd przez most i o lokowaniu u ich wjazdu różnych instytucji kontrolujących³². Mosty stanowiły bowiem punkty węzłowe na szlakach handlowych i szerzej — komunikacyjnych.

Role mostów, zarówno komunikacyjną, jak i militarną potwierdzają też informacje o przeprawach. Wskazują na to pośrednio trudności z pokonywaniem cieków wodnych przez siły zbrojne wplaw. Wiadomo np. że uciekający z Halicza do Mścislawa Mścislawowicza Daniel Romanowicz jesienią 1219 r. musiał sforsować ze swoim oddziałem Dniestr. Znalezienie odpowiedniego miejsca po temu, mimo że uciekającym udało się powstrzymać pogoń, przez kilka dni okazało się niewykonalne. Dopiero w rejonie Kuczelemina natrafili na łodzie handlowe płynące z Oleszja i — jak sugeruje źródło — na nich wojsko Daniela przeprawiło się na drugi brzeg³³. Dniestr okazał się dla nich niemożliwy do przebycia wplaw. Co więcej, najwyraźniej na tym odcinku rzeki nie było żadnych mostów.

Podobny wniosek nasuwa się w odniesieniu do fragmentu *Opowiadania o bitwie nad Kalką*. Potężna ruska armia w kwietniu 1223 r. przeprawiła się przez Dniepr w rejonie Wyspy Wareskiej, najprawdopodobniej używając wielu łodzi³⁴. Po starciu zakończonym klęską nad

³⁰ Kronika halicko-wołyńska. 2017b, s. 212, przyp. 1319.

³¹ Można tu użyć liczby mnogiej, gdyż cztery pierwsze z cytowanych informacji odnoszą się do tzw. *Zwodu Daniela Romanowicza*, a powstanie ostatniej można wiązać z otoczeniem Wasylka Romanowicza lub jego syna, Włodzimierza Wasylkowicza (co do struktury *Kroniki halicko-wołyńskiej*, zob. ostatnio: Kronika halicko-wołyńska. 2017a, s. LXII–LXXVI). Pomijam tu kwestie redagowania przez późniejszych kronikarzy wcześniejszych fragmentów źródła. To zagadnienie nieistotne z punktu widzenia niniejszych rozważań.

³² Zob. np. przyp. 7.

³³ Kronika halicko-wołyńska. 2017a, s. 66–70; zob. też: Ipat’evskaja letopis’. 1998, kol. 735.

³⁴ Kronika halicko-wołyńska. 2017a, s. 93; zob. też: Ipat’evskaja letopis’. 1998, kol. 741. Tłumaczenie w: Kronika halicko-wołyńska. 2017b, s. 126. W rękopisach zapisano w liczbie mnogiej *людеи* („ludzi”), jednak zarówno kontekst opowiadania ze zwrotem: *посоухъ же[е] Днѣпръ перешед[ъ]ишум[ъ], ахоже[е] покритѣ быти водѣ вт множь[ъ]ства людеи* („suchą nogą Dniepr przeszliśmy, albowiem pokryta była woda mnóstwem

Kalką księżę halicki Mściśław Mściśławowicz, prowadzący ruskie niedobitki, zabezpieczył się przed mongolską pogonią nakazując usunąć wszelkie łódzie ze wschodniego brzegu rzeki³⁵. Z przytoczonego tekstu wynika także, że rzekę forsowano wplaw wtedy, gdy znajdowano dogodne miejsce — bród, lub gdy woda nie była zbyt głęboka, zaś nurt zbyt wartki i szeroki. Tak Rusini przebyli rzekę Chortycę niedaleko Protołczy, a następnie Kalkę³⁶. W sierpniu 1245 r. siły Romanowiczów bez większych trudności przedostały się też brodem na drugi brzeg Sanu, niedaleko Jarosławia³⁷.

Bardzo wymowna, jeśli chodzi o trudności w pokonywaniu wodnych cieków, jest relacja o pospiesznym wycofywaniu się z Rusi oddziałów Konrada I w roku 1236. Wówczas to, podczas nocnej przeprawy „utopiło się było wojów jego w Wieprzu mnóstwo”³⁸. A była to rzeka wydawałoby się niewielka, stosunkowo dostępna i relatywnie bezpieczna.

Na to, że cieki wodne były istotnymi przeszkodami terenowymi, wskazuje też zdanie zawarte w opowiadaniu o wyprawie na Włodzimierz (Wołyński) wojsk Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego. Według mieszkańców spustoszonego grodu, gdyby nie obecność po stronie najeźdźców Aleksandra bełskiego, nie przeszliby oni nawet Bugu³⁹.

Na możliwości przepławiania się wpływało wiele czynników naturalnych. Rolę pierwszorzędą odgrywały warunki atmosferyczne. W okresie suszy, gdy poziom wody obniżał się, łatwiej było ją przejść w bród. Zimą, gdy woda zmieniała się w lód, rzeki i jeziora stawały się wygodnymi szlakami komunikacyjnymi, co potwierdza zawarty w *Kronice halicko-wołyńskiej* przekaz o powrocie wojsk Romanowiczów i ich sojuszników z wyprawy na Jaćwież. Zbrojni przemierzali się m.in. po zamrożonym jeziorze Rajgrodzkim⁴⁰. Istotny był też charakter przeszkody wodnej, a więc wartość nurtu rzeki, jej szerokość, ukształtowanie i dostęp do brzegów.

Na podstawie podanych wyżej przykładów można sformułować hipotezę, że w tym czasie na Rusi mosty prawdopodobnie rozmieszczone były rzadko. Zapewne najczęściej znajdowały się w pobliżu grodów lub na ich terenie. Mowa o solidniejszych konstrukcjach, przetrzucanych przez większe przeszkody wodne. Na temat kładek nie wiemy nic ze źródeł pisanych. Postęp wiedzy o mostach zależy w dużej mierze od ustaleń archeologów. Tymczasem, jak dotąd, nie odkryto śladów żadnego z wymienionych w *Kronice halicko-wołyńskiej* obiektów. Obecnie nie ma więc możliwości weryfikacji informacji ze źródeł pisanych na podstawie ich pozostałości materialnych, co oczywiście nie podważa wiarygodności przytoczonych wyżej przekazów.

Adres Autora:

dr hab. Dariusz Dąbrowski, prof. nadzw. UKW
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12
85-671 Bydgoszcz
tatar1965@gmail.com
<https://orcid.org/0000-0002-7545-9663>

ludzi”), jak i późniejsze stwierdzenia co do usunięcia na polecenie Mściśława Mściśławowicza łodzi ze wschodniego brzegu Dniepru, potwierdzają moje przypuszczenie.

³⁵ Novgorodskaja pervaja letopis'. 2000, s. 63.

³⁶ Kronika halicko-wołyńska. 2017a, s. 95, 98; zob. też: Ipat'evskaja letopis'. 1998, kol. 742, 743.

³⁷ Kronika halicko-wołyńska. 2017a, s. 276–277; zob. też: Ipat'evskaja letopis'. 1998, kol. 802.

³⁸ Kronika halicko-wołyńska 2017a, s. 198: *топи[ѣ]са баше вт[ѣ] воу его в[ѣ] Вепру | мнѡж[ѣ]ство*. Zob. też: Ipat'evskaja letopis'. 1998, kol. 775. Tłumaczenie: Kronika halicko-wołyńska. 2017b, s. 152. Co do datacji wydarzeń, nie do końca zgodnej w literaturze (rok 1236 lub 1237), por.: Dąbrowski D. 2012, s. 194–195.

³⁹ Kronika halicko-wołyńska. 2017a, s. 18: *аще не был[ѣ] бы сръѡ[ѣ]никъ их[ѣ] с ними Олѣзандръ, то не перешли быша ни Боуга*; zob. też: Ipat'evskaja letopis'. 1998, kol. 720.

⁴⁰ Kronika halicko-wołyńska. 2017a, s. 355. Zob. też: Ipat'evskaja letopis'. 1998, kol. 828.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Dogovornaja (dokončal'naja) gramota. РГАДА. Ф. 135. Отд. I. Рубр. III. № 2. Л. 1.: *Договорная (докончальная) грамота Новгорода Великого с великим владимирским и тверским князем Ярославом Ярославичем [1264 г.]*, <http://www.rusarchives.ru/projects/statehood/02-02-dogovornaya-gramota-novgorod-yaroslav.shtml> (dostęp 09.12.2018 r.).

Źródła i opracowania publikowane

- Bogačuk Viktor V. 1972. *Naricatel'nye naimenovannja naseleennyh punktov i ich častej v pamjatnikach russkoj narodnosti XIV–XV vv. Avtoreferat disseratacii na soiskanie učenoj stepeni kandidata filologičeskich nauk*, Kiev [Богачук В.В., *Нарицательные наименования населенных пунктов и их частей в памятниках русской народности XIV–XV вв. Автореферат диссертации на соискание ученой степени кандидата филологических наук*, Киев].
- Burov V.A. 2014. *Most*, [w:] *Drevnjaja Rus' v srednevekovom mire. Enciklopedija*, red. E.A. Mel'nikova, V.Ja. Petruhin, Moskva [Буров В.А., *Мост*, [w:] *Древняя Русь в средневековом мире. Энциклопедия*, ред. Е.А. Мельникова, В.Я. Петрухин, Москва], s. 519.
- Dąbrowski Dariusz. 2012. *Daniel Romanowicz król Rusi (ok. 1201–1264). Biografia polityczna*, Monografie Pracowni Badań nad Dziejami Rusi UKW w Bydgoszczy, t. I, Kraków.
- Drevnerusskie knjažeskie ustavy. 1976. *Drevnerusskie knjažeskie ustavy XI–XV vv.*, przygu. J.N. Ščarov, Moskva [*Древнерусские княжеские уставы XI–XV вв.*, подготовил Я.Н. Щапов, Москва].
- Etymolohičnyj Slovnyk. 1985. *Etymolohičnyj Slovnyk slovnyk heohrafičnych nazv Pivdennoj Rusy*, Kyiv [*Етимологічний Словник літописних географічних назв Південної Русі*, Київ].
- Gramoty Velikogo Novgoroda. 1949. *Gramoty Velikogo Novgoroda i Pskova*, wyd. V.G. Gejman i in., red. S.N. Valk, Moskva–Leningrad [*Грамоты Великого Новгорода и Пскова*, подгот. к печати В.Г. Гейман и др., ред. С.Н. Валк, Москва–Ленинград].
- Halyc'ko-Volyns'kuj litopys. 1994. *Halyc'ko-Volyns'kuj litopys*, przekł. L. Machnovec', oprac. R.Fedoriv, L'viv [*Галицько-Волинський літопис*, перекл. Л. Махновець, опрац. Р. Федорів, Львів].
- Ivanova-Veez Larisa I. 1984. *Russkie derevjannye mosty*, [w:] *Pamjatniki nauki i tehniki. 1982–1983*, Moskva [Иванова-Везн Л.И., *Русские деревянные мосты*, [w:] *Памятники науки и техники. 1982–1983*, Москва], s. 53–73.
- Ipat'evskaja letopis'. 1998. *Ipat'evskaja letopis'*, [w:] *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. II, Moskva [*Ипатьевская летопись*, [w:] *Полное Собрание Русских Летописей*, т. II, Москва].
- Jankowski Janusz. 1973. *Mosty w Polsce i mostowcy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej)*, Monografie z dziejów nauki i techniki, t. LXXXIII, Wrocław.
- Kronika halicko-wołyńska. 2017a. *Kronika halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów)*, wyd., wstęp i przypisy D. Dąbrowski, A. Jusupović, współpr. I. Juriewa, A. Majorow, T. Wiłkuł, Monumenta Poloniae Historica nova series, t. XVI, Kraków–Warszawa.
- Kronika halicko-wołyńska. 2017b. *Kronika halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów)*, tłum., wstęp i komentarze D. Dąbrowski, A. Jusupović, Kraków–Warszawa.
- Lavrent'evskaja letopis'. 2001. *Lavrent'evskaja letopis'*, [w:] *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. I, Moskva [*Лаврентьевская летопись*, [w:] *Полное Собрание Русских Летописей*, т. I, Москва].
- Materiały. 1962. *Materiały do słownika terminów budownictwa staroruskiego X–XV w.*, oprac. A. Poppe, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Nikolai Leopol'd F. 1898. *Kratkie istoričeskie dannye o razvitii mostovogo dela v Rossii*, Sankt-Peterburg [Николай Л.Ф. *Краткие исторические данные о развитии мостового дела в России*, Санкт-Петербург].
- Novgorodskaja pervaja letopis'. 2000. *Novgorodskaja pervaja letopis' staršego i mladšego izvodov*, [w:] *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. III, Moskva [*Новгородская первая летопись старшего и младшего изводов*, [w:] *Полное Собрание Русских Летописей*, т. III, Москва].
- Polska technika wojskowa. 1994. *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa.

- Powieść minionych lat. 1999. *Powieść minionych lat*, przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Rapport Pavel A. 1965. *Drevnie russkie kreposti*, Moskva [Раппопорт П.А., *Древние русские крепости*, Москва].
- Russkaja Pravda. 1952. *Russkaja Pravda prostrannoj redakcii (po Troickomu I spisku)*, [w:] *Patjтники russkogo prava*, t. 1, red. S.V. Juškov, Moskva [*Русская Правда пространной редакции (по Троицкому I списку)*], [w:] *Памятники русского права*, t. 1, ред. С.В. Юшков, Москва], s. 108–196.
- Russko-livonskie. 1868. *Russko-livonskie akty*, wyd. K.E. Napierskij, Sanktpeterburg [*Русско-ливонские акты*, собрал К.Е. Напьерский, Санктпетербург].
- SDJa. 1990. *Slovar' drevnerusskogo jazyka (XI–XIV vv.)*, t. III, Moskva [*Словарь древнерусского языка (XI–XIV вв.)*], t. III, Москва].
- SDJa. 2002. *Slovar' drevnerusskogo jazyka (XI–XIV vv.)*, t. V, Moskva [*Словарь древнерусского языка (XI–XIV вв.)*], t. V, Москва].
- Slovar' russkogo jęzýka. 1982. *Slovar' drevnerusskogo jazyka XI–XVII vv.*, t. 9, Moskva [*Словарь русского языка XI–XVII вв.*], t. 9, Москва].
- Sreznevskij Izmail I. 1893. *Materialy dlja Slovarja Drevnerusskogo jazyka*, t. I, Sankt-Peterburg [Срезневский И.И., *Материалы для Словаря Древнерусского языка*, t. I, Санкт-Петербург].
- Sreznevskij Izmail I. 1902. *Materialy dlja Slovarja Drevnerusskogo jazyka*, t. II, Sankt-Peterburg [Срезневский И.И., *Материалы для Словаря Древнерусского языка*, t. II, Санкт-Петербург].
- Syščikov Aleksandr D. 2006. *Leksika krest'janskogo derevjannogo stroitel'stva*, Sankt-Peterburg [Сыщиков А.Д., *Лексика крестьянского деревянного строительства*, Санкт-Петербург].
- Ščusev Pavel V. 1952. *Mosty i ich architektura*, Moskva [Щусев П.В., *Мосты и их архитектура*, Москва].
- Szulta Wojciech. 2008. *Przewozy mostowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Toruń.

The Galician-Volhynian Chronicle (The Romanovych Chronicle) on bridges and river-crossings

In the Old East Slavic language the term *мостъ* meant: 'bridge', 'beam-covered roadway', 'covering', 'pier', 'floor'. This article is concerned only with bridges, i.e. constructions used to cross water obstacles. Data on such structures can be found in various mediaeval Ruthenian sources, both narrative (e.g. in The Primary Chronicle, which includes the earliest mention of such a structure in Ruthenia under the year 6485) and normative, but they are scarce. This may explain why mediaeval Ruthenian bridges have not been of much interest to historians so far.

The Galician-Volhynian Chronicle (The Romanovych Chronicle) mentions five bridges: two in Poland and three in the territory of the Romanovych dynasty state: one was located on the Dniester near Halych, two on the Styr River near Luck and Peremysl. This source also contains the earliest mention of a drawbridge in mediaeval Poland, operated with a crane, which was located at the gate of Kalisz. The Chronicle mentions those constructions only in passim, when relating military actions, but they were extremely important as they made it possible to cross rivers. In practice rivers were also crossed with various boats, or swam across, but those options were often limited, especially due to weather conditions.

It is quite likely that the source analysed did not mention all the bridges in the state ruled by the Romanovych dynasty but it can be reasonably assumed that there were only a few of them.

Translated by
Izabela Szymańska

Jacek Chachaj

Czas podjęcia budowy wieży zamkowej w Lublinie w świetle najnowszych badań archeologicznych

Słowa kluczowe: Lublin, wieża zamkowa, donżon, badania archeologiczne

Key words: Lublin, castle tower, donjon, archaeological research

Na temat początków lubelskiej wieży zamkowej napisano już wiele. Obiekt ten, o znaczeniu, wykraczającym znacznie poza granice regionu, budził i nadal budzi żywe zainteresowanie wśród badaczy reprezentujących różne dziedziny nauki. Mimo to nigdy nie przeprowadzono szerzej zakrojonych badań, które rozstrzygnęłyby liczne wątpliwości dotyczące budowli, w tym tak podstawową kwestię, jak chronologia jej budowy.

Jest to cylindryczna wieża, nazywana także donżonem, czasem zaś błędnie basztą. Schody prowadzące na jej szczyt biegną wewnątrz murów budynku, który posiada cztery kopulasto sklepione piętra¹. Obecne wejście z poziomu dziedzińca zamkowego jest wykonane wtórnie, bowiem pierwotnie znajdowało się ok. 7 m wyżej. Zagadką pozostaje także pierwotna wysokość donżonu, o którym wiadomo jedynie, że w początkach XIX wieku został obniżony.

Dyskusja historyków dotycząca czasu powstania i osoby fundatora wieży od dawna jest zakończona i sprowadza się praktycznie do kwestii wiarygodności przekazu Jana Długosza, który w *Rocznikach* pod rokiem 1244 zapisał wiadomość o zdobyciu Lublina przez księcia halickiego Daniela oraz o umocnieniu przez niego miasta i wzniesieniu okrągłej wieży z cegieł². Choć przez wieki przyjmowano bezkrytycznie wzmiankę Długosza, obecnie niewielu badaczy uznaje jej wiarygodność³. Wątpliwości w tej sprawie podnoszono od dawna. W latach sześćdziesiątych XX w. Zygmunt Sułowski zwrócił uwagę na różnicę między opowieścią zawartą w *Kronice halicko-wołyńskiej* a przekazami polskich roczników oraz na brak jednolitego przekazu w samych rocznikach. Uznał, że wiarygodność informacji o panowaniu księcia Daniela w Lublinie wymaga dalszych badań⁴. Niemal w tym samym czasie Kazimierz Myśliński doszedł do wniosku, że Daniel w 1244 r. nie zdobył grodu lubelskiego, co wykluczało też możliwość wzniesienia przez niego omawianej budowli. Stwierdził, że informacja o budowie przez Rusinów grodu i wieży może dotyczyć innego miejsca na terenie pierwotnej ziemi lubelskiej (np. Stołpia), nie zaś samego Lublina⁵. Zapewne bowiem Długosz pisząc *Roczniki* mógł się

¹ Nie ma jednak pewności, czy jest to rozwiązanie zastosowane oryginalnie, ponieważ sale wieży były przesklepiane w XIX i XX w. Wiadomo, że w grudniu 1962 r. polecono przemurować sklepienie nad drugą kondygnacją wieży. Miało się to odbyć „z zachowaniem pierwotnej krzywizny” sklepienia, ale sam fakt prac budowlanych niemal na pewno miał miejsce, AWUOZL, sygn. 1620, s. 12.

² Długosz J. 1975, s. 47; wersja polska w: Długosz J. 1974, s. 57.

³ W ostatnich dekadach stanowczo podtrzymywała tę tezę Jadwiga Teodorowicz-Czerepińska, zob. Teodorowicz-Czerepińska J. 1995, s. 10 i n.

⁴ Sułowski Z. 1965, s. 37–39 i przyp. 27–28.

⁵ Myśliński K. 1966, s. 172–175.

oprzeć na zapisie znajdującym się w roczniku, zwanym kiedyś *Rocznikiem świętokrzyskim nowym*, obecnie zaś *Rocznikiem mansjonarzy krakowskich* lub *Rocznikiem andegaweńsko-jagiellońskim*. Źródło to pod rokiem 1244 zawiera informację o spustoszeniu Lublina i ziemi lubelskiej przez Rusinów, umocnieniu przez nich grodu i wzniesieniu murowanej wieży, nie podając, gdzie została ona zbudowana⁶.

Dwie dekady później dyskusję o początkach wieży zamkowej rozpoczął na nowo Stanisław Kuraś. Odrzucił on przekazy polskich roczników oraz Długosza jako późne, zaś budowlę uznał za typową „wieżę późnośredniowieczną”, stwierdzając, że nie mogła ona powstać w XIII stuleciu. Na podstawie wzmianki z 1436 r. mówiącej o „wieży z zamku lubelskiego z czasów Władysława Jagiełły” doszedł do wniosku, że to właśnie Jagiełło wznosił analizowany obiekt⁷. Jak dotąd nie natrafiono na nowe wzmianki źródłowe, które mogłyby zostać wprowadzone do dyskusji; badacze zajmujący się genezą i dziejami wieży korzystali wyłącznie ze znanych już przekazów, choć z reguły wspierali się także argumentami pochodzącymi z innego typu badań⁸.

Warto wspomnieć także o tezach Ireny Kutyłowskiej, która zabrała głos w sprawie początku wieży zamkowej, koncentrując się głównie na treści zapisu *Rocznika świętokrzyskiego*. Zakładając, że — ze względu na charakter *Kroniki halicko-wołyńskiej* — nie byłoby możliwe pominięcie przez jej autorów zdobycia Lublina i budowy w nim wieży przez Daniela, doszła do wniosku, że do tego faktu nie doszło. Podkreśliła też, zauważony już przez K. Myślińskiego, brak precyzyjnej informacji odnośnie do miejsca, w którym Rusini wzniesli gród i wieżę według zapiski *Rocznika świętokrzyskiego*, będącej zapewne głównym źródłem dla Długosza. Nie wiązała jednak miejsca budowy ze Stołpiem, lecz wysunęła hipotezę, że wzniesiony przez księcia Daniela gród oraz wieżę należy lokalizować w Chełmie. Jej zdaniem wieżę w grodzie lubelskim wznosił zapewne Bolesław Wstydlivy wobec rosnącego zagrożenia ze wschodu, właśnie po zbudowaniu grodu w Chełmie. W kwestii hipotezy S. Kurasia badaczka uznała, że za Długosza była jeszcze żywa pamięć o działaniach Władysława Jagiełły w Lublinie, i gdyby to on wznosił wieżę zamkową, Długosz nie mógłby przypisać jej budowy księciu Danielowi. W czasach Jagiełły miały jednak miejsce prace remontowe donżonu, co wyjaśniałoby genezę odnalezioną przez S. Kurasia wzmianki⁹.

Wypowiedź I. Kutyłowskiej zasadniczo zakończyła dyskusję dotyczącą początku wieży sformułowaną na podstawie zapisów ze źródeł pisanych. Skutkiem tej dyskusji jest prawie powszechne odrzucenie przekazu Długosza. Choć jest także niemal pewne, że pisząc o wieży wzniesionej przez księcia Daniela, miał on na myśli właśnie interesującą nas budowlę, to wiązanie jej genezy z księciem halicko-włodzimierskim było zapewne domysłem samego kronikarza. Mogło to wynikać ze skojarzenia zapisu rocznikarskiego dotyczącego 1244 r. z lokalną lubelską tradycją o okupacji grodu i przynajmniej części ziemi lubelskiej przez wojska ruskie. W rzeczywistości jednak tradycja ta odnosiła się do pobytu Rusinów w Lublinie i części ziemi lubelskiej w ostatniej dekadzie XIII w., zakończonego usunięciem ich przez rycerstwo małopolskie w roku 1302 lub 1306¹⁰. Informację Długosza należy uznać właśnie za domniemanie, bo stoi ona w sprzeczności ze starszymi przekazami. Zwraca uwagę przede wszystkim sama treść *Kroniki halicko-wołyńskiej*, w której nie ma mowy o zdobyciu przez Daniela grodu lubel-

⁶ Rocznik. 1996, s. 39.

⁷ Kuraś S. 1986, s. 13–14.

⁸ Przykładem takiej postawy były tezy J. Teodorowicz-Czerepińskiej, która poza analizą treści zapisów historycznych korzystała z wyników badań geotechnicznych przeprowadzonych w 1966 r. (Teodorowicz-Czerepińska J. 1995, s. 10–12). Badaczka uznała zarazem, że „przede wszystkim względy ambicjonalne uniemożliwiają naukowcom lubelskim przyznanie wiary Długoszowi i przyjęcie, że jedyny [...] obiekt sztuki obronnej na Lubelszczyźnie był efektem ekspansji Rusinów na zachód” (Teodorowicz-Czerepińska J. 1995, s. 11).

⁹ Kutyłowska I. 1987, s. 153–162.

¹⁰ Szczygieł R. 2008a, s. 27.

skiego, a jedynie o jego obłączeniu i negocjacjach z załogą, zakończonych złożoną przez obrońców obietnicą nie udzielania pomocy księciu krakowskiemu¹¹. Poza tym wydaje się niemożliwe, by źródło, którego jednym z głównych celów było rozślawianie czynów książąt halicko-włodzimierskich, zbyło milczeniem fakt wzniesienia monumentalnej budowli przez jednego z nich.

Wobec braku wiarygodnych przekazów pisanych, odpowiedzi na pytanie o czas wzniesienia lubelskiej wieży należy szukać na drodze badań należących do innych dziedzin nauki, niż historia. Różne badania bezpośrednio lub pośrednio związane z omawianą budowlą przeprowadzono kilkakrotnie. Ich omawianie należy zacząć od wniosków, jakie wysnuli autorzy przeprowadzonej w 1966 r. ekspertyzy fundamentów wieży — Roman Gwóźdź i Stefan Przesmycki¹². Stwierdzili oni, że fundament budowli składa się z dwóch warstw różniących się między sobą użytym do budowy materiałem, sposobem ułożenia kamienia, rodzajem zaprawy, wymiarami oraz rolą spełnianą w konstrukcji wieży. Warstwę niższą, określoną jako „dziki mur”, stanowić miała konstrukcja z łamanych, układanych kamieni, szczeliny między którymi wypełnione zostały płynną „zaprawą glinianą”. Do budowy tej warstwy użyto kamieni występujących m.in. na terenie Lublina. Uznano, że miała ona zapewne służyć jako konstrukcja wzmacniająca podłoże, a jej zadaniem było stabilizowanie właściwego fundamentu, postawionego dopiero na niej. Górna, zasadnicza partia fundamentu, zdaniem badaczy miała być wzniesiona z łupanego, starannie obrobionego i układanego w poprzek grubości muru kamienia łączonego zaprawą piaskowo-wapienną. Ta część wieży została zbudowana z piaskowca krzemionkowo-żelazistego występującego na wschód od Wieprza, w okolicach Rejowca i Chełma. Autorzy opracowania stwierdzili, że kamienie zastosowane do budowy są pod względem zabarwienia najbardziej podobne do piaskowców sarmackich z rejonu Rejowca¹³. Warto jednak zauważyć, że nie przeprowadzono analiz (np. składu chemicznego), które potwierdziłyby to oparte jedynie na zewnętrznej obserwacji oraz niezbyt kategorycznie stwierdzonym „podobieństwie zabarwienia” spostrzeżenie. Warto o tym pamiętać, bo część późniejszych badaczy hipotezę o użyciu do budowy wieży materiału ze złóż położonych w okolicach Rejowca traktowała niemal jako pewnik.

Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. na terenie wzgórza zamkowego miały miejsce badania geologiczne. Polegały one m.in. na wykonaniu na dziedzińcu zamkowym odwiertów i wykopów, w tym jednego bezpośrednio przy fundamencie wieży. Dokumentacja opisująca wnioski z tych prac zawiera istotną dla dalszych rozważań tezę, że donżon został wzniesiony na warstwach nasypowych, a stopa jego fundamentu sięga głębokości 2,85 m pod powierzchnię gruntu. Z rysunków dołączonych do dokumentacji opisowej wynika, że nasyp w rejonie wieży ma kształt sztucznego wzgórza, a dopiero nad nim znajdują się warstwy zawierające fragmenty gruzu kamiennego, cegieł, pyłu i piasku, aż do poziomu dziedzińca¹⁴. Zawarta w tym opracowaniu informacja o konstrukcji fundamentów wieży na warstwie nasypowej w kształcie wzgórka była powtarzana w literaturze do ostatnich lat i służyła jako punkt wyjścia do hipotez dotyczących czasu powstania donżonu¹⁵.

Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych XX w. rozpoczęły się prace budowlane przy analizowanej budowli, które z czasem nabrały rozmachu. Polegały one m.in. na zbiciu tynków pokrywających donżon, a w trakcie tych prac dokonano kilku odkryć. Odsłonięto np. zamurowa-

¹¹ Kronika. 2017, s. 261–262 i przyp. 718.

¹² AWUOZL, sygn. 2837.

¹³ AWUOZL, sygn. 2837, s. 2–5.

¹⁴ AWUOZL, sygn. 2999 (i 3025), s. 3, 11, mapa dokumentacyjna, odkrywka fundamentu nr B, przekrój geologiczno-inżynierski III.

¹⁵ Rozwałka A., Niedźwiadek R., Stasiak M. 2006, s. 170.

ne gotyckie otwory okienne, w tym okno z maswerkem o wykroju trójliscia. Okazało się także, że wieża posiadała co najmniej kilka otworów strzelniczych. Ponadto wykonano prace murarskie w korytarzu i wymieniono zniszczone partie schodów, przemurowano gotyckie części południowej strony elewacji oraz podmurowania części muru fundamentowego wieży. Zostały też zlecone pomiary cegieł użytych do budowy obiektu¹⁶.

Zasadnicza zmiana wyglądu wieży pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. umożliwiła wykonanie w następnej dekadzie pierwszych badań architektonicznych budowli przez historyka sztuki — Wojciecha Koziejowskiego, który opublikował wkrótce wyniki swych prac¹⁷. Przeprowadzona na podstawie obserwacji analiza cech architektonicznych omawianego obiektu doprowadziła Kozierowskiego do tezy o jednoczesności jego budowy, a spostrzeżenie, że w niektórych miejscach cegły, z których wniesiono wieżę, ułożone są w układzie wendyjskim, w innych zaś miejscach występuje ich nieregularny układ, do wniosku, że wieża jest obiektem późnoromańskim. Miały za tym przemawiać także inne cechy budowli: kształt okienek strzelniczych, wygląd otworów okiennych, odnalezione w 1974 r. znaki ryte w ceglach, forma użytych w tych rytach liter oraz forma znaków odkrytych na kolumieście biforium. W. Koziejowski dopatrywał się w wieży podobieństw do cech budowli z terenu Polski oraz z rejonu środkowej Łaby. Odrzucał możliwość wzniesienia lubelskiej wieży przez księcia Daniela stwierdzając, że nie wykazuje ona analogii do obiektów z terenu Rusi, i określił jej powstanie na drugą połowę XIII w. Na początku lat osiemdziesiątych XX w. zasugerował, że jej fundatorem mógł być Bolesław Wstydlivy¹⁸.

Tezy W. Koziejowskiego zyskały stałe miejsce w historiografii dotyczącej lubelskiej wieży i były powtarzane w publikacjach, ale badania, na których badacz opierał swoje wnioski, choć wnikliwe, sprowadzały się jedynie do obserwacji zewnętrznej powierzchni murów budowli i jej detali architektonicznych. W późniejszych tekstach dotyczących lubelskiej wieży zamkowej czasami wyrażano bardzo negatywne opinie na temat prac Koziejowskiego. Zarzucano im wręcz amatorstwo interpretacji i posuwno się do stwierdzenia, że nie powinno się ich w ogóle uważać za badania architektoniczne z prawdziwego zdarzenia¹⁹. Niezależnie od tego, czy opinia ta nie jest zbyt radykalna, wypada się zgodzić, że nigdy nie przeprowadzono specjalistycznych analiz materiałów kamiennych, cegieł, ani zapraw, użytych do budowy lubelskiej wieży. Także wszystkie wypowiedzi badaczy, porównujące omawianą budowlę do innych obiektów, traktowane czasem jako wyniki badań architektonicznych, sformułowano w istocie na podstawie oceny jej dzisiejszych cech zewnętrznych. Cechy te, na zasadzie poszukiwania (mniej lub bardziej trafnego) podobieństw, były zestawiane z cechami innych budowli i na tym założeniu próbowano budować kolejne hipotezy. Zwraca przy tym uwagę znaczna rozpiętość interpretacji; jedni badacze porównywali obiekt lubelski do budowli o cechach architektury zachodniej, przez innych łączona była z kręgiem architektury wschodniej.

¹⁶ AWUOZL, sygn. 1620, s. 10, 12–13, 16–18, 20–21. W 1956 r. w Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej warszawskiego oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków zostało opracowane wstępne studium historyczno-architektoniczne lubelskiej wieży zamkowej. Stało się to jednak przed skuciem tynków i odkryciem detali architektonicznych, zatem ustalenia zawarte w tym opracowaniu nie mogą być podstawą do analiz, Koziejowski W. 1975, s. 103.

¹⁷ Koziejowski W. 1975, s. 103–112; Koziejowski W. 1982, s. 51–103. W. Koziejowski złożył do druku drugi z wymienionych tekstów już w 1975 r., lecz publikacja opóźniła się o kilka lat. Tymczasem ukazał się artykuł w „Rocznikach Humanistycznych”. W efekcie późniejszy tekst w opinii samego badacza zawierał „więcej usterek warsztatowych”, choć obydwie publikacje zawierały w zasadzie tę samą argumentację, Koziejowski W. 1975, s. 103; Koziejowski W. 1982, s. 51.

¹⁸ Koziejowski W. 1975, s. 104–111; Koziejowski W. 1982, s. 60, 67–70.

¹⁹ Florek M. 2015, s. 28.

Lubelska wieża była także bardzo różnie datowana (przynajmniej od schyłku XII po XV w.) i łączona z różnymi fundatorami, w zależności od poglądów poszczególnych badaczy. Główne wypowiedzi na ten temat przedstawili niedawno Marek Florek²⁰ oraz Andrzej Rozwałka²¹, co zwałnia mnie z ponownego ich referowania.

Wydaje się zatem, że niezależnie od znaczenia, jakie w dyskusji na temat początku lubelskiej wieży zyskały w ostatnich latach mniej lub bardziej prawdopodobne hipotezy, za najważniejsze dla podejmowanych kwestii należy uznać teksty Jadwigi Teodorowicz-Czerepińskiej²² oraz Andrzeja Rozwałki²³. Badaczka starała się wykazać ruską proveniencję budowli, zupełnie ignorując sensowne argumenty historyków, swoje zaś tezy chciała wzmocnić specyficzną interpretacją cytowanej wyżej ekspertyzy fundamentów (kluczowym argumentem miało być użycie budulca z rejonu Rejowca²⁴), oraz wskazując na podobieństwa omawianego obiektu do wieży wzniesionej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIII w. w Kamieńcu Litewskim przez bratanka Daniela — Włodzimierza Wasylkowicza, równocześnie wskazując szereg istotnych różnic między tymi dwiema budowlami²⁵. Z kolei A. Rozwałka, głównie kierując się sugestiami W. Koziejowskiego, szukał podobieństw lubelskiej wieży do budowli zachodnich, a następnie wprowadził do dyskusji także ewentualne jej podobieństwa do okrągłej wieży zamku w Legnicy. Doprowadziło go to do hipotezy upatrującej fundatora interesującego nas obiektu w osobie Henryka Brodatego. Znane są związki księcia z cystersami, którzy około połowy XIII w. otrzymali nadania w rejonie Sulowa, gdzie eksploatowano złoża zlepieńca sarmackiego i skąd ten materiał budowlany mógł być stosunkowo łatwo spławiany do Lublina wzdłuż Bystrzycy²⁶. Kilka lat później, w pracy podsumowującej badania archeologiczne dotyczące najwcześniejszego okresu dziejów Lublina, A. Rozwałka podkreślał brak możliwości rozstrzygnięcia kwestii genezy budowli w świetle dotychczasowej bazy źródłowej, a za jedyny pewnik uznał posadowienie jej fundamentów w warstwie nasypowej o kształcie wzgórka. Skłaniał się wtedy do upatrywania raczej Bolesława Wstydliego jako budowniczego kamiennej części wieży, przy czym sądził, że wznoszenie budowli mogło być przerwane w okresie ruskiej okupacji Lublina na przełomie XIII i XIV w., dokończone zaś już w stuleciu XIV z użyciem cegieł²⁷.

Wyniki innych badań archeologicznych prowadzonych w różnych miejscach wzgórza zamkowego w XX w., częściowo dostępne szerszemu odbiorcy dzięki publikacjom, częściowo

²⁰ Florek M. 2015, s. 27–29. Warto zauważyć celne spostrzeżenie Autora, że stylowe związki omawianego obiektu z architekturą romańską, które miały w sposób ostateczny wykluczać jej ruską genezę, nie mogą być obecnie brane pod uwagę. Okazało się bowiem, że odkryte niedawno w Chełmie relikty zespołu rezydencjalnego księcia Daniela charakteryzują się znacznym podobieństwem do architektury węgierskiej z XII i XIII w.

²¹ Rozwałka A. 2015, s. 217–228.

²² Teodorowicz-Czerepińska J. 1995.

²³ Rozwałka A. 1999, s. 101–117; Rozwałka A., Niedźwiadek R., Stasiak M. 2006, s. 170–172.

²⁴ Teodorowicz-Czerepińska J. 1995, s. 12. Badaczka dokonała swoistej interpretacji ekspertyzy z 1966 r. stwierdzając, że kamienie, z których zbudowano fundament (tzw. „sięgacze”), wykonane są z bloków piaskowca sarmackiego występującego jedynie [podkreślenie — J.Ch.] w okolicach Rejowca. Nawet przyjęcie tej tezy (w istocie nieobecnej w ekspertyzie) nie rozstrzyga sprawy fundacji na rzecz Daniela. Gdyby bowiem przyjąć, że wieża powstała w okresie, gdy władza Piastów sięgała dalej na wschód niż od połowy XIII w. (np. w okresie ekspansji podjętej za panowania Leszka Białego), nic poza względami technicznymi, wynikającymi z problemów w transporcie sporej ilości budulca z rejonu Rejowca, nie stałoby na przeszkodzie, by to polski fundator użył materiału rejowieckiego.

²⁵ Teodorowicz-Czerepińska J. 1995, s. 12–14.

²⁶ Rozwałka A. 1999, s. 102–117.

²⁷ Rozwałka A., Niedźwiadek R., Stasiak M. 2006, s. 170–173. Na przypuszczeniach A. Rozwałki opierali się autorzy najnowszej monografii Lublina, w której jako fundatorów wieży wspomniano Bolesława Wstydliego lub Henryka Brodatego, Szczygiel R. 2008b, s. 21.

zaś pozostające w rękopisach i zreferowane w ostatnim czasie²⁸, umożliwiły jedynie uchwycenie kontekstu kulturowego, w którym powstała i funkcjonowała wieża zamkowa. Nie dostarczyły one jednak argumentów, które pozwoliłyby na rozstrzygnięcie licznych związanych z omawianą budowlą pytań. W ten sposób na początku XXI w. dyskusja na temat początków lubelskiej wieży zamkowej wydawała się wyczerpywać wszystkie dostępne źródła i mogła się na nowo rozwinąć dopiero po pojawieniu się nowych.

Przełom w badaniach nastąpił jesienią 2006 r., gdy na lubelskim wzgórzu zamkowym pod nadzorem archeologicznym przeprowadzono prace remontowe, modernizacyjne i instalacyjne. W ich trakcie, w marcu 2007 r., w wykopie znajdującym się kilka metrów na zachód od wieży natrafiono na relikty drewnianych konstrukcji. Kilka dni potem odkryto podobne konstrukcje w drugim wykopie, znajdującym się bliżej donżonu. Konieczne stało się zatem wykonanie ratowniczych badań archeologicznych, które ostatecznie miały miejsce wiosną 2007 r. Podczas prac odkryto konstrukcje drewniane, które uznano za pozostałości zabudowań z XI–XIII w. (wykluczono obecne we wcześniejszych opracowaniach powiązania tych reliktyw z drewnianoziemnymi umocnieniami grodu typu skrzyniowego) oraz nawierzchnię drogi²⁹. Wykopiska w kilku rejonach wzgórza zamkowego kontynuowano pod kierunkiem Edmunda Mitrusa i Mariusza Matyaszewskiego w 2008 r., także w wykopach bezpośrednio przylegających do ścian donżonu³⁰. Wobec faktu pozostawiania dokumentacji z badań przeprowadzonych w latach 2006–2008 w rękopisie, a co za tym idzie bardzo ograniczonego do nich dostępu, należy po krótko przedstawić najważniejsze wnioski, jakie wysnuli archeolodzy.

Jednym z pierwszych spostrzeżeń dokonanych w trakcie prac było podważenie opinii, że wieża została wzniesiona na warstwie nasypowej. Okazało się, że ława jej fundamentu w niewielkim stopniu została wkopana w macierzysty less, oraz że budowlę wzniesiono na nierównym terenie, bez podejmowania prac niwelacyjnych. Badacze wyróżnili trzy partie muru wieży. Najniższą jej część (mur 1c) można utożsamić z opisaną w ekspertyzie z 1966 r. dolną warstwą fundamentu budowli. E. Mitrus i M. Matyaszewski powtórzyli wcześniejsze obserwacje (charakter „dzikiego muru”, użycie budulca wapiennego o nieregularnej formie i zróżnicowanej wielkości, zastosowanie oprócz zaprawy piaskowo-wapiennej także gliny jako spoiwa). Stwierdzili, że ta część fundamentu jest na wielu odcinkach uszkodzona i była naprawiana. Jednocześnie w najlepiej zachowanych miejscach jest ona odsadzona wobec znajdującej się nad nią partii muru nawet o 20–40 cm. Powyżej opisanej partii fundamentu znajduje się jego kolejna, górna część (mur 1b), co także pokrywa się z wnioskami z 1966 r. Inaczej niż w dolnej partii fundamentu, lico muru 1b jest pionowe, wykonane znacznie staranniej, z precyzyjnie dopasowanych kamieni wapiennych, kształtem i wielkością zbliżonych do cegieł, połączonych zaprawą piaskowo-wapienną. Także ta część fundamentu jest odsadzona w stosunku do znajdującej się na niej trzeciej części budowli (mur 1a). Uznano, że jest to pierwotne przyziemie wieży wykonane z wapiennego budulca różnej wielkości, dobrze do siebie dopasowanego, połączonego zaprawą piaskowo-wapienną. Określono też różnice w proporcji i wielkości ciosów kamiennych użytych do budowy murów 1a i 1b.

Najważniejsze wydają się jednak wnioski, które sformułowali archeolodzy odnośnie do sposobu i czasu wzniesienia lubelskiej wieży zamkowej, a kilka z nich ma wręcz fundamentalne znaczenie. M. Mitrus i M. Matyaszewski stwierdzili, że donżon został wzniesiony „od jednego rzutu”, ale w dwóch różnych wykopach fundamentowych. Analiza wyglądu najniższej części muru (1c), relacje między licem muru a calcem i kolejnymi przylegającymi do budynku

²⁸ Florek M. 2015, s. 22–23. Listę publikacji cytowanych przez Autora można uzupełnić o niektóre niepublikowane opracowania, np. o dokumentację z badań archeologicznych przeprowadzonych w 1975 r. przez Andrzeja Hunicza, Tadeusza Ptasńskiego i Alicję Krzak przy północnej ścianie kaplicy zamkowej.

²⁹ AWUOZL, sygn. 20383, s. 3–8; sygn. 21663, t. 1 (tekst), s. 3–4, 7, 48.

nawarstwieniami, jak też zauważone w kilku miejscach nachylenie ścian muru „do wnętrza”, będące zapewne odbiciem pochyłości wkopu fundamentowego, skłoniły badaczy do konkluzji, iż została ona wykonana we wkopie wąskim. Z kolei górna część fundamentu (mur 1b) miała zostać wykonana w znacznie szerszym wykopie, umożliwiającym budującym nieograniczony dostęp do muru (miał on być wzniesiony z tzw. „wolnej ręki”). Mają o tym świadczyć: staranny układ lica muru, utrzymanie płaszczyzny oraz brak w zaprawie tej części fundamentu czytelnych odcisków przylegających do niej warstw gruntu³¹.

Ustalenie czasu wzniesienia budowli utrudniały zniszczenia warstw kulturowych w wykopach bezpośrednio przylegających do wieży. Zniszczenia te, będące efektem wcześniej wykonanych wkopów, napraw fundamentu wieży albo wypłukań części nawarstwień, uniemożliwiły badaczom zarejestrowanie relacji zachodzących między poszczególnymi warstwami kulturowymi a ścianą budowli. Tylko w części wykopów, w których zachowały się styki murów z nawarstwieniami, udało się uchwycić przecięcie warstw zawierających fragmenty ceramiki datowane na XI–XIII oraz XIII w., a jeden z profili wykopu W.I archeolodzy uznali wręcz za „wzorcowy” przykład umożliwiający datowanie budowy donżonu. Wynikało to z zarejestrowania w tym miejscu styku ściany muru z warstwą zawierającą ceramikę datowaną na XII–XIII w., co uznano za ślad przecięcia tej warstwy w czasie budowy, oraz różnic w przebiegu i sposobie wykonania murów 1b i 1c, co może potwierdzać tezę, że były one wykonane odmiennymi metodami (jeden w szerokim, drugi w wąskim wkopie). Wspomniana datacja nawarstwień — przeciętych, zdaniem badaczy, przez fundament wieży w czasie jej wznoszenia — doprowadziła ich do wniosku, że budowa musiała mieć miejsce w końcu XIII lub nawet na początku XIV stulecia. Tezę tę archeolodzy starali się uzasadnić, wskazując korelację między warstwami przylegającymi do fundamentów i nawarstwieniami z innych partii wzgórza zamkowego, dość precyzyjnie datowanymi dzięki przeprowadzeniu analiz dendrochronologicznych znajdujących w tych nawarstwieniach fragmentów drewnianych konstrukcji (odkrytych w wykopach W.I i W.II)³². Przyniosły one serię dość precyzyjnych i zbieżnych ze sobą dat (z obiektów uznanych za relikty zabudowy: „po 1200”, „po 1209”, „po 1212”, „po 1229”, i „po 1231”, z obiektów zaś znajdujących się niżej, interpretowanych jako pozostałości drewnianego moszczenia drogi, na „po 1219 –6/+8” oraz na „1228”³³), co pozwoliło badaczom na konkluzje dotyczące zarówno odkrytych obiektów, jak też pośrednio datowania budowli wieży. Uznali, że w miejscu wykopów funkcjonowała najpierw droga biegnąca wzdłuż osi północ–południe, której powierzchnię ułożono najwcześniej w roku 1228 (jedyna dokładna data ścięcia drzewa użytego do budowy i najwcześniejszy, możliwy moment jego użycia), a później, w drugiej połowie (zapewne w trzeciej ćwierci) XIII i na początku XIV w., po zmianie funkcji terenu, funkcjonowała na nim drewniana zabudowa³⁴.

Ten spójny logicznie wywód stał się kolejną przesłanką mającą świadczyć o późnej budowie wieży zamkowej, bo lokalizacja drewnianych obiektów kilka metrów od niej była zdaniem badaczy mało prawdopodobna ze względów określonych jako „prestizowe”, oraz z racji niebezpieczeństwa, jakie wspomniana zabudowa miałaby stanowić dla wieży, ze względu na „możliwość łatwego przeniesienia ognia”³⁵. Trzeba jednak podkreślić, że archeolodzy nawet nie próbowali udowodnić tożsamości warstw z wykopów znajdujących się na zachód od wieży, datowanych precyzyjnie na wiek XIII, z nawarstwieniami przeciętymi ich zdaniem fundamen-

³⁰ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 4.

³¹ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 93–95.

³² AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 96–97, 100.

³³ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 80–82, 84.

³⁴ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 90–91.

³⁵ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 92.

tem wieży i bezpośrednio do niego przylegającymi, których datowanie jest już o wiele mniej pewne i opiera się na stwierdzeniu, że zawierają one fragmenty ceramiki z XII i XIII w. Bardzo wyraźnie jednak taką tożsamość sugerowali w swoim opracowaniu³⁶.

Podsumowując badania E. Mitrus i M. Matyaszewski powtórzyli swoje tezy, w tym najważniejszą, mówiącą o wzniesieniu wieży w końcu XIII lub na początku XIV w. oraz o jej podwyższeniu już w 1341 r. Uznali też, że część argumentów wysuwanych w dotychczasowej dyskusji na temat czasu powstania lubelskiego donżonu, może potwierdzać ich przypuszczenia, a jako dowód przytoczyli analogie do cylindrycznych murowanych wież z Kamieńca Litewskiego i Czartoryska, pochodzących z ostatniej ćwierci XIV w. Nie zauważając wskazanego w ten sposób kręgu fundatorów wieży stwierdzili, że poza Bolesławem Wstydlwym (wymienianym rzekomo najczęściej w dotychczasowych pracach) inicjatorem jej wzniesienia mógł być także Władysław Łokietek, którego powiązali z budową wieży w Kazimierzu Dolnym, dodatkowo sugerując jej podobieństwa do wieży lubelskiej³⁷. Można zatem stwierdzić, że nowa wizja powstania wieży zamkowej w Lublinie wprowadza dwie nowe tezy:

- 1) jej znacznie późniejsze od przyjmowanego dotąd powstanie (przełom XIII i XIV w.);
- 2) wzniesienie jej partii fundamentowej w ramach jednej akcji budowlanej, przy czym jej dolna część miała powstać w wąskim, górna zaś (zapewne przyziemie) w szerokim wkopie.

Zasadniczymi przesłankami dla przyjęcia takiej datacji i metody budowy są:

- 1) przecięcie przez fundament wieży warstwy zawierającej fragmenty ceramiki datowane na XII–XIII w.;
- 2) utożsamienie ze wspomnianą wyżej warstwą nawarstwień w wykopach znajdujących się na zachód od wieży, z fragmentami konstrukcji drewnianych, które udało się pewnie wydatować na pierwszą połowę XIII w., powstałych jednak zapewne w drugiej połowie tego stulecia;
- 3) samo funkcjonowanie drewnianej zabudowy w pobliżu wieży w wieku XIII, co ma wykluczać jej istnienie w tym czasie;
- 4) różnice w sposobie wykonania dwóch partii fundamentu wieży (mur 1b i 1c).

Udostępnienie (niestety tylko w formie maszynopisu) wyników prac przeprowadzonych na terenie wzgórza zamkowego w latach 2006–2008 skłoniło archeologów do ponownego zabrania głosu w kwestii początku znajdującej się na tym wzgórzu wieży. Ostatnio ukazały się trzy teksty (dwa Andrzeja Rozwałki³⁸ i jeden Marka Florka³⁹), które poza omówieniem i analizą wcześniejszych badań uwzględniają także najnowsze ustalenia E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego. Publikacje te wydają się otwierać zupełnie nowy kierunek poszukiwań fundatora donżonu i przesuwają moment podjęcia jego budowy na czasy znacznie późniejsze, niż to z reguły dotąd czyniono. A. Rozwałka, omawiając wyniki prac E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego w kwestii tożsamości nawarstwień o pewniejszej chronologii z nawarstwieniami przylegającymi do budowli zauważył, że badania warstw przy styku z fundamentem wieży nie przyniosły rozstrzygających argumentów w kwestii czasu jej powstania, systematyczne zaś badania wykopaliskowe prowadzące do pewniejszych ustaleń miały miejsce w pewnej odległości od wieży. Doszedł zatem do wniosku, że jej budowę podjęto zapewne nie w końcu XIII, lecz na początku XIV w. W efekcie wprowadził także osobę nowego, dotąd zupełnie nie branego pod uwagę fundatora budowli w osobie Wacława II oraz ewentualnie, jako potencjalnego fundatora, wymienianego już Władysława Łokietka⁴⁰.

³⁶ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 91.

³⁷ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 157–159. Autorzy stwierdzili, że wieża w Kazimierzu jest „zblizona w formie” do lubelskiego donżonu, lecz wydaje się, że podobieństwo sprowadza się do tego, że obydwa obiekty są murowane i cylindryczne. Poza tym różnią się niemal pod każdym względem.

³⁸ Rozwałka A. 2015, s. 217–230; Rozwałka A. 2017, s. 28–33.

³⁹ Florek M. 2015, s. 17–38.

⁴⁰ Rozwałka A. 2015, s. 218, 228; Rozwałka A. 2017, s. 30–33.

W bardziej uproszczony sposób (zarazem jednak częściowo niezgodny z treścią dokumentacji) wyniki ostatnich prac w pobliżu donżonu zreferował M. Florek. Stwierdził on, iż badania „wykazały, że fundament wieży wykonany został w wąskim wkopie, który przeciął warstwy z relikdami drewnianej zabudowy datowanej dendrochronologicznie na wiek XIII, dochodzącym do stropu calca lessowego”. Podobnie jak A. Rozwałka, badacz nie przyjął sugestii autorów opracowania w kwestii potencjalnych fundatorów wieży (Bolesława Wstydlwego lub Władysława Łokietka), lecz zdecydowanie bardziej stanowczo opowiedział się za osobą Waclawa II. Jako jedyny wskazał także na szereg innych przesłanek (dokonania Przemysłidy w sferze politycznej, posiadanie odpowiednich środków materialnych i możliwości organizacyjnych, podjęcie licznych inwestycji obronnych, ogólna sytuacja w rejonie Lublina), które mogą przemawiać za tą propozycją, zwłaszcza w porównaniu z możliwościami Władysława Łokietka. Poza tym M. Florek, w oparciu o „pewną archaiczność niektórych rozwiązań architektonicznych” i „wyraźne analogie czeskie, zwłaszcza jeśli chodzi o formę sklepienia”, zasugerował jednocześnie możliwość fundowania przez Waclawa II także zamkowej kaplicy pod wezwaniem Św. Trójcy. Rozwiązywałoby to sprzeczność między dotychczasowymi propozycjami lokującymi czas jej powstania najwcześniej w połowie XIV w. a znaną od lat wzmianką poświadczającą istnienie tej świątyni już w roku 1325⁴¹. Pomijając kwestie związane z kaplicą Św. Trójcy, zasługujące na osobne szersze omówienie, moim zdaniem badacz dopuścił się zbyt daleko idącego uproszczenia omawiając wyniki prac E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego. Nie tylko nie wykazały one bowiem przecięcia nawarstwień datowanych badaniami dendrochronologicznymi przez fundament, ale doprowadziły do odkrycia, że częściowo powstał on na warstwach znajdujących się nad calcem lessowym. Dodatkowo istotnym uproszczeniem, mającym duże znaczenie w rozważaniach na temat czasu powstania wieży, jest pominięcie przez M. Florka faktu, że według autorów opracowania fundament składa się z dwóch wykonanych w różny sposób części.

Opracowanie wyników prac archeologicznych z lat 2006–2008 oraz ukazanie się kilku naukowych artykułów opartych w dużym stopniu na tych wynikach, wydają się zamykać dyskusję nad początkami lubelskiego donżonu, przynajmniej do czasu przeprowadzenia kolejnych, szeroko zakrojonych wykopalisk. Jednak nieco bardziej wnikliwa analiza materiału, który przyniosły wspomniane badania, wywołuje liczne wątpliwości i pytania, które należy zadać, zanim uzna się wprowadzone ostatnio do obiegu naukowego wnioski za wystarczająco uzasadnione. Zwrócić należy uwagę na kwestie podstawowe, by ocenić rzeczywistą skalę zmian, jakie w wyniku ostatnich badań zaszyły w zasobie informacji o początkach lubelskiej wieży zamkowej.

Przed wszystkim badania nie rozstrzygnęły jednej z kluczowych kwestii dotyczących budowy donżonu: czy obiekt został wzniesiony w ramach jednej, czy też kilku (co najmniej dwóch) akcji budowlanych. Nie ma jasności co do tego, jak widzą tę kwestię autorzy badań. Choć opracowanie sugeruje, że uznają oni równoczesność („budowę od jednego rzutu”) powstania różnych partii fundamentów, to jednak przyjmują, że wznoszenie wyższej części donżonu realizowano w kilku etapach, skoro wyraźnie stwierdzili, że był on podwyższany w 1341 r., w czasach Kazimierza Wielkiego⁴² (w istocie chodzi o zgodny z przekazami źródłowymi rok 1342). Sprawa jest ważna, bo zakładając istnienie kilku etapów powstawania wieży można rozważyć, czy także sam fundament budowli powstał w ramach jednej akcji budowlanej (jak chcą archeolodzy), jeśli stwierdzono wyraźne różnice w sposobie budowy dwóch jego warstw (murów 1b i 1c). Znając burzliwe dzieje Lublina w XIII i XIV w. łatwo sobie wyobrazić, że budowa kamiennej wieży na wzgórzu zamkowym mogła być kilkakrotnie przerywana.

Są jednak bardziej zasadnicze pytania dotyczące najnowszej wizji powstania lubelskiego donżonu, prezentowanej zarówno przez archeologów prowadzących badania w latach

⁴¹ Florek M. 2015, s. 29–30, 34.

⁴² AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 91, 97.

2006–2008, jak też autorów późniejszych publikacji. Wydaje się mianowicie, że niezależnie od siebie A. Rozwałka i M. Florek w kwestii datacji powstania budowli poszli bezkrytycznie tropem wytyczonym przez E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego. Pomijając drugorzędną kwestię wątpliwości z uznaniem Wacława II za fundatora wieży, wynikających z niejasności przekazów źródłowych⁴³, czy pominięcia innych potencjalnych fundatorów, przy założeniu, że wznoszenie budowli podjęto u schyłku XIII lub na początku XIV w.⁴⁴, trzeba podkreślić, że imponujący materiał zawarty w bardzo obszernym opracowaniu ostatnich badań archeologicznych lubelskiego wzgórza zamkowego nie został w wyczerpujący sposób wykorzystany ani przez jego autorów, ani przez badaczy, którzy wprowadzili wyniki tych prac do szerszego obiegu naukowego, publikując oparte na nich teksty.

Ponieważ wspomniane opracowanie pozostaje w rękopisie i poza Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie jest niedostępne dla szerszego odbiorcy, nie mogę w tym miejscu szczegółowo odnosić się do bardzo licznych wątpliwości, które pojawiają się przy jego lekturze. Ich liczba zwiększa się jeszcze przy nieco uważniejszej analizie dołączonego do tekstu materiału ilustracyjnego.

Postaram się w tym miejscu w kilku punktach wyartykułować najważniejsze zastrzeżenia, jakie można podnieść co do wymienionych wyżej głównych wniosków zaprezentowanych przez E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego, a następnie przyjętych przez innych archeologów. W punkcie pierwszym zawarłem uwagi odnośnie do metody, jaką zastosowali próbując ustalić chronologię budowy wieży oraz budzące się wobec niej wątpliwości. Punkt drugi zawiera pytania o metodykę opracowania całości zebranego materiału oraz wynikające z tych pytań uwagi dotyczące datowania, a także sposobu budowy dolnej partii wieży. Punkt trzeci jest próbą nieco innej interpretacji ustaleń zawartych w sprawozdaniu z badań oraz w publikacjach będących ich efektem.

1) Zasadniczą kwestią wydaje się zbyt łatwe utożsamienie przez E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego znajdujących się w pewnej odległości od wieży nawarstwień, które na podstawie znajdujących się w nich pozostałości drewnianych konstrukcji można datować na drugą połowę XIII w., z warstwą bezpośrednio stykającą się z fundamentem wieży. Warstwa ta zawierała fragmenty naczyń ceramicznych datowane na XII–XIII w. Najważniejsze zastrzeżenie budzi znaczna odległość między wykopami a wieżą. Jak wynika ze szkiców dołączonych do dokumentacji, wspomniane wykopy wykonano w odległości od ok. 4 do ponad 10 m na zachód od wieży. Trzeba podkreślić, że wspomniany „wzorcowy” przekrój znajduje się po przeciwległej, południowo-wschodniej stronie donżonu, a zatem w odległości od 15 do ponad 20 m od wykopów zawierających relikty drewnianych konstrukcji⁴⁵. Badacze utożsamili chronologicznie warstwy z tak odległych wykopów wobec braku możliwości dokonania innych powiązań, wynikających z destrukcji warstw odkrytych w pozostałych wykopach przylegających do fundamentów wieży. Pozostaje jednak pytanie, czy takie powiązanie jest usprawiedliwione, bez

⁴³ Nie ma pewności, kiedy Lublin został odzyskany przez rycerstwo krakowsko-sandomierskie z rąk ruskich. Różnice w tej kwestii między badaczami wynikają z faktu, że jedni za bardziej wiarygodny uznają przekaz zawarty w *Roczniku Traski*, datującym te wydarzenia na rok 1302, inni zaś — zapis w *Roczniku świętokrzyskim*, który umieszcza je w 1306 r. Zdaniem niektórych za przyjęciem tej drugiej daty przemawia brak wzmianki o udziale sił czeskich w akcji odzyskania Lublina, co bardziej pasuje do kontekstu wydarzeń z 1306 r. (Mysliński K. 1966, s. 182–183; Mysliński K. 2000, s. 234–236; Szczygieł R. 2008a, s. 44). Przyjęcie wariantu wydarzeń zakładających odzyskanie Lublina w 1306 r. oznaczałoby, że Wacław II nigdy nie panował w Lublinie (zmarł w 1305 r.), co oznaczałoby konieczność usunięcia go z listy potencjalnych fundatorów wieży.

⁴⁴ Zasadne jest np. postawienie pytania, dlaczego żaden z archeologów nie zaproponował jako fundatora wieży któregoś z książąt ruskich władających ziemią lubelską w tym czasie. Byłby to być może trop wyjaśniający skąd wzięła się tradycja o budowie wieży przez księcia halickiego Daniela.

⁴⁵ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 80–82, 91, 96–97; t. 2 (ryciny i tablice), ryc. 3, 20.

próby wykazania ciągłości warstwy datowanej na XIII w. w innych miejscach dziedzica. Wydaje się, że bez podjęcia nowych, szerzej zakrojonych badań archeologicznych na dziedzińcu zamkowym podstawowa teza badaczy, na której oparli oni całą swoją wizję datowania obiektu, nie może być uznana za decydującą. Z kolei bez tej tezy wspomniana wizja jest zawieszona w próżni.

Przedstawionych wyżej wątpliwości nie mieli natomiast autorzy artykułów, które powstały na podstawie opracowania E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego. M. Florek zamieścił w swoim tekście dwie ryciny ukazujące warstwy przecięte przez fundament donżonu. O ile jednak rycina 6 jest po prostu pokolorowaną kopią zamieszczoną w opracowaniu badań z lat 2006–2008 ryciny 21, o tyle rycina 3⁴⁶ przedstawia przekrój wieży i warstw znajdujących się w jej pobliżu. Dodatkowo wewnątrz warstw kulturowych zaznaczone zostały znajdujące się w nich fragmenty drewnianych konstrukcji⁴⁷. Rycinę tę, sugerującą ciągłość warstw zawierających pozostałości konstrukcji z drewna i nawarstwień bezpośrednio stykających się z fundamentem donżonu, należy uznać za nadinterpretację wyników badań, wprowadzającą w błąd mniej zorientowanego czytelnika. Inaczej wyniki badań w okolicach wieży zamkowej przedstawił A. Rozwałka. Zamieszczona w jego artykule rycina 14 znacznie lepiej oddaje to, co wynika z dokumentacji badań z lat 2006–2008. Przedstawia ona zarówno wykopy, w których badacze natrafili na relikty konstrukcji wykonanych z drewna, jak też przekroje nawarstwień stykających się ze ścianą donżonu. Jednocześnie wyraźnie ukazuje, że ciągłość poszczególnych warstw jest jedynie hipotetyczna, a „wzorcowy” dla datowania fundamentu wykop znajduje się po przeciwnej stronie donżonu, niż wykopy zawierające precyzyjnie wydatowane fragmenty drewnianych konstrukcji⁴⁸.

W tej sytuacji jedyną przesłanką dla podtrzymania proponowanego obecnie datowania wystawienia wieży pozostaje to, że warstwa przecięta fundamentem zawiera fragmenty ceramiki z XII–XIII w.⁴⁹ Jednak datowanie tych ułamków zostało wykonane tylko przez analogię do zabytków odkrytych w pobliżu Lublina oraz na terenach bardziej odległych, w warstwach kulturowych datowanych na XII–XIII w., i z punktu widzenia dokładniejszej chronologii nie jest precyzyjną, ani przekonującą wskazówką⁵⁰. Można bowiem mieć do czynienia zarówno z ceramiką pochodzącą z końca XIII w., jak też ze znacznie starszą, np. z wieku XII, co może prowadzić do bardzo odmiennych z punktu widzenia wydarzeń historycznych wizji datacji budowy lubelskiej wieży. Także stwierdzenie, że obok fundamentów wieży znajdowały się fragmenty ceramiki trzynastowiecznej (bez ściślejszych odniesień czasowych) nie jest wielkim przełomem w tej dyskusji. Większość bowiem propozycji wysuwanych dotąd odnośnie do czasu wzniesienia donżonu mieści się właśnie w wieku XIII. Przyjmując nawet kruchą koncepcję rozpoczęcia budowy wieży na podstawie założenia o tożsamości różnych odkrytych warstw kulturowych oraz datowanie oparte na obecności fragmentów ceramiki z XII–XIII w., można pozostać przy jednej z wcześniejszych hipotez, że fundatorem budowli był Leszek Czarny⁵¹.

Autorzy opracowania wysunęli jeszcze jeden argument, który ma świadczyć przeciwko wcześniejszemu niż schyłek XIII w. wzniesieniu donżonu. Sądzą, że jest to wykluczone, ponieważ bardzo blisko (od kilku do kilkunastu metrów na zachód od budowli) powstały w drugiej połowie XIII w. drewniane budynki mieszkalne oraz gospodarcze. Ich istnienie w pobliżu murywanej wieży miało być mało prawdopodobne ze względów „prestizowych” oraz z uwagi na

⁴⁶ Z numeracji przyjętej w artykule wynika, że powinna być opatrzona numerem 5.

⁴⁷ Florek M. 2015, ryc. 3 (s. 27), ryc. 6 (s. 28).

⁴⁸ Rozwałka A. 2015, ryc. 14, s. 227.

⁴⁹ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 96–97; t. 2, ryc. 21.

⁵⁰ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 99.

⁵¹ Autorzy opracowania jako jednego z potencjalnych fundatorów wymieniali Bolesława Wstydlwego, a zatem postać działającą wcześniej, AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 158.

stwarzanie niebezpieczeństwa w postaci „możliwości łatwego przeniesienia ognia”⁵². Wydaje się jednak, że funkcjonowanie drewnianej zabudowy w pobliżu murowanego obiektu obronnego, zapewne pełniącego także rolę centralnej budowli mieszkalnej oraz miejsca ostatniej obrony, wcale nie jest wykluczone, a wręcz może się wydawać uzasadnione. Nie są znane rozmiary ani przebieg linii umocnień lubelskiego grodu, ale raczej nie obejmował on imponującej powierzchni, a dodatkowo w jego zachodniej części istniał prawdopodobnie nieznan nam obiekt sakralny wraz z cmentarzem. Wewnątrz usytuowane były drewniane budynki mieszkalne i obiekty gospodarcze umożliwiające funkcjonowanie załogi⁵³. Niewielkie rozmiary grodu wydają się wystarczającym uzasadnieniem dla ulokowania części drewnianej zabudowy w pobliżu murowanej wieży, zwłaszcza, gdy były to budynki przeznaczone dla ludzi pełniących bezpośrednią służbę u kasztelana lub innej rangi dygnitarza. Względny „prestżowy” można w przypadku grodu lubelskiego pominąć, bo nie był on żadną z głównych rezydencji władcy kraju lub dzielnicy, ale raczej miał pełnić funkcję pierwszego silniejszego punktu oporu na wschodzie. Także ryzyko „przeniesienia ognia” z drewnianej zabudowy na solidny murowany obiekt nie było na tyle duże, by zmusić budowniczych wieży i grodu do tworzenia wokół donżonu szerokiej przestrzeni wolnej od obiektów mieszkalnych lub gospodarczych. Powstanie murowanej wieży ok. połowy XIII w. wyjaśniałoby genezę pojawienia się w jej pobliżu drewnianych budynków mieszkalnych i gospodarczych wzniesionych bezpośrednio nad wcześniejszą drogą, powstałą lub naprawianą tuż po roku 1228.

2) Analiza znajdujących się w opracowaniu rycin, ukazujących przekroje nie omówionych w tekście wykopów przylegających do fundamentów wieży, wcale nie prowadzi do wniosków wysnutych przez E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego⁵⁴. Nie ma możliwości wyczerpującego omówienia w tym miejscu wszystkich szczegółów, ale trzeba z całą mocą stwierdzić, że zamieszczony w opracowaniu materiał zawiera bardzo dużo informacji zupełnie pominiętych przez autorów opracowania w części tekstowej. Mogą one prowadzić do interpretacji zupełnie przeciwnych wobec wniosków sformułowanych przez badaczy. Istnieje możliwość, że część murów powstała wcześniej niż stykające się z nimi warstwy, z których niektóre mogą być nawet świadomie nasypane. Część warstw przylega jednocześnie do fundamentów wieży, co albo potwierdza wspomniany domysł, albo osłabia tezę, że dolną jego partię (mur 1c) wykonano w wąskim, wyższą zaś (mur 1b) w szerokim wkopie. Dokonanie analiz niemal wyłącznie na podstawie przekroju, który zawiera „wzorcowy” układ nawarstwień, i uznanie, że w pozostałych wykopach destrukcje uniemożliwiają sensowne datowanie budowy wieży⁵⁵, jest zatem rozwiązaniem najprostszym, ale nie podejmującym w najmniejszym stopniu próby odniesienia się do zebranego materiału.

Także dokładniejsza analiza nawarstwień we „wzorcowym” przekroju nie prowadzi do łatwego przyjęcia wniosków E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego. Być może cała teza o wznoszeniu muru 1b w szerokim wkopie może być pozbawiona sensu, bo z ilustracji wynika, że ta część donżonu mogła być wznoszona nad poziomem dzieżni i nie było w ogóle potrzeby wykonywania w trakcie tych prac żadnych wkopów, a jedyny wkop został wykonany pod dolną partię fundamentu. Zasadne wydaje się pytanie, czy w trakcie prac natrafiono na jakiegokolwiek ślady hipotetycznego obszernego wkopu, w którym miała powstać górna partia fundamentu wieży. Argumenty, które mają przemawiać za jego istnieniem, sprowadzają się do uwag odnośnie do wyglądu zewnętrznego lica fundamentu oraz kierunku nachylenia jego ścian. Przypuszczalnie jednak wszystkie te przesłanki równie dobrze, a może nawet lepiej niż koncepcją „ob-

⁵² AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 92.

⁵³ Florek M. 2015, s. 24–26.

⁵⁴ AWUOZL, sygn. 21663, t. 2, ryc. 20–28.

⁵⁵ AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 96.

szernego wkopu”, da się wytłumaczyć po prostu tym, że mur 1b mógł być stawiany już nad powierzchnią gruntu. Trzeba także przeanalizować, jak głęboko mogli kopać budowniczowie wieży nie ryzykując obsunięcia się ścian wykopu, zważywszy, że nigdzie nie stwierdzono śladów szalunków. Wysokość najniższej partii fundamentu wynosi ok. 2 m, ale łączna obu jego części to już ponad 3, a miejscami ok. 3,5 m. Zakładając, że obydwie te partie powstały we wkopie, przy czym górna w szerokim, należy zadać pytanie nie tylko o technikę wykonania samego wkopu, ale też o bezpieczeństwo budowniczych i sposób transportu wielkiej ilości budulca do wnętrza tak obszernego, posiadającego stosunkowo wysokie i strome ściany zagłębienia. Warto zatem ponownie rozważyć, czy wszystkie te wątpliwości nie są wystarczającym powodem, by nie podzielać pewności badaczy, że wieża została wzniesiona w ramach jednej akcji budowlanej w dwóch różnego typu wkopach.

3) Przyjęcie nieco wcześniejszej niż określana w ostatnich publikacjach datacji podjęcia budowy wieży nieoczekiwanie znajduje uzasadnienie zarówno w opracowaniu wyników badań przeprowadzonych w latach 2006–2008, jak też w tekstach, które powstały na podstawie tego maszynopisu. Zwraca uwagę jedna z rycin dołączonych do artykułu A. Rozwałki, uwzględniająca nie tylko wyniki ostatnich badań, ale także wcześniejsze ustalenia⁵⁶. Ukazuje ona, że fundament wieży został osadzony na stosunkowo wąskiej kumulacji podłoża lessowego o wysokości 2–3 m. Już średniowieczne nawarstwienia zmieniły kształt powierzchni wzgórza zamkowego⁵⁷. Pewnemu zatarciu uległa także wspomniana kumulacja, która stała się znacznie szersza. Skoro grafika wyraźnie ukazuje, że nawarstwienia zawierają fragmenty drewnianych konstrukcji, można sądzić, że zmiana pierwotnego ukształtowania powierzchni wzgórza zamkowego nastąpiła najpóźniej w XIII w.⁵⁸ Archeolodzy sądzą, że stało się to jeszcze przed rozpoczęciem budowy fundamentów donżonu, ale wywołuje to pytanie: skąd budowniczowie znali miejsce pierwotnej, niewidocznej po powstaniu trzynastowiecznych nawarstwień, kumulacji wzgórza? Wiedza ta była niezbędna dla wykonania wkopu pod fundament, który niemal idealnie trafił w środek tego nieistniejącego już w końcu XIII w. wzniesienia. Jedyłą sensowną odpowiedzią wydaje się przyjęcie, że w momencie podjęcia inwestycji znana była lokalizacja kumulacji calca lessowego, co z kolei prowadzi do jednego z dwóch możliwych wniosków. Albo budowniczowie w celu wyrównania powierzchni wzgórza sami usypali warstwy uznane dzisiaj za trzynastowieczne nawarstwienia, co oznaczałoby powrót do odrzuconej koncepcji wystawienia wieży na ziemnym nasypie, albo też należy rozważyć, czy pierwotny wkop pod fundament został wykonany jeszcze przed powstaniem nawarstwień datowanych na XIII stulecie⁵⁹.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych na lubelskim wzgórzu zamkowym w latach 2006–2008 nie mogą zostać uznane za rozstrzygające w kwestii ustalenia czasu podjęcia budowy donżonu. Argumentacja E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego wydaje się miejscami krucha, a hipoteza o późnym powstaniu budowli, mimo że została przyjęta przez innych archeologów, jest sformułowana na niepewnych podstawach i nie da się utrzymać. Dokładniejsza analiza dokumentacji opracowanej przez badaczy prowadzi wręcz do zupełnie innych wniosków. Archeolodzy posłużyli się argumentacją wynikającą z analizy prze-

⁵⁶ Rozwałka A. 2015, ryc. 13, s. 226. Według ryciny 12 znajdującej się na tej samej stronie wydaje się, że przekroje oznaczone jako 5, 7, 1 i 2 powinny być zaznaczone na rycinie 13 w odwrotnej kolejności. Nie zmienia to jednak ogólnego wniosku, który z tej ryciny wynika.

⁵⁷ E. Mitrus i M. Matyaszewski wspomnieli, że w XIII w. nastąpił „znaczny przyrost nawarstwień”, AWUOZL, sygn. 21663, t. 1, s. 88.

⁵⁸ Zatarcie pierwotnej kumulacji wzgórza w uproszczony sposób ukazał także M. Florek, zob. Florek M. 2015, s. 27, ryc. 3.

⁵⁹ Co nie wyklucza możliwości, że budowy nie dokończono i była ona kontynuowana np. już po ich przyśnięciu.

kroju warstw tylko w jednym z siedmiu wykopów wykonanych przy styku z fundamentem wieży, ignorując pozostałe wykopy. Jednak wnioski, które można wysnuć z materiału dotyczącego tego wykopu, także znacznie odbiegają od tez badaczy. Wątpliwe wydaje się też założenie, że fundament wieży został wykonany w ramach jednej akcji budowlanej, ale w dwóch różnych wkopach. Okazuje się, że niektóre zastrzeżenia związane z najnowszymi hipotezami można rozstrzygnąć przyjmując inną chronologię budowy fundamentów wieży.

Być może na drodze szeroko zakrojonych badań archeologicznych dziedzina zamkowego uda się w przyszłości wykorzystać ustalenia E. Mitrusa i M. Matyaszewskiego oraz zweryfikować wysunięte przez nich przypuszczenia. Pożądane wydaje się zwłaszcza ustalenie bezpośrednich związków warstw zawierających fragmenty trzynastowiecznych drewnianych konstrukcji, znajdujących się kilka metrów na zachód od wieży, z nawarstwieniami bezpośrednio przylegającymi do jej fundamentu. Ważkim postulatem pozostaje też przeprowadzenie poważniejszych badań architektonicznych donżonu, obejmujących specjalistyczne analizy próbek zapraw oraz materiałów budowlanych użytych w różnych częściach obiektu. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że do czasu przeprowadzenia kolejnych badań wiedza odnośnie do czasu powstania, fundatora, oraz etapów budowy donżonu na lubelskim wzgórzu zamkowym będzie oparta jedynie na mniej lub bardziej prawdopodobnych hipotezach.

Adres Autora:

dr hab. Jacek Chachaj

Instytut Historii

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Aleje Raclawickie 14

20-950 Lublin

chachaj@kul.pl

<https://orcid.org/0000-0002-2268-9692>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AWUOZL [Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie], sygn. 1620, 2837, 2999 (i 3025), 20383, 21663.

Źródła i opracowania publikowane

Długosz Jan. 1974. *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 7 i 8, tłum. J. Mrukówna, oprac. D. Turkowska, M. Kowalczyk, Warszawa.

Długosz Jan. 1975. *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, Lib. septimus, lib. octavus, wyd. S. Budkowa, J. Garbacik, A. Kamiński, J. Mitkowski, M. Plezia, K. Pieradzka, W. Semkowicz-Zaremba, oprac. D. Turkowska, M. Kowalczyk, Warszawa.

Florek Marek. 2015. *Zamek w Lublinie*, [w:] *Zamki Lubelszczyzny w źródłach archeologicznych*, Skarby z przeszłości, t. XVI, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin, s. 17–38.

Koziejowski Wojciech. 1975. *Romański charakter stylowy architektury wieży na zamku w Lublinie*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XXIII, z. 5, s. 103–112.

Koziejowski Wojciech. 1982. *Późnoromańskie formy stylowe w architekturze na zamku lubelskim*, „Studia i Materiały Lubelskie”, t. 9, s. 51–103.

Kronika. 2017. *Kronika halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów)*, wyd. i oprac. D. Dąbrowski, A. Jusupović, współpr. I. Juriejew, A. Majorow, T. Wiłkuł, Pomniki Dziejowe Polski (Monumenta Poloniae Historica), seria II, t. 16, Kraków–Warszawa.

- Kuraś Stanisław. 1986. *Kiedy zbudowano okrągłą wieżę zamku lubelskiego*, [w:] *Problemy historii i archiwistyki*, red. T. Menceł, Lublin, s. 13–14.
- Kutyłowska Irena. 1987. *Nowe spojrzenie na dzieje Zamku lubelskiego w średniowieczu*, „Region Lubelski”, R. 2 (4), s. 153–162.
- Myśliński Kazimierz. 1966. *Najstarszy Lublin — proces tworzenia się średniowiecznego miasta*, „Rocznik Lubelski”, t. 9, s. 145–188.
- Myśliński Kazimierz. 2000. *Problemy terytorialne w stosunkach między Polską i księstwem halicko-włodzimierskim w XIII wieku*, [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań, s. 229–236.
- Rocznik. 1996. *Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, Pomniki Dziejowe Polski (Monumenta Poloniae Historica), seria II, t. 12, Kraków.
- Rozwałka Andrzej. 1999. *Sieć osadnicza w archidiaconacie lubelskim w średniowieczu. Studium archeologiczno-historyczne*, Lublin.
- Rozwałka Andrzej. 2015. *Cylindryczna wieża na wzgórzu zamkowym w Lublinie w świetle źródeł archeologicznych i architektonicznych*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, t. XXXVI, s. 217–230.
- Rozwałka Andrzej. 2017. *Przed powstaniem miasta lokacyjnego. Stan badań archeologicznych średniowiecznego Lublina. Wybrane problemy*, [w:] *Lublin. 700 lat dziejów miasta*, red. G. Figiel, R. Szczygieł, W. Śladkowski, Lublin, s. 11–35.
- Rozwałka Andrzej, Niedźwiadek Rafał, Stasiak Marek. 2006. *Lublin wczesnośredniowieczny. Studium rozwoju przestrzennego*, Warszawa.
- Sułowski Zygmunt. 1965. *Przedlokacyjny Lublin w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, Lublin, s. 30–42.
- Szczygieł Ryszard. 2008a. *Lokacja miasta na prawie niemieckim i jego rozwój do końca XVI wieku*, [w:] R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *Lublin. Dzieje miasta*, t. I: *Od VI do końca XVIII wieku*, Lublin, s. 23–89.
- Szczygieł Ryszard. 2008b. *W dobie przedlokacyjnej*, [w:] R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *Lublin. Dzieje miasta*, t. I: *Od VI do końca XVIII wieku*, Lublin, s. 9–21.
- Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga. 1995. „Zamek lubelski”, maszynopis w Bibliotece Muzeum Lubelskiego.

The time of constructing the castle tower in Lublin in the light of newest archaeological data

The article concerns the time of constructing and the identity of the founder of the castle tower in Lublin, which is also sometimes called a donjon. It summarizes historians' discussion on those issues, referring to the most prominent views. It also briefly discusses the reliability of Jan Długosz's mention, which asserts that the tower was built by Prince Daniel of Halych, and later historians' comments on this mention. Until recently the mention had been assumed to be a mistake and the foundation of the tower had been ascribed to one of the thirteenth-century rulers of Cracow, from Leszek the Black to Henry the Bearded. It was also hypothesised that the tower had been built later, even under the rule of Ladislaus Jagiełło (Stanisław Kuraś).

In addition to a survey of historians' discussions on written sources the article presents results of research on the donjon undertaken by other specialists, mainly archaeologists, but also art historians and geologists. Much attention is given to the newest archaeological research carried out in 2006–2008 by Edmund Mitrus and Mariusz Matyaszewski. Their excavations revealed relics of wooden building on the castle yard, dated dendrochronologically to the

13th century. This, as well as the arrangement of strata adjacent to the foundations, led them to hypothesize that the tower had been built much later than previously assumed, at the end of the 13th c. or even at the beginning of the 14th c. This hypothesis was supported by other researchers in the newest publications on the Lublin donjon (Andrzej Rozwałka, Marek Florek).

The last part of the article offers a critical evaluation of these conclusions, arguing that some may be too hasty and may stem from overinterpreting the results of the 2006–2008 excavations.

Translated by
Izabela Szymańska

Katarzyna Justyniarska-Chojak

Uroczystości funeralne w małopolskich miastach w świetle inwentarzy pośmiertnych (XVI–XVIII wiek)

Słowa kluczowe: inwentarze pośmiertne, uroczystości funeralne, miasta, Małopolska, nowożytność

Key words: probate inventories, funeral ceremonies, towns, Lesser Poland, early-modern period

Wydawać by się mogło, że testamenty stanowią najlepsze źródło informacji dotyczących przebiegu oraz źródeł finansowania uroczystości funeralnych. To w nich testatorzy mieli możliwość wskazać, jak mają wyglądać ich pogrzeby, oraz przeznaczyć na ten cel określone kwoty. Do zamieszczenia takich dyspozycji mogły ich skłonić: zagrożenie życia, lęk przed śmiercią lub chęć pozostawienia uporządkowanej rzeczywistości. Część aktów ostatniej woli istotnie zawierała tego rodzaju rozporządzenia obok zapisów na rzecz najbliższych, sposobów regulacji zobowiązań finansowych i legatów pobożnych¹. Niemniej także inwentarze pośmiertne służyć mogą do odtworzenia przygotowań do pochówku i uroczystości żałobnych.

Inwentarz pośmiertny jako „urzędne popisanie rzeczy” zakładał spisanie całości majątku, jaki pozostał po zmarłej osobie, zarówno nieruchomości, jak i dóbr ruchomych oraz pieniędzy i ewentualnych długów. W ten sposób pojęcie to definiował w swych pracach Bartłomiej Groicki (ok. 1534–1605), znawca i komentator prawa magdeburskiego, dla którego najważniejszą funkcją inwentarza było zabezpieczenie praw majątkowych małoletnich spadkobierców, szczególnie w sytuacji, gdy zmarły pozostawił po sobie nieuregulowane długi. Spisanie inwentarza było korzystne dla spadkobierców, którzy dzięki temu poznawali nie tylko wartość przypadającej im masy spadkowej, ale i orientowali się w wielkości zobowiązań finansowych należnych do spłaty. Groicki namawiał również prawnych opiekunów przedwcześnie osieroconych dzieci, aby spisywali stosowne rejestry, chroniąc się w ten sposób przed ewentualnymi roszczeniami finansowymi swoich podopiecznych, wysuwanymi w momencie przekazywania im należnych dóbr².

W inwentarzach pośmiertnych notowano również bieżące wydatki związane ze śmiercią danej osoby, w tym funeralne. Wydaje się, że część spadkobierców czyniła to celowo, aby dać władzom miejskim jasny sygnał świadczący o szczerości ich intencji i chęci sporządzenia jak najbardziej wiarygodnego rejestru, oraz aby uniknąć zarzutów o złe gospodarowanie odziedzic-

¹ Np. Popiołek B. 2009, s. 75–100; Sowina U. 1991, s. 19–22; Justyniarska-Chojak K. 2010, s. 61–63, 233–238; Głowska D. 2012, s. 249–256; Zieleniecka-Mikołajczyk W. 2012, s. 70–124; Aleksandrowicz-Szmulkowska M. 1995, s. 37–42.

² Groicki B. 1953, s. 175–177; Groicki B. 1958, s. 26–45, 54–57; Delimata M. 2009, s. 32–36; Justyniarska-Chojak K. 2016, s. 246–250.

czonym majątkiem, jego trwonieniem lub wręcz ukrywaniem przed dalszymi krewnymi. Jednocześnie był to wyraźny komunikat, że obejmowanie schedy wiązało się z ponoszeniem przez spadkobierców realnych wydatków, czasami niewspółmiernie wysokich w stosunku do odziedziczonego majątku.

W rejestrach pośmiertnych wpisanych do ksiąg miejskich małych i średnich miast Małopolski, obok kwestii spłaty długów po zmarłym i podziałów spuścizny, zamieszczano czasami informacje o kosztach pogrzebów, a co za tym idzie, o samej organizacji uroczystości funeralnych³. W wyniku analizy ksiąg miejskich pochodzących z ponad 60 miast i miasteczek leżących w województwach krakowskim i sandomierskim, zebrano materiał źródłowy obejmujący 616 inwentarzy pośmiertnych. W zachowanych dla XVI w. archiwaliach oblatowano 167 rejestrów mienia, zaś w kolejnym — XVII w. już 400. Większa część z nich trafiła do ksiąg miejskich w pierwszej połowie wspomnianego stulecia (293 zapisy). W XVIII w. wpisano do ksiąg 49 rejestrów, z czego 35 pochodziło z drugiej połowy tegoż stulecia⁴. Informacje dotyczące organizacji uroczystości funeralnych i wydatków poniesionych na ten cel wymieniano w analizowanych inwentarzach pośmiertnych sporadycznie. Z wieku XVI pochodzi zaledwie 7 takich dokumentów zawierających takie wzmianki (stanowiących 4% wszystkich spisów), z XVII w. — 40 (czyli 10% rejestrów), natomiast z XVIII w. — 11 (24% ogółu).

W niektórych przypadkach zapis wydatków pogrzebowych stanowił integralną część inwentarza. Notowano wówczas wyłącznie wydaną z tej okazji kwotę, jak np. w spisie pośmiertnym Tomasza Zimroszka z Pilzna (z 1590 r.), którego pogrzeb kosztował „złotych dziewięć, groszy siedemnaście i szeląg”⁵. Na uroczystości funeralne Katarzyny Rynkowicowej z Biecza (w 1642 r.), jak wynika z inwentarza, wydano 13 zł i 12 gr, nie licząc płótna, które wcześniej oddano „na mary dla księżej”⁶.

W części rejestrów wydatki funeralne były notowane z większą dokładnością, ale nadal miały dość ogólny charakter. Na przykład w inwentarzu pośmiertnym Jana Strzałki, spisany w 1649 r. w Wiśniczu, podano, że jego pogrzeb kosztował 32 zł, ale „z osobna” wydano jeszcze 30 zł na msze święte oraz 13 zł i 26 gr na „obiad dla ubóstwa”⁷.

W innych spisach wzmianki dotyczące tych uroczystości były bardzo szczegółowe i tak obszerne, że na ich podstawie można niemal odtworzyć przebieg pogrzebów oraz wszelkie związane z nimi działania. Wymieniane w inwentarzach wydatki podzielić można na dwa rodzaje. Pierwsze wiązały się z osobą zmarłego, dotyczyły czuwania nad jego ciałem, zakupu trumny i uszycia specjalnego stroju, przygotowania grobu i zakupu wosku na świece. Kolejne odnosiły się do przebiegu pogrzebu, zamówienia mszy świętych, zaproszenia plebanów i wikariuszy, zorganizowania uroczystej oprawy nabożeństwa pogrzebowego i konduktu, któremu towarzyszyć miało bicie w dzwony oraz asysta uczniów z miejscowej szkoły i ich nauczyciela⁸. Kwoty przeznaczone na te cele uzależnione były od zamożności zmarłego oraz możliwości finansowych jego rodziny.

Analiza inwentarzy, w których uwzględnione zostały koszty pogrzebów, świadczy, że w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII w. skromne uroczystości funeralne ozna-

³ Spisy wydatków pogrzebowych stanowiły również uzupełnienie mieszcząskich testamentów, jak w przypadku uczynionego w 1616 r. aktu ostatniej woli mieszkańca Pilzna Janusza Niedźwieckiego, wpisano do księgi miejskiej wraz ze spisem wydatków pogrzebowych, uzupełnionym o wzmianki dotyczące realizacji poszczególnych testamentowych legatów, ANK, Pilzno, sygn. 29/112/0/3/69, s. 168–169 (testament); s. 169–170 (spis wydatków pogrzebowych).

⁴ Dane pochodzą z przygotowywanej obecnie rozprawy: K. Justyniarśka-Chojak, „Inwentarze pośmiertne z małych i średnich miast Małopolski (w XVI–XVIII wieku)” (w druku).

⁵ ANK, Pilzno, sygn. 29/112/0/2/66, s. 449.

⁶ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/17, s. 720–721.

⁷ ANK, Wiśnicz, sygn. 29/118/0/2/5, s. 547.

czały wydatki ok. 5 zł. W rejestrze pośmiertnym Małgorzaty Łosowskiej, spisany w Proszowicach w 1569 r., odnotowano kwoty dla „grabarza co dół kopał” (3 gr), „za trumnę” (12 gr), na „dzwonne” (9 gr). W jej pogrzebie wzięli udział członkowie miejscowych cechów (prasolów, szewców i piekarzy) oraz bractwa religijnego, którym wypłacono łącznie 20 gr⁹. Wymienione w inwentarzu opłaty na pogrzeb wyniosły więc 1 zł i 14 gr. Równie skromne były uroczystości związane z pochówkiem Matysza Zmiączki, zorganizowane w 1611 r. w Limanowej. Grabarzowi zapłacono wówczas 9 gr, trumna kosztowała 17 gr, a miejsce na cmentarzu — 6 gr. Za płótno potrzebne do wykonania stroju trumiennego zapłacono 24 gr, samo zaś jego uszycie kosztowało 1 gr. Osoby, które ubierały ciało zmarłego, otrzymały 3 gr. Księdzu zapłacono 20 gr, a bakałarzowi 16 gr¹⁰. Pogrzeb limanowskiego mieszczanina wraz z obiadem dla ubogich kosztował łącznie 5 zł i 10 gr.

W 1623 r. Agnieszka Czygnarowa musiała sprawić pogrzeb córce i zięciowi, którzy zmarli w Bieczu podczas panującej zarazy. Poprosiła władze o wpisanie do inwentarza pośmiertnego kosztów, które z tego tytułu poniosła. Odnotowano więc 15 łokci płótna, które posłużyły do uszycia „śmiertelnych” koszul, 8 gr wydanych na pas i tkanę, 1 zł i 6 gr na trzewiki oraz 1 zł „za rąbek co na śmierć”¹¹, w sumie 2 zł i 14 gr.

Gdy w 1627 r. zmarł w Bieczu rymarz, Sebastian ze Lwowa, to członkowie cechu do którego należał, zapłacili za zakup śmiertelnej koszuli („kopa i groszy 10”) i trumny (1,5 zł). Osobno opłacili „dziadka, co przy ciele był przez noc” (3 gr) i grabarzy (1 zł 6 gr). Używane w czasie pogrzebu kapy i świece kosztowały ich 8 gr. Wydatki pokryły także udział w pogrzebie księży (1 grzywny), bakałarza (12 gr) wraz z „chłopiętami co ze świecami stali koło ciała w kościele” (5 gr), dzwonnika (1 zł i 6 gr) i kantora (1 zł)¹². Ostateczna kwota, którą wydano, wyniosła 8 zł i 29 gr.

Koszty pogrzebu Zofii Kostczynej z Pilzna spisała w 1630 r. jej teściowa. Ich wykaz stał się częścią inwentarza pośmiertnego i został umieszczony w początkowej części całego zapisu. Grabarzowi wypłacono wówczas 15 gr, a stolarzowi — 12 gr. Tarcica na trumnę kosztowała 5 gr. Niezbędny był także zakup płótna na śmiertelną koszulę (1 zł i 5 gr) oraz jej uszycie (5 solidów). Przewidziano również datki dla ubogich, które wyniosły 8 gr¹³. Za udział księdza w pogrzebie wypłacono 2 zł i 15 gr (dodatkowo również „za krzyż” 1 gr oraz „za oferty” 6 gr), dzwonnika (9 gr) i kantora (10 gr)¹⁴. Ostateczna kwota za uroczystości funeralne Kostczynej to 5 zł, 26 gr i 5 solidów.

Niektóre inwentarze pośmiertne wskazują, że opłacenie wszystkich kosztów związanych z pogrzebem bywało znacznym kłopotem dla najbliższych zmarłego lub władz miejskich. Aby zorganizować uroczystości funeralne Elżbiety kluczniczki z Limanowej w 1639 r., konieczne było spieniężenie należącej do zmarłej odzieży. W ten sposób zgromadzono 14 zł i 20 gr, z których „ksiądz pleban od pogrzebu” otrzymał 6 zł, dzwonnik 1 zł i 10 gr, a „cechowi szewskiemu od wyjścia na procesję pogrzebową” wypłacono 15 gr. Pozostałe 2 zł przeznaczono na odpra-

⁸ O udziale uczniów w uroczystościach funeralnych zob. Kizik E. 1996, s. 271–289; Kizik E. 2001, s. 234–248; Bogucka M. 1991, s. 285–289.

⁹ ANK, Proszowice, sygn. 29/121/163, s. 144–145.

¹⁰ ANK, Limanowa, sygn. 29/121/116, s. 57–58 (61–62).

¹¹ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/13, s. 1668.

¹² ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/14, s. 407–408.

¹³ ANK, Pilzno, sygn. 29/112/0/3/71, s. 97.

¹⁴ ANK, Pilzno, sygn. 29/112/0/3/70, s. 97. W 1633 roku Małgorzata Kurkowa pokryła koszty pogrzebu brata, Stanisława Kruszelińskiego z Wojnicza. „Siedem miar płótna na koszulę śmiertelną” kosztowało 1 zł i 19 gr. Za mszę pogrzebową zapłaciła 6 gr, 24 gr wydała „księdzom”, 15 gr „cantorowi”, 15 gr „dzwonnikowi”. Uczestnictwo w pogrzebie „cechu wielkiego” kosztowało ją 24 gr. Ostatecznie siostra Kruszelińskiego wydała na jego pogrzeb 6 zł i 14 gr z uwzględnieniem organizowanego obiadu dla ubogich. ANK, Wojnicz, sygn. 29/119/0/3/43, s. 161; Trelińska B. 1995, nr 24, s. 28.

wienie sześciu mszy świętych za spokój duszy zmarłej¹⁵. Ostatecznie za uroczystości pogrzebowe Elżbiety kluczniczki zapłacono 9 zł i 25 gr. Mniejsze były koszty pogrzebu Andrzeja Wikańskiego, furmana z Lublina, który zmarł w 1640 r. w Chęcinach. Gotówka, którą miał przy sobie, wystarczyła na pokrycie tylko części wydatków, dlatego trzeba było sprzedać należące do Wikańskiego konie. Następnie za 2 zł zakupiono płótno potrzebne na śmiertelną koszulę i zapłacono 3 gr za jej uszycie oraz zakupiono trumnę (40 gr). Grabarz „od kopania grobu” otrzymał 13 gr oraz stare ubranie należące do nieboszczyka. Dodatkowo za „dzwonne” zapłacono 20 gr, bakałarzowi „od procesej” 12 gr, kantorowi — 15 gr¹⁶.

W 1642 r. zorganizowano pogrzeb pilzneńskiego ławnika, Stanisława Owcy. Jak przed władzami miejskimi zeznawała wówczas wdowa, za mszę pogrzebową i procesję zapłaciła 3 zł („od mszej, procesej i konduktu”), kościelnemu dała 24 gr, bakałarzowi i kantorowi — po 6 gr, księżom z miejscowej fary — 24 gr „od procesej”, zaś „dzwonne” kosztowało ją 18 gr. Za trumnę zapłaciła 2 zł, za koszulę, w której pochowano męża — 2,5 zł, a za „gacie konopne” — 12 gr. Aby zorganizować uroczystości pogrzebowe, Zofia Owczyzna musiała zastawić narzędzia służące mężowi do pracy. W ten sposób zgromadziła tylko część potrzebnej jej kwoty (6 zł), ponieważ pogrzeb Stanisława kosztował łącznie 10 zł i 3 gr¹⁷.

Koszty przeciętnych uroczystości funeralnych, które odnotowano w analizowanych inwentarzach pośmiertnych, wynosiły ok. 15 zł. Zdecydowanie wyższe były np. wydatki związane z pogrzebem, który w 1605 r. zorganizowała po śmierci męża Petronela Kunowska. Przedstawiła ona władzom Biecza spis wydatków, jakie poniosła na jego leczenie, a po jego śmierci — na organizację uroczystości funeralnych. Opłaciła grabarza i „mularza” (1 zł), księdza (3 zł) i „dzwonników od dzwonienia” (1 zł). Kolejne 10 gr wydała na trumnę, 40 gr na mary, 7 zł na płótno. Kupiła również dwanaście funtów wosku (po 5 gr za funt)¹⁸. Suma, którą przeznaczono na te wydatki, wyniosła 15 zł i 20 gr. Wdowa zapłaciła też 30 zł za zorganizowany wówczas obiad dla ubogich. Ostatecznie Petronela Kunowska wydała w na pogrzeb męża 45 zł i 20 gr.

Po śmierci Katarzyny Łykawskiej, która zmarła w 1631 r. w Nowym Sączu, odnotowano wydatki na zakup 8 łokci lnianego płótna na „śmiertelną” koszulę (2 zł i 4 gr), rąbka (2 zł) oraz muchajeru w kolorze czerwonym, kupionego z myślą o zrobieniu z niego poduszki do trumny (16 gr). Sama trumna kosztowała natomiast 1 zł i 18 gr. Dodatkowo 10 gr dano „dziadkowi co był przy ciełe dni cztery, na gorzałkę, śledzie, piwo i od przyglądania”, grabarzom 1 zł i 10 gr, oraz tym „co ciało nieśli na gorzałkę 6 gr”. Za udział we mszy pogrzebowej księża z miejscowej fary otrzymali 6 zł, kantor „od śpiewania” 2 zł i 15 gr, zaś organista 15 gr. Bakałarzowi idącemu w uroczystej procesji zapłacono 18 gr, a samo „dzwonne” kosztowało 3 zł i 15 gr (dzwonnik otrzymał jeszcze 10 gr „od ubierania ołtarzów i na kadzidło”). Kolejne wydatki wiązały się z opłaceniem mszy za dusze Katarzyny w dwóch nowosądeckich kościołach (łącznie 10 zł) oraz wynagrodzeniem dla członków cechów i bractw religijnych uczestniczących w pogrzebie¹⁹. Wyszczególnione w inwentarzu koszty wraz z obiadem dla ubogich wyniosły 31 zł i 9 gr.

Pogrzeby osób należących do miejscowej elity były z oczywistych względów bardziej wystawne, kwoty zaś wydane przy tej okazji zdecydowanie większe. Wiazały się one z zakupem kosztowniejszych trumien, większej liczby świec lub uszyciem bardziej wyszukanych strojów

¹⁵ ANK, Limanowa, sygn. 29/121/116, s. 46–47 (49–50).

¹⁶ Pogrzeb Wikańskiego kosztował 5 zł i 13 gr, nie licząc ubrań wydanych osobom trzecim — BJ, Chęciny, rkps 5253, k. 282v–283; Justyniarska-Chojak K. 2010, s. 167–169.

¹⁷ ANK, Pilzno, sygn. 29/112/0/3/71, s. 480.

¹⁸ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/12, s. 281–282.

¹⁹ ANK, AmNS, sygn. 29/110/47, s. 178.

pogrzebowych niż zwykle, „śmiertelne” koszule. Gdy w roku 1620 organizowano uroczystości funeralne bieckiego rajcy, Jana Golonkowskiego, to wydatki przeznaczone na wykonanie trumny objęły zakup „smoły do trumny” (50 groszy) oraz „sukna i [...] szyby do trumny” (51 zł). Stolarze za jej zrobienie (oraz dwóch skrzyń zamówionych jeszcze za życia Golonkowskiego) otrzymali 9 zł. Kupiono również „wosk na pogrzeb” (8 zł) oraz „świece lane”. Wiadomo, że dla rajcy przygotowano specjalny strój, w którym go pochowano. W tym celu nabyto muchajer i uszyto z niego czamarę, czapkę, a także poduszkę (łączy koszt 8 zł). Krawcy „od roboty” dostali 3 zł, a za uszycie „śmiertelnej koszuli” i pokrycie wcześniejszych zakupów zapłacono im 2 zł i 19 gr²⁰. Wydatki związane z osobą zmarłego wyniosły blisko 83 zł i 9 gr. Odnotowano jeszcze 7 zł „od psalterza śpiewania”, jak również 4 zł dla „kantora z żakami od procesji i od mszy śpiewanej. *Item* księżom wszystkim od wiliej, procesji, mszej” 7 zł oraz 6 zł „księdzu proboszczowi farmemu od kazania”. Dalsze 7 zł przekazano „bakalarzowi za wiersze [...] i od procesji”²¹. Na tę część uroczystości przeznaczono 31 zł. Bliscy Golonkowskiego wydali zatem na jego pogrzeb ponad 114 zł, a także 56 zł i 6 gr na obiad „pogrzebowy”. Łączny koszt to 170 zł i 6 gr.

Na tle na ogół skromnych uroczystości funeralnych mieszkańców małopolskich miasteczek niezwykle bogaty był pogrzeb sandomierskiego pisarza sądowego, Łukasza Piskorzewskiego w 1639 r. „Dziadom co ciała pilnowali przez trzy dni na obiad i wieczerzę, piwo, gorzałkę” zapłacono 1 zł i 18 gr. Rybakom niosącym ciało zmarłego do grobu dano 2 zł (łącznie z kosztem wypożyczenia sukna, na którym stała trumna). Grabarzowi i murarzowi „od grobu otworzenia i zawierania” zapłacono 1 zł i 6 gr. Ubodzy czuwający przez kilka dni przy ciele zmarłego otrzymali 1 zł. Sama trumna kosztowała 5 zł i 12 gr, a na ćwieki w kolorach białym, żółtym i czarnym, służące do jej ozdoby, wydano 3 zł i 12 gr. Zakupiono jeszcze 36 funtów wosku za 20 zł i 15 gr oraz czerwone sukno użyte do obicia trumny za 20 zł i 20 gr. Zmarłemu uszyto „koszulę i ubiory” (10 zł) oraz specjalną trumienną poduszkę (1 zł i 15 gr). Za wykonanie odzieży i poduszki szwaczka otrzymała 12 gr. Osoba, która objiała trumnę tkaniną i ozdabiała ją świeczkami, a potem pomagała przy organizacji pogrzebu, odebrała 2 zł²². Dodatkowo w dniu śmierci Piskorzewskiego zamówiono msze święte za spójność jego duszy w kilku sandomierskich kościołach, za co uiszczono kwotę w wysokości 19 zł i 16 gr²³. W dzień pogrzebu ponownie zamówiono msze oraz opłacono wikariuszy z różnych sandomierskich parafii, uczestniczących we mszach oraz w kondukcie żałobnym. Bakalarz i organista „od procesji i mszy śpiewanej” otrzymali 6 zł, a uczniowie „co msze grali” 2 zł. Aby odbyły się one przy biciu w dzwony w czterech sandomierskich kościołach, trzeba było uiścić 11 zł i 24 gr, a koszt nabożeństwa w kościele p.w. św. Jakuba, w którym odbywały się główne uroczystości, wyniósł 6 zł. Zapłacono również 2 zł za wino „do pogrzebu” i dzwonnikowi „do mszy świętej”. Koszty pogrzebu Piskorzewskiego (142 złote i 16 gr) wraz z obiadem pogrzebowym i wydatkami związanymi z jego przygotowaniem zamknęły się kwotą 167 zł i 26 gr²⁴.

Zuzanna Rokicka, wdowa po Andrzeju Pindorze (zmarłym w 1645 r.), bieckim cechmistrzu i sukienniku, szczegółowo wykazała kosztorys pogrzebu męża. Spis stanowił integralną część inwentarza pośmiertnego. Wydatki dotyczyły m.in. spraw związanych z pochówkiem. Zapłacono za miejsce na cmentarzu (3 zł) i usługi grabarza (3 zł) oraz „panu mistrzowi” (1 zł), „młodzieńcom” (20 gr) i „dziadom” (15 gr). Zrobienie trumny kosztowało 1 zł i 18 gr, a za

²⁰ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/13, s. 1282–1283.

²¹ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/13, s. 1282–1283.

²² AP Sandomierz, AmS, sygn. 10, k. 442v–443.

²³ Obok sandomierskiej fary (1 zł) zamówiono msze święte w kościołach p.w. św. Jakuba (6 zł), Marii Magdaleny (6 zł) oraz św. Ducha (1 zł i 16 gr). Mansjonarzom zapłacono 1 zł i 18 gr, a „bernardynowi podróżnemu” 12 gr. AP Sandomierz, AmS, sygn. 10, k. 442.

²⁴ AP Sandomierz, AmS, sygn. 10, k. 442–442v.

niezbędny w tych okolicznościach wosk na świecę zapłacono 6 zł. Zmarłemu przygotowano śmiertelną koszulę z płótna, które kosztowało 3 zł i 10 gr, a jej uszycie — 6 gr²⁵. Być może nieboszczykowi sprawiono jeszcze inny strój lub poduszkę do trumny, ponieważ w spisie figurował również wydatek na kupno muchajeru (10 zł). Osobie, która „chodziła z tabliczką”, wypłacono 6 gr²⁶. To interesująca wzmianka, która może wskazywać, że wyznaczony został człowiek, którego obowiązkiem było przekazanie informacji o śmierci Andrzeja Pindora lub dacie i miejscu jego pogrzebu. O osobach pełniących takie funkcje wspominają dokumenty krakowskie²⁷ oraz gdańskie (instytucja „proszarza” lub „zapraszającego”)²⁸. Natomiast w przekazach źródłowych pochodzących z miasteczek województwa sandomierskiego osoby określonej tym mianem nie odnotowano²⁹. Rokicka zapłaciła także „za chleb dla ubogich złoty dwa”, ale niestety trudno rozstrzygnąć, czy chodziło o strawę dla ludzi, którzy czuwali przy zmarłym oraz pomagali w przygotowaniu pogrzebu, czy raczej o posiłek dla ubogich. Podobnie rzecz się ma w przypadku zakupu „gorzałki” dla sukienników (o wartości 12 gr). W uroczystościach pogrzebowych bieckiego cechmistrza uczestniczyli też księża, którym zapłacono 12 zł, kantor (4 zł), organista (1 zł i 6 gr) oraz dzwonnik (1 zł i 10 gr). Złożono również ofiarę wynoszącą 2 zł.

Pod koniec inwentarza pośmiertnego sukiennika odnotowano także wydatki, które Rokicka poniosła w związku z pogrzebem ich maleńkiego synka Jędrusia. Nie wiadomo, kiedy dziecko zmarło, gdyż w źródle brak informacji na ten temat. Osoba, która w tym przypadku chodziła „z tabliczką”, także otrzymała 6 gr. Trumienka dla zmarłego chłopca kosztowała 1 zł i 10 gr, tyle samo wydano na koszulę dla niego³⁰. Księża odprawiający mszę pogrzebową otrzymali 6 zł, kantor 2 zł, organista i dzwonnik — po 18 gr. „Panu mistrzowi” dano 1 zł, a „chłopcom i ubogim”, którzy asystowali przy pogrzebie, 1 zł i 10 gr³¹.

Omawiany rejestr pozwala porównać koszty pogrzebu osoby dorosłej i niepełnoletniej. Na takim samym poziomie utrzymywały się stawki dla mistrza i osoby chodzącej „z tabliczką”, na porównywalnym — ceny trumien (biorąc pod uwagę mniejszą ilość materiału, potrzebną do wykonania małej trumienki). Nieznacznie mniejsze były zaś datki dla osób biorących udział w przygotowaniu pogrzebów lub dla uczestników uroczystości funeralnych. Nie ma wzmianki świadczącej, by po pogrzebie dziecka zorganizowano obiad dla ubogich bądź rozdano im jakąkolwiek jałmużnę. Brak także informacji o ozdobieniu trumny dziecka lub jego ciała³². Reasumując, wydatki związane z mszą pogrzebową dziecka były o połowę mniejsze niż dla jego ojca.

Koszt zorganizowanego w Wiśniczu w 1659 r. pogrzebu młodszego syna Walentego Wnękowica wyniósł 18 zł i 7 gr. Z kolei pogrzeb samego Wnękowica, chowanego razem ze starszym synem, pochłonął 44 zł i 15 gr. Wydatki pogrzebowe w Wiśniczu kształtowały się zatem na podobnym poziomie co w przypadku uroczystości funeralnych synka Andrzeja Pindora

²⁵ O zwyczajach pogrzebowych i związanych z nimi wydatkach w Gdańsku i innych miastach hanzeatyckich zob. Kizik E. 2001, s. 189–258. O pogrzebach chłopskich zob. Wiślicz T. 1997, s. 351–369; Wiślicz T. 2001a, s. 111–115; Wiślicz T. 2001b, s. 273–286.

²⁶ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/17, s. 1052. Warto odnotować, że w inwentarzu pośmiertnym Zuzanny Sochackiej, spisany w Bieczu w 1671 r., wspomniana została osoba „starszego, co bractwo obchodził”. Za tę usługę zapłacono mu 6 gr. W cytowanym rejestrze odnotowano jeszcze 3 zł wypłacone „od zrobienia tabliczki” oraz dalsze 3 zł zapłacone „przy oddawaniu tabliczki na msze święte”. ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/3/24, s. 848.

²⁷ Pachoński J. 1956, s. 384.

²⁸ Kizik E. 2001, s. 230, 233; Bogucka M. 1991, s. 286, 287, 288.

²⁹ Justyniarska-Chojak K. 2010, s. 242.

³⁰ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/17, s. 1052.

³¹ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/17, s. 1052.

³² Przykłady takich praktyk znane są np. z Gdańska (Kizik E. 2001, s. 197–201). Tę relatywność cen w stosunku do pogrzebów osób dorosłych i dzieci zauważamy również w pochówkach chłopskich. Tomasz Wiślicz podaje, że opłata za wykopanie grobu dziecka była o połowę niższa, niż kwota, którą należało uiścić za wykopanie grobu dla osoby dorosłej, zob. Wiślicz T. 2001b, s. 278.

w Bieczu. Za mszę pogrzebową małego Wnękowica zapłacono bowiem 5 zł („księżdom od wyjścia i za msze święte”), muzyczna oprawa mszy i pogrzebu kosztowała 2 zł („szkolnym z organistą”), a „dzwonne” 15 gr. Chłopcy nosący trumnę otrzymali łącznie 4 gr i 2 szelągi, sługa bracki — 12 gr. Opłacono też udział w uroczystościach trzech cechów (1 zł i 6 gr), a „bractwu na gorzałkę” wydano 12 gr. Zakupiono za 3 zł trumnę, za której malowanie zapłacono dodatkowo 24 gr („malarzowi od malowania trumny”). Płótno na śmiertelną koszulkę kosztowało 1 zł i 6 gr, a jej uszycie — 7 gr. Za otwarcie i zamknięcie grobu oraz za zakup świec zapłacono łącznie 2 zł i 25 gr³³.

W 1663 r. Stanisław Kiełbasa z Dobczyc zapłacił za pogrzeb ojca 16 zł. Do bractwa oddał 10 gr, a wypożyczenie brackiej chorągwi na pogrzeb kosztowało go 1 zł i 15 gr. Grabarzem i kościelnemu dał po 10 gr, a dzwonnikowi 6 gr³⁴. W inwentarzu Zuzanny Sochackiej z Biecza, spisany w 1671 r., zaznaczono, że „chłopom, co nieśli ciało” dano 20 gr, a „dziadowi co był przy ciele” 10 gr (oraz „na gorzałkę groszy ośm”). Grabarze otrzymali 2 zł, płóciennicy 2 zł i 15 gr, a szewc 1 zł. Udział księży w mszy pogrzebowej to kwota 12 zł, poza tym kantorowi zapłacono 2 zł i 20 gr, organiście — 18 zł, z kolei „dzwonnikom” 1 zł i 20 gr, bakałarzowi zaś 12 gr. W inwentarzu Sochackiej skrupulatnie odnotowano też 20 gr przeznaczone „na kwartę wina do mszy świętych”³⁵. Ostatecznie wydatki na pogrzeb bieckiej mieszczki zamknęły się w kwocie ponad 61 zł (w tym 47 zł i 21 gr na pogrzeb oraz 13 zł i 21 gr na obiad po pogrzebie).

Pochowanie zmarłej Anny Osuchowskiej w Wiśniczu w 1690 r. to wydatek rzędu 104 zł i 25 gr. Największą część stanowiła opłata za mszę pogrzebową (72 zł dla księży, bakałarza i kantora oraz kościelnego za „robienie świec”). Oprócz tego odnotowano jeszcze należności za przygotowanie miejsca wiecznego spoczynku (3 zł i 24 gr), wypożyczenie katafalku i dekorowanie ołtarzy (1 zł) oraz zakup trumny (2 zł). W tym ostatnim przypadku uwzględniono również wydatek za „malowanie trumny” — 2 zł³⁶.

W źródłach pochodzących z XVIII w. opłaty pogrzebowe uwzględniono w nielicznych analizowanych inwentarzach. W 1706 r. w Wiśniczu za pogrzeb syna Wojciecha Satygowicza zapłacił Józef Mularz, powinowaty zmarłego. Władze miejskie zdecydowały o zwrocie wyłożonych przez niego 30 zł oraz przeznaczyły 15 zł na msze święte. Dalsze 20 zł wydano na obiad przygotowany po pogrzebie „dla ubogich szpitalnych i różnych”³⁷. W wydatkach na pogrzeb Katarzyny Strzeszanki z Pilzna, zorganizowany w 1756 r., wymieniono kwoty dla grabarza i ubogich (1 zł i 18 gr). Odnotowano również zakup napojów alkoholowych — wódki przeznaczonej dla „cechów” i „babek szpitalnych”, które czuwały przy ciele zmarłej (2 zł i 3 gr) oraz „trunków na konsolację Ich mościów księży i cechom przy pogrzebie” (2 zł i 9 gr). Tu także największy wydatek, w kwocie 50 zł, wiązał się z zamówieniem i opłaceniem mszy świętej pogrzebowej, 3 zł wydano ponadto dla księdza proboszcza za odprawienie sumy w intencji Katarzyny. „Dzwonne” wraz z mszami zamówionymi w klasztorze wyniosło 3 zł i 16 gr, a malowana trumna — 8 zł³⁸. Za pogrzeb Katarzyny Strzeszanki zapłacono łącznie 106 złotych i 20 gr.

Notowane w inwentarzach pośmiertnych wydatki funeralne wiązały się m.in. z organizacją stypy — obiadu pogrzebowego dla krewnych zmarłego lub części jej — dla ubogich, a w nie-

³³ ANK, Wiśnicz, sygn. 29/118/0/1/1, s. 104, 105.

³⁴ ANK, Dobczyce, sygn. 29/105/0/2/22, s. 323.

³⁵ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/3/24, s. 848.

³⁶ ANK, Wiśnicz, sygn. 29/118/0/2/7, s. 309. Za udział wikariuszy zapłacono 30 zł, bakałarza i kantora 15 zł, a samo „dzwonienie” kosztowało 15 gr. Kościelny „od robienia świec” otrzymał 1 zł i 15 gr, a niejaki pan Oczkowicz „za wosk na świece” — 25 zł. Odnotowano również wydatek dla osoby, której zadaniem było „obchodzenie bractwa” (2 zł.).

³⁷ Niestety nie odnotowano, jakie produkty spożywcze kupiono z myślą o przygotowaniu tego posiłku, ANK, Wiśnicz, sygn. 29/118/0/2/8, s. 393.

³⁸ ANK, Pilzno, sygn. 29/112/0/2/58, s. 5.

których przypadkach także z wręczeniem tym ostatnim drobnej jałmużny. W praktyce chodziło o zakup produktów spożywczych koniecznych do przygotowania posiłku oraz trunków — piwa i gorzałki, którymi raczyli się nie tylko goście, ale i osoby bezpośrednio zaangażowane w przygotowanie ciała zmarłego lub czuwające przy nim aż do czasu pogrzebu.

Oplata za zorganizowanie obiadu dla ubogich po pogrzebie Matysza Zmiączki z Limanowej (w 1611 r.) wyniosła 1 zł, nie licząc samego mięsa, które kosztowało 1 zł i 4 gr³⁹. Należność za ten posiłek stanowiła więc 40% kosztów całego pogrzebu, na który wydano 3 zł 6 gr. Dość skromny musiał być obiad przygotowany dla biedoty po pogrzebie Katarzyny Łykawskiej z Nowego Sącza (w 1631 r.), gdyż zakupiono na ten cel jedynie podstawowe produkty spożywcze: chleb, śledzie i olej (za 10 gr) oraz piwo i gorzałkę⁴⁰. W tym przypadku wydatki te to ok. 31% wszystkich kosztów pogrzebu. Małgorzata Kurkowa w 1633 r. na organizację obiadu po pochowaniu brata, Stanisława Kruszelińskiego z Wojnicza, przeznaczyła nieco ponad 2 zł, czyli 34% ogółu wydatków funeralnych. Zakupiono wówczas mięso za cenę 24 gr (taką samą opłatę uiszczono za udział księży we mszy pogrzebowej). Piwo kosztowało 30 gr, a gorzałka — 6 gr. Kupiono również „Chleba po korcu jednym, w ten czas było żyto po półczwarta złotym”, gęś (8 gr), pieprz (3 gr), „słoninę tak do kapusty, jako i do grochu” (6 gr) oraz ser (8 gr)⁴¹. Z 16 zł zapłaconych w 1663 r. przez Stanisława Kielabasę z Dobczyc za pogrzeb ojca, 3 zł i 6 gr kosztowała jałówka przeznaczona na stypę, a 15 gr piwo dla ubogich. Koszty zorganizowania posiłku wyniosły więc 20% wszystkich wydatków⁴². Gdy w 1706 r. w Wiśniczu chowano syna Wojciecha Satygowicza, obiad „dla ubogich szpitalnych i różnych” kosztował 20 zł⁴³.

Stypy organizowane po śmierci osób zamożnych miały bardziej wystawny charakter. Kupowano bowiem nie tylko chleb, kapustę, groch i słoninę, ale też różne gatunki mięs, przyprawy oraz serwowano droższe napitki — obok piwa i gorzałki także wino. W 1605 r. Petronela Kunowska, przygotowując obiad pogrzebowy po śmierci męża, zakupiła gęsi i kury (3 zł), jałówkę (5 zł), żyto na chleb (1 zł i 6 gr), achtelek piwa (24 gr) oraz wino (20 zł)⁴⁴. W tym przypadku koszt uroczystego posiłku (30 zł) ponad dwukrotnie przekroczył koszt samego pogrzebu (15 zł i 20 gr).

Aby wydać obiad po pochowaniu wspomnianego już bieckiego rajcy, Jana Golonkowskiego (w 1620 r.), kupiono mięso (w tym drób — kury i gęsi), korzenie, ocet, beczkę wina oraz piwo. W dokumencie wyszczególniono opłaty dla osób przygotowujących posiłek: kucharka Magda otrzymała 1 zł i 6 gr, inni, nieznani z imienia kucharze — 4 zł, zaś „piekarze co chleb piekli” — 1 zł. „Obiad dla ubogich” kosztował 50 zł, tj. 33% wszystkich wydatków pogrzebowych⁴⁵.

Na uroczysty obiad wydany po pogrzebie Łukasza Piskorzewskiego (1639 r.) zakupiono mięso wołowe (za 3 zł i 20 gr), 9 gęsi (za 3 zł i 27 gr), groch (1 zł), kapustę (2 zł) oraz dodatki do niej w postaci mięsa (1 zł i 2 gr) i smalcu (1 zł), cebulę (12 gr), 40 garnców piwa (za 3 zł i 3 gr), chleb (za 2 zł i 12 gr), ocet i sól (za 16 gr), a także pieprz „do gęsi” (za 26 gr). Zatrudniono przy tym dwie kobiety „co warzyły i naczynia myły” oraz dwóch chłopów do rąbania drzew oraz do ustawiania stołów i zydli. Trzeba było także kupić drwa potrzebne do kuchennego pieca, a nawet nowe garnki. Osobno zorganizowano poczęstunek dla osób sporządzających inventarz

³⁹ ANK, Limanowa, sygn. 29/121/116, s. 57–58 (61–62).

⁴⁰ ANK, AmNS, sygn. 29/110/47, s. 179.

⁴¹ ANK, Wojnicz, sygn. 29/119/0/3/43, s. 161; Trelińska B. 1995, nr 24, s. 28. Na zorganizowany w 1639 r. obiad pogrzebowy Jana Łowickiego (Kotrepskiego) z Szydłowca kupiono podobne produkty spożywcze: mięso, chleb, kapustę, „słoninę do grochu i kapusty”, ocet, pietruszkę, pieprz i szafran, cebulę oraz piwo i gorzałkę. Zob. Muszyńska J. 1999, s. 23–24.

⁴² ANK, Dobczyce, sygn. 29/105/0/2/22, s. 323.

⁴³ ANK, Wiśnicz, sygn. 29/118/0/2/8, s. 393.

⁴⁴ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/12, s. 281–282.

⁴⁵ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/2/13, s. 1282–1283.

pośmiertny, ale w tym przypadku w dokumencie wymieniono tylko wydatek na zakup alkoholu — gorzałki (12 gr), piwa (12 gr) i garnca wina (2 zł i 12 gr). Poza tym każdy z ubogich spożywających posiłek otrzymał zwyczajowy drobny datek, co łącznie dało kwotę 3 zł i 6 gr⁴⁶.

Dokładnie zanotowano produkty spożywcze kupione na obiad dla ubogich zorganizowany po pogrzebie Zuzanny Sochackiej (w 1671 r.) z Biecza. Zakupiono wówczas: „ćwierć mięsa” (4 zł), pół barana (25 gr), flaki (15 gr), chleb (2 zł), cebulę (3 gr), groch (12 gr), rzepę (4 gr), szafran i pieprz (10 gr) oraz „gorzałkę do obiadu” (1 zł i 6 gr) i piwo (2 zł i 6 gr). Poza tym po 1 zł przeznaczono na jałmużnę rozdawaną zebranych wtedy nędzaczom oraz na „chleb ubogim w kościele”⁴⁷. Ogół wydatków z tego tytułu wyniósł 13 zł i 21 gr, co stanowiło 24% wszystkich opłat poniesionych w związku z pogrzebem Zuzanny.

Na stypach, które odbywały się w małopolskich miasteczkach, najczęściej serwowano chleb, mięso (w tym drób) oraz kapustę w różnych postaciach (z grochem i skwarkami lub bigos), czasami też nabiał (sery) lub ryby (śledzie). Do jedzenia podawano trunki — piwo i gorzałkę, tylko zamożniejsi pili wino⁴⁸. Brak informacji, by żałobników częstowano owocami, ciastami lub tytoniem⁴⁹. Jedynie w wydatkach pogrzebowych mieszkańca Wojnicza — Wojciecha Witkiewicza (z 1769 r.), oprócz grochu, jagieł, oleju, śledzi, chleba, soli oraz wódki i piwa zanotowano również serwowane „dla ubóstwa” gruszki, które kosztowały 25 gr⁵⁰.

W analizowanych źródłach niezwykle rzadkie są informacje dotyczące strojów żałobnych. Incydentalnie wymieniano płaszcze żałobne⁵¹. Wspomniano o nich tylko w kilku rejestrach, spisanych w większych ośrodkach miejskich Małopolski, np. w inwentarzu Elżbiety Pytlkiewiczowej (z 1637 r.), zamożnej mieszczki z Nowego Sącza, która miała płaszcz uszyty z grubego, sukienego paklaku⁵².

W niektórych spisach mienia wyliczono pewne części garderoby, wskazując na ich żałobny charakter. W rejestrze dóbr Mikołaja Łojka (z 1576 r.) z Nowego Sącza odnotowano „suknię czarną żałobną”. Testator oddał ją zresztą niejakiej Barbarze, traktując ten dar jako wyraz wdzięczności za to, że „go przyglądała”⁵³. W inwentarzu mieszkanki Pilzna, Agnieszki Augustynówny Szczeklikowej (z 1602 r.), zapisano „delijkę żałobną z prostego sukna”⁵⁴. Do Elżbiety Wilerskiej (1612 r.) z Pilzna należało aż osiem „żałobnych zapasek” oraz „zawicia żałobnego pięcioro”. Być może jako strój żałobny służyła również wymieniona w spisie „czapka czarna podszyta”⁵⁵. W pośmiertnych rejestrach mienia rzadko notowano stroje przygotowane dla rodziny zmarłego specjalnie na tę smutną uroczystość. Na ich zakup zapewne zazwyczaj nie pozwalały względy finansowe.

W analizowanych inwentarzach wymieniano też odzież grobową. Podstawowym strojem przeznaczonym dla zmarłych, niezależnie od ich płci i wieku, były koszule szyte specjalnie na tę okoliczność⁵⁶. Dość często rejestrowano wydatki związane z zakupem płótna, z którego

⁴⁶ AP Sandomierz, AmS, sygn. 10, k. 442v–443.

⁴⁷ ANK, Biecz, sygn. 29/101/0/3/24, s. 848.

⁴⁸ Wiślicz T. 1997, s. 361; Szromba-Rysowa Z. 1986, s. 37–38.

⁴⁹ Produkty te podawano podczas styp w Gdańsku, o tym w: Bogucka M. 1991, s. 287, 288; Kizik E. 2001, s. 252–258; Kizik E. 1997, s. 298–299. Natomiast o potrawach serwowanych na chłopskich obiadach pogrzebowych, zob. Wiślicz T. 2001b, s. 278–279; Wiślicz T. 2001a, s. 113.

⁵⁰ Trelińska B. 1995, nr 67, s. 89.

⁵¹ Popularne były np. w Gdańsku, Kizik E. 2001, s. 215; Kizik E. 1996, s. 107–154; Kizik E. 1997, s. 297–298.

⁵² ANK, AmNS, sygn. 29/110/49, s. 544. Paklak mógł być także tkaniną półwełnianą na lnianej lub konopnej osnowie, Turnau I. 1999, s. 130.

⁵³ ANK, AmNS, sygn. 29/110/17, s. 171.

⁵⁴ ANK, Pilzno, sygn. 29/112/0/3/83, s. 92.

⁵⁵ ANK, Pilzno, sygn. 29/112/0/3/68, s. 531.

⁵⁶ Kizik E. 2001, s. 194–196; Kizik E. 1997, s. 292–293; Drązkowska A. 2006, s. 211–216; Drązkowska A., Grupa M. 2012, s. 319–329; Wiślicz T. 1997, s. 361.

wykonywano ten ubiór, i opłaty dla kobiet, które je uszyły. Część zapisów wskazuje, że zmarłych chowano jedynie w owej koszuli i bieliźnie, np. wspomnianego już powyżej Stanisława Owcę z Pilzna (w 1642 r.)⁵⁷. W opublikowanych przez Jadwigę Muszyńską wydatkach na pogrzeb mieszańca Szydłowca, Jana Łowickiego (Kotrepkiego) z 1639 r., wzmiankowano płótno (za 4 zł i 15 gr) oraz nici niezbędne do uszycia koszuli (2 gr), a także 6 gr za wykonanie tej części garderoby, jak również „gaci” i „skarpetek”⁵⁸. Informacje zawarte w niektórych inwentarzach świadczą, że zmarłych składano do grobu również w ubraniach, które nosili za życia, lub szytych specjalnie na tę okoliczność⁵⁹.

Pod głowę zmarłym kładziono niekiedy przygotowane w tym celu poduszki. W analizowanych źródłach brak danych, aby przy nieboszczykach umieszczano wiecznie zielone gałązki lub wieńce wykonane z kwiatów lub z kosztownej pasmanterii, lub aby szczególnie dekorowano trumny (z wyjątkiem ich pomalowania, użycia wspomnianych éwieków oraz tkanin służących do ich obicia)⁶⁰.

Organizacja i przebieg ceremonii funeralnych zależały w dużej mierze od zasobów posiadanej przez zmarłych gotówki. Widać to choćby na przykładzie wydatków wymienionych w inwentarzu pilźnieńskiego kołodzieja Pawła (z 1585 r.). Wśród ruchomości, jakie po nim pozostały, były także pieniądze — 1 zł i 25 gr. Kwota ta musiała wystarczyć na pokrycie kosztów pogrzebu. Znaczną jej część przeznaczono na zakup płótna na śmiertelną koszulę (22 gr). Drobne opłaty należały się też osobom, które czuwały przy ciele zmarłego lub przygotowywały je do pogrzebu („babom [...] na chleb” 5 gr, a „dziadowi” 2 gr). Za wykopanie grobu zapłacono 4 gr, a za mszę pogrzebową i „dzwonicie” — 5 gr⁶¹. W praktyce oznaczało to, że wydatki związane z pochówkiem, wynoszące 38 gr, stanowiły niemal 69% z sumy pozostawionej spadkobiercom.

Przedstawiony materiał źródłowy wskazuje, że nie tylko w testamentach, ale także w inwentarzach pośmiertnych zawarte są informacje dotyczące mieszczańskiej *pompa funebris*. Na ich podstawie można odtworzyć przebieg uroczystości funeralnych, a także przygotowania do nich oraz ich koszty. W przypadku tych ostatnich jesteśmy jednak skazani na inwentarzową „pułapkę oczywistości”. Nie da się bowiem stwierdzić z całą pewnością, czy w danym spisie uwzględniono wszystkie wydatki poniesione z tytułu organizacji pogrzebu. Trudno też wskazać proporcje pomiędzy odziedziczoną schedą a kosztami ceremonii funeralnej. Najlepiej ten problem oddaje przedstawiony już inwentarz kołodzieja Pawła. Zostały w nim co prawda odnotowane pieniądze, ale na całość schedy, jaką po sobie pozostawił, składały się także inne wymienione w inwentarzu ruchomości (odzież, narzędzia rzemieślnicze, broń). Niestety, nie zostały one poddane jakiegokolwiek wycenieniu. Całkowita wartość majątku pozostawionego przez pilźnieńskiego kołodzieja pozostanie nieznaną.

Analizowane dokumenty wskazują jednak, że bez względu na wartość przejętego majątku bliscy starali się zorganizować zmarłym godziwy pochówek. Jedynie wystawność uroczystości zależała bezpośrednio od ilości pozostawionej gotówki. Zasadą było, aby w pogrzebie uczestniczyli księża (w miarę możliwości nie tylko z miejscowej fary), a także organista i dzwonnik oraz nauczyciel z uczniami. Po uroczystych egzekwacjach odbywała się stypa lub częściej wspomniany w źródłach obiad dla ubogich. W tym ostatnim przypadku wyraźnie czytelne są różnice pomiędzy mieszczańskimi uroczystościami funeralnymi organizowanymi w Małopolsce a w innych regionach

⁵⁷ ANK, Pilzno, sygn. 29/112/0/3/71, s. 480.

⁵⁸ Muszyńska J. 1999, s. 24. W wydatkach na pogrzeb Krystyny Dąbrowskiej (1679 r.) z Ożarowa w województwie sandomierskim również wspomniano o płótnie kupionym za 4 zł oraz 6 gr zapłaconych za uszycie „śmiertelnej” koszuli, BJ, Ożarów, rkps 4, k. 111; Justyniarska-Chojak K. 2014, s. 101.

⁵⁹ Drązkowska A. 2006, s. 218–219.

⁶⁰ Kizik E. 1997, s. 293; Kizik E. 2001, s. 201–208.

⁶¹ ANK, Pilzno, sygn. 29/112/0/3/81, s. 180.

Rzeczypospolitej. W małopolskich miasteczkach obiady dla ubogich były na ogół skromne. Jedynie najbogatsze mieszczańskie rodziny fundowały bardziej wystawne posiłki, ale i tak nie widać w tym względzie szczególnej ostentacji. Obiady te różniły się liczbą i większą różnorodnością dań mięsnych oraz obecnością na stole wina, obok tradycyjnego piwa i gorzałki.

Omawiane pośmiertne rejestry mienia bardzo realistycznie ukazują również praktyczny wymiar przygotowań do uroczystości funeralnych oraz ich poszczególne etapy — odpowiednie przygotowanie ciała zmarłego, czuwanie przy nim do dnia pogrzebu, zakup trumny i uszycie stroju dla nieboszczyka, wykopanie i zasypianie grobu, zakup świec i wosku lub łoju do lamp, zaproszenie członków cechów lub bractw religijnych.

Bez wątplenia uroczystości funeralne były dla bliskich zmarłego nie lada wyzwaniem, nie tyle ze względów organizacyjnych, co przede wszystkim finansowych. Powszechny w mieszczańskich domach brak gotówki był widoczny w analizowanych źródłach. Często było sprzedawanie lub zastawianie pozostałych po zmarłych ruchomości, aby zebrać fundusze potrzebne do uregulowania należności związanych z pogrzebem. Stypy lub obiady dla ubogich przygotowywano korzystając także z domowych zapasów żywności i żywego inwentarza. W tym względzie badane inwentarze pośmiertne stanowią dobre uzupełnienie testamentów. Testatorzy bowiem dość często wyrażali obawę, że brak gotówki może wpłynąć na charakter uroczystości funeralnych, które z tego powodu mogą mieć niezwykle skromny przebieg.

Adres Autorki:

dr Katarzyna Justyniarska-Chojak
Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
ul. Świętokrzyska 15
25-406 Kielce
kajus@ujk.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0003-2945-253X>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Biecz [Akta miasta Biecza], sygn. 29/101/0/2/12 (Księga ławnicza biecka 1603–1612).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Biecz [Akta miasta Biecza], sygn. 29/101/0/2/13 (Księga ławnicza biecka 1612–1624).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Biecz [Akta miasta Biecza], sygn. 29/101/0/2/14 (Księga ławnicza biecka 1625–1628).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Biecz [Akta miasta Biecza], sygn. 29/101/0/2/17 (Księga ławnicza biecka 1639–1649).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Biecz [Akta miasta Biecza], sygn. 29/101/0/3/24 (Księga radziecka biecka 1644–1693).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Dobczyce [Akta miasta Dobczyc], sygn. 29/105/0/2/22 (Księga ławnicza dobczycka 1650–1665).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Pilzno [Akta miasta Pilzna], sygn. 29/112/0/2/66 (Księga podwójcińsko-ławnicza 1587–1591).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Pilzno [Akta miasta Pilzna], sygn. 29/112/0/3/68 (Księga podwójcińsko-ławnicza 1609–1616).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Pilzno [Akta miasta Pilzna], sygn. 29/112/0/3/69 (Księga podwójcińsko-ławnicza 1615–1619).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Pilzno [Akta miasta Pilzna], sygn. 29/112/0/3/70 (Księga podwójcińsko-ławnicza 1624–1627).

- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Pilzno [Akta miasta Pilzna], sygn. 29/112/0/3/71 (Księga podwójcińsko-ławnicza 1625–1644, 1692–1699).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Pilzno [Akta miasta Pilzna], sygn. 29/112/0/3/81 (Księga podwójcińsko-ławnicza 1584–1586).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Pilzno [Akta miasta Pilzna], sygn. 29/112/0/3/83 (Księga podwójcińsko-ławnicza 1601–1609).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Pilzno [Akta miasta Pilzna], sygn. 29/112/0/2/58 (Księga radziecka 1756–1761).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Wiśnicz [Akta miasta Wiśnicza], sygn. 29/118/0/2/5 (Księga ławnicza Wiśnicza 1634–1680).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Wiśnicz [Akta miasta Wiśnicza], sygn. 29/118/0/2/7 (Księga ławnicza Wiśnicza 1686–1701).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Wiśnicz [Akta miasta Wiśnicza], sygn. 29/118/0/2/8 (Księga ławnicza Wiśnicza 1701–1718).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Wiśnicz [Akta miasta Wiśnicza], sygn. 29/118/0/1/1 (Księga radziecka Wiśnicza 1622–1765).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Wojnicz [Akta miasta Wojnicza], sygn. 29/119/0/3/43 (Księga ławnicza Wojnicza 1629–1646).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AmNS [Akta miasta Nowego Sącza], sygn. 29/110/17 (Acta scabinalia 1574–1576).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AmNS [Akta miasta Nowego Sącza], sygn. 29/110/47 (Acta scabinalia 1630–1632).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AmNS [Akta miasta Nowego Sącza], sygn. 29/110/49 (Acta scabinalia 1635–1646).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Proszowice [Variae Civitates et Villae], sygn. 29/121/163 (Księga sądu wójtowsko-ławniczego miasta Proszowic 1567–1571).
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], Limanowa [Variae Civitates et Villae], sygn. 29/121/116 (Protocoln miasteczka Limanowy, albo raczej Liber iudicialis 1552–1637).
- AP Sandomierz [Archiwum Państwowe w Sandomierzu], AmS [Akta miasta Sandomierza], sygn. 10 (Księga radziecka 1638–1641).
- BJ [Biblioteka Jagiellońska], Chęciny, rkps 5253 (Akta radzieckie Chęciny 1631–1649).
- BJ [Biblioteka Jagiellońska], Ożarów, rkps 4 (Akta radzieckie Ożarowa 1629–1784).

Źródła i opracowania publikowane

- Groicki Bartłomiej. 1953. *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, oprac. K. Koranyi, Warszawa.
- Groicki Bartłomiej. 1958. *Obrona sierot i wdów*, oprac. K. Koranyi, Warszawa.
- Inwentarze mieszczan wojnickich 1589–1822. 1995. *Inwentarze mieszczan wojnickich 1589–1822*, wyd. B. Trelińska, Wojnicz.
- Wszyscy śmiertelni jesteśmy. 2014. „Wszyscy śmiertelni jesteśmy i dlatego rozrządzamy majątkości swoje”. *Wybór testamentów z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, oprac. K. Justyniarzka-Chojak, Kielce.
- Aleksandrowicz-Szmulikowska Małgorzata. 1995. *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów*, Warszawa.
- Bogucka Maria. 1991. *Śmierć niezamożnego mieszkańca miasta u progu ery nowożytnej*, [w:] *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Wyrobisz, M. Tymowski, Warszawa, s. 285–289.
- Delimata Małgorzata. 2009. *Prawo rodzinne w pracach Bartłomieja Groickiego (około 1534–1605)*, [w:] *Spółczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. III, red. A. Karpiński, Warszawa, s. 32–36.
- Drażkowska Anna. 2006. *Dziecięca odzież grobowa z XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LIV, nr 2, s. 211–216.
- Drażkowska Anna, Grupa Małgorzata. 2012. *Odzież z XVII i XVIII z krypt grobowych archikatedry w Lublinie. Analiza kostiumologiczna*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LX, nr 2, s. 319–329.

- Główka Dariusz. 2012. *Dyspozycje pogrzebowe duchowieństwa płockiego w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LX, nr 2, s. 249–256.
- Justyniarska-Chojak Katarzyna. 2010a. *Inwentarz pośmiertny „gwałtownie utonionego” Andrzeja Wikańskiego z 1640 roku*, [w:] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. 11, red. M. Przeniosło, Kielce, s. 167–169.
- Justyniarska-Chojak Katarzyna. 2010b. *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce.
- Justyniarska-Chojak Katarzyna. 2016. *Dziecko w rodzinie mieszczańskiej w XVI–XVIII wieku w świetle przepisów prawa magdeburskiego (pomiędzy normą a praktyką)*, [w:] *Dzieciństwo i starość w ujęciu historyków*, red. A. Obara-Pawłowska, M. Kołacz-Chmiel, Lublin, s. 246–250.
- Kizik Edmund. 1996a. *Ubiory żałobne w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XLIV, nr 2, s. 107–154.
- Kizik Edmund. 1996b. *Uczeń, nauczyciel i Śmierć. Pogrzeb w życiu codziennym szkoły w mieście hanzeatyckim (XVI–XVIII w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XLIV, nr 3, s. 271–289.
- Kizik Edmund. 1997. *Naenia funebris. Pogrzeby w Gdańsku wczesnonowożytnym (XVI–XVIII wiek)*, [w:] *Mieszczaństwo gdańskie*, red. S. Salmonowicz, Gdańsk, s. 298–299.
- Kizik Edmund. 2001. *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatyckim od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk.
- Muszyńska Jadwiga. 1999. *Testamenty mieszczan szydlowieckich z lat 1638–1645*, [w:] *Szydłowiec — z dziejów miasta*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec, s. 23–24.
- Pachoński Jan. 1956. *Zmierzch sławetnych. Z życia mieszczan w Krakowie w XVII i XVIII wieku*, Kraków.
- Popiołek Bożena. 2009. *Woli mojej ostatniej Testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków.
- Sowina Urszula. 1991. *Najstarsze sieradzkie testamenty mieszczańskie z początku XVI w. Analiza źródłoznawcza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXIX, nr 1, s. 19–22.
- Szromba-Rysowa Zofia. 1986. *Uczta pogrzebowa w zwyczajach i wierzeniach ludowych*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. XL, z. 1–2, s. 37–38.
- Turnau Irena. 1999. *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX wieku*, Warszawa.
- Wiślicz Tomasz. 1997. *Chłopskie pogrzeby w Polsce od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XLV, nr 3–4, s. 351–369.
- Wiślicz Tomasz. 2001a. *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów malopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa.
- Wiślicz Tomasz. 2001b. *Ile kosztował pogrzeb chłopca w Polsce XVII–XVIII wieku (i kto za to płacił)?*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku*, red. H. Suchojad, Warszawa, s. 273–286.
- Zieleniecka-Mikołajczyk Wioletta. 2012. *Prawosławni i unicy w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku wobec życia i śmierci w świetle testamentów*, Warszawa.

Funeral ceremonies in towns of Lesser Poland in the light of probate inventories (16th–18th c.)

Probate inventories are, along with testaments, an important source of data on the organization and costs of funeral ceremonies in the 16th–18th c. Available municipal records from over 60 towns in the voivodships of Cracow and Sandomierz include 616 probate inventories, but only a few provide information of the organization and costs of funerals. There are only 7 such documents from the 16th c. (4% of all the inventories), 40 (10%) from the 17th c. and 11 (24%) from the 18th c.

The expenses listed in the inventories were of two kinds: those related to the deceased person, covering the vigil at the body, the coffin and the special clothes, the preparation of the grave and the purchase of candles, and those related to the ceremony: inviting priests, paying for masses, providing the setting for the service and organizing the funeral procession.

The sums spent depended on the affluence of the departed and their relatives. Funeral expenses could also include the preparation of a dinner for the relatives or for the poor, or alms for the latter. If a meal was prepared, the expenses recorded regarded the purchase of food (bread, meat, vegetables, spices) and drinks (beer and vodka) for the guests and those involved in the preparation of ceremonies.

Translated by
Izabela Szymańska

Bartosz Drzewiecki, Sebastian Stańczyk

Inwentarz z opisem ratusza Kazimierza pod Krakowem z 1792 r.

Słowa kluczowe: Kazimierz, ratusz, architektura, wyposażenie, nowożytność, źródła

Key words: Kazimierz, town hall, architecture, furnishings, early-modern period, sources

Historia ratusza kazimierskiego dotychczas nie została gruntownie opracowana. O budynku i jego dziejach kilkakrotnie wspomniano w publikacjach naukowych i popularnonaukowych¹. Tymczasem dorobek polskiej historiografii dotyczący ratuszy miejskich na ziemiach polskich jest pokaźny². W przypadku Kazimierza studia nad tym tematem utrudnia skromny zasób rozproszonych informacji źródłowych i nieprzeprowadzone badania architektoniczne budowli. Wiadomości o siedzibie kazimierskich władz znajdują się głównie w księgach miejskich stanowiących część Archiwum Miasta Kazimierza pod Krakowem, przechowywanych w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie. Dysponujemy również źródłami ikonograficznymi przedstawiającymi wygląd budynku w okresie wczesnonowożytnym. Najstarsze z tych, które można uznać za wiarygodne, to pochodząca z początku XVII w. panorama Krakowa, Wawelu, Kazimierza ze Stradomiem i Kleparza. Wprawdzie na widoku tym ratusz kazimierski ginie w gąszczu zabudowań, ale widoczna jest jego murowana wieża, której forma wskazuje na średniowieczne pochodzenie³. Kolejnym istotnym przedstawieniem jest powstała w drugiej połowie XVII stulecia (prawdopodobnie ok. 1660 r.) panorama miasta Kazimierza, stanowiąca tło dla wizerunku błogosławionego Stanisława Kazimierczyka (ryc. 1). Umieszczony pośród miejskich budowli ratusz ma formę renesansową (w tym dach pogrążony, osłonięty kre-



Ryc. 1. Ratusz kazimierski na panoramie Kazimierza z XVII w. (oznaczony czerwonym kolorem), za: Pochodnia. 1660, k. 9

Fig. 1. The Kazimierz town hall (marked in red) in a 17th-century panorama of the town, after: Pochodnia. 1660, p. 9

¹ Komorowski K. 2007, s. 49–51; Komorowski K. 2002, s. 245–247; Krasnowolski B. 1992, s. 168–170; Krasnowolski B. 2014, s. 87, 92–93, 98, 105; Konieczna W. 1938, s. 53; Ludwikowski L. 1980.

² Zestawienie literatury: Krasnowolski B. 2014, przyp. 1–8.

³ Braun G., Hogenberg F. 1618, tabl. 43.

nelażową attyką), a jego wieża zwieńczona jest barokowym hełmem⁴. O ile znana jest bryła budynku, najważniejsze wydarzenia z jego dziejów — przebudowy, pożary i restauracje, o tyle na temat wnętrza ratusza i jego wyposażenia wiadomo dotąd niewiele.

Pierwsza wzmianka o siedzibie kazimierskich władz miejskich pochodzi z roku 1369, a więc 34 lata po lokacji miasta, i dotyczy zakupu przeznaczonego do niej dzwonu⁵. Warto wspomnieć, że miasto od początku istnienia nie miało wójtostwa dziedzicznego, co wyklucza istnienie prywatnego domu wójtowskiego, w którym mogłaby się mieścić stała siedziba władz. Nie wiadomo, czy pierwotny ratusz był budowlą drewnianą, czy też murowaną, oraz jaki miał kształt. Kolejne wzmianki źródłowe dotyczące prac budowlanych prowadzonych w 1387 r. przez miejskiego muratora, Jana Czipsera, nie pozwalają na określenie, czy był to budynek murowany. Na podstawie zapiski z roku 1414, gdy odnotowano wykonanie fundamentów i wspomniano o istnieniu „ratusza starego”, także trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wtedy wzniesiono gmach murowany. W XV w. ratusz kazimierski był już budynkiem zbudowanym w tej technice, którego dach remontowano w 1491 r. Inne prace naprawcze prowadzono w roku 1527, po częściowym zniszczeniu budowli przez pożar⁶.

W wyniku prac realizowanych w stuleciach XVI i XVII, obejmujących przebudowę wieży (1578 r.) i zwieńczenie gmachu krenelażową attyką, ratusz kazimierski zyskał formę renesansową. W dużej mierze zachował ją do dzisiaj, pomimo rozbudowy w XIX w.⁷ W 1623 r. budynek ponownie spłonął. W 1676 r. przeprowadzono remont Izby Pisarza i Izby Sądowej, czyli zwyczajowego miejsca posiedzeń wójta i ławników. Dokonano wówczas licznych modernizacji: w pomieszczeniach wymieniono powalę, położono nową podłogę (w tym posadzkę), dziesięcioma latami uszczelniono dach, wstawiono nowe okna, wymurowano nowy piec i naprawiono komin. W Izbie Sądowej rozebrano „koło” (być może chodzi o narzędzie tortur), w miejsce którego postawiono nowe. Wymieniono również ławy stojące w tym wnętrzu⁸. Koszt remontu, uwzględniający opłaty za materiały i pracę dla cieśli, murarzy i innych robotników, wyniósł w sumie 239 złp i 25 gr⁹. W tym samym roku urwała się korona (ozdoba umieszczona najprawdopodobniej u szczytu dachu wieży), upadając uległa uszkodzeniu, a za jej naprawę rada miejska zapłaciła łącznie 18 złp¹⁰.

Znamienne wydarzenie miało miejsce w 1710 r. po północnej stronie ratusza, u wylotu ulicy Krakowskiej. W nocy z 23 na 24 maja (z piątku na sobotę) ściągnięto z postumentu i ukradziono stojącą tam, spiżowo-cynową statuetkę — postać trzymającą w rękach także miotłę i miecz¹¹. Wiadomo, że figura znajdowała się w tym miejscu przynajmniej od roku 1660; być może umieszczono ją wraz z zakończeniem okupacji szwedzkiej (w latach 1655–1657). Mimo że dla znalazcy albo informatora w sprawie kradzieży rajcy przewidzieli nagrodę finansową, odnaleziono tylko jeden element — miecz¹².

⁴ Pochodnia. 1660, k. 9. Inne pomocne źródła ikonograficzne pochodzą z XIX w. To m.in. obrazy A. Gryglewskiego (ryc. 2) (Tomkowicz S. 1926, s. 216–217) oraz rysunki Ł. Kozakiewicza (ANK, ZAG, sygn. 2/18, ryc. 10).

⁵ Starzyński M. 2015, s. 39.

⁶ Krasnowolski B. 1992, s. 168–169.

⁷ Krasnowolski B. 1992, s. 170; Tomkowicz S. 1926, s. 216.

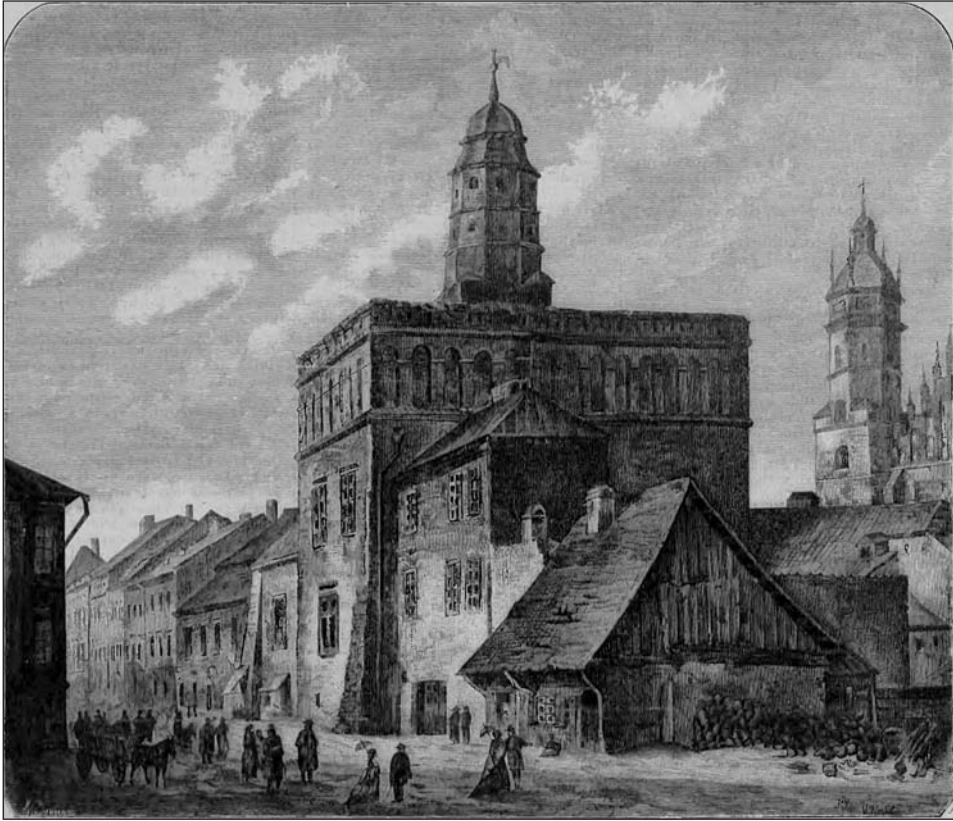
⁸ ANK, AmKaz., rkps K585, s. 44, 45.

⁹ ANK, AmKaz., rkps K585, s. 48.

¹⁰ ANK, AmKaz., rkps K585, s. 77.

¹¹ Figura widnieje na miedziorycie autorstwa Aleksandra Gorczyzna, przedstawiającym błogosławionego Stanisława Kazimierczyka. W tle obrazu panorama miasta Kazimierza, a w niej m.in. ratusz, obok którego stoi postument, zob. Pochodnia. 1660, k. 9.

¹² ANK, AmKaz., rkps K116, s. 125.



Ryc. 2. Ratusz na Kazimierzu w Krakowie, drzeworyt sztorcowy A. Kühleweina, wg akwareli A.K. Gryglewskiego, za: „Tygodnik Ilustrowany”. 1878

Fig. 2. *The town hall in Kazimierz near Cracow*, a woodcut by A. Kühlewein, based on a watercolour by A.K. Gryglewski, after: *Tygodnik Ilustrowany*. 1878

Po latach regresu gospodarczego i demograficznego (do spadku liczby mieszkańców przyczyniły się głównie zarazy od połowy XVII w. do lat trzydziestych XVIII w.¹³) nastąpiła dla miasta czas względnej stabilizacji, przede wszystkim w epoce stanisławowskiej. W roku 1781 w Kazimierzu, podobnie jak w innych miastach „stołu królewskiego”, działalność rozpoczęła Komisja Dobrego Porządku, która zajęła się m.in. kwestiami dotyczącymi organizacji przestrzeni miejskiej¹⁴. W związku z tym w 1784 r. rajcy mieli zamiar przeprowadzić remont ratusza. Z powodu braku funduszy w kasie miejskiej rada starała się pozyskać środki ze skarbu królewskiego, ale bezskutecznie¹⁵. Pomimo trudności finansowych, w 1786 r. w niektórych pomieszczeniach wykonano jednak prace remontowe. W 1788 r. rajcy kazimierscy z burmistrzem Janem Okońskim na czele, w porozumieniu z wielkorządcą krakowskim Mikołajem Ignacym Benoe, dokonali zakupu 12 nowych, obitych sukniem krzesel do Sali Radzieckiej i nowych ław do Izby

¹³ Kronika. 1601–1701, s. 35, 42; Giedroyc F. 1899, s. 55–63; Namaczyńska S. 1937, s. 78–81, 91–95; Bieniarzówna J., Małecki J.M. 1984, s. 357–362; Karpiński A. 2000, s. 70, 121–122, 194–195.

¹⁴ ANK, AmKaz., rkps K331 s. 24. Pozostałymi tzw. Miastami Stołu Królewskiego były: Olkusz, Kleparz, Proszowice, Koszyce i Słomniki, por. Jędrzejewski P. 2017, s. 242; Ptaśnik J. 1934, s. 396–399.

¹⁵ Krasnowolski B. 1992, s. 169.

Sądowej. Był to wydatek 96 złp. Zlecono wówczas także wybitcie studni miejskiej niedaleko ratusza, w rynku zwanym Wolnicą¹⁶. Jej budowa kosztowała 310 złp i 4 gr¹⁷. Z kolei w 1790 r. w podwórzu ratusza, po jego południowej stronie, wykopano dół kloaczny o głębokości 6 i szerokości 4 łokci¹⁸.

Ratusz był miejscem urzędowania rajców, wójta z ławnikami, a także pisarza prowadzącego kancelarię. Zbierali się w nim również przedstawiciele mieszczan, współtworzący tak zwany trzeci ordynek (kolegium Dwunastu Mężów, pełniące funkcje doradcze i kontrolne). Dyskutowano nad wewnętrznymi i zewnętrznymi sprawami miasta, „czyniono liczbę”, czyli przedstawiano roczne sprawozdanie finansowe, rozstrzygano spory pomiędzy pospółstwem a rajcami, powstałe zazwyczaj z powodu nadużyć finansowych rady. Odbywały się tu także sądy i przesłuchania (przypuszczalnie również z użyciem tortur) oraz mieściło się miejskie więzienie¹⁹.

W pomieszczeniach ratusza (w tym w piwnicach) znajdowały się: zbrojownia miejska (cekhauz)²⁰ oraz kancelaria z archiwum i skarbcem. Te ostatnie, z racji przechowywanych w nich pieniędzy oraz najważniejszych dokumentów i symboli władzy (praw, przywilejów, pieczęci miejskich), a także wytworów kancelarii, wymagały ciągłego nadzoru. Dlatego w ratuszu stale przebywał hutman, kierujący grupą złożoną z kilku sług miejskich odpowiedzialnych za podstawowe kwestie organizacyjno-porządkowe, a ponadto zawiadujący miejską wagą²¹. Do „famili ratusznej” należał również woźny, który był też odpowiedzialny za utrzymanie porządku w trakcie rozpraw sądowych, dostarczanie pozwów, a także ogłaszanie wyroków i innych zarządzeń, takich jak uniwersały, wici oraz ustawy miejskie²².

Pomieszczenia ratusza znajdujące się w wieży i piwnicach oraz „sklepy” niejednokrotnie zamieszkiwane były przez osoby wykonujące prace i pełniące zadania związane z działaniem władz miejskich i funkcjonowaniem ich siedziby, m.in. trębacze i instygatorzy. U schyłku XVIII w. rajcy wynajęli pomieszczenie (stancję) zajmowane dotychczas przez instygatora za czynsz roczny w wysokości 36 złp²³.

¹⁶ Nazwa wzięła się od wolnych targów bydłem, trwających od pierwszej soboty po święcie św. Bartłomieja (24 sierpnia) do ostatniej soboty przed świętem Trzech Króli (6 stycznia). Wolne targi odbywały się w trzy soboty w każdym miesiącu, zob. ANK, AmKaz., rkps K852, s. 241; Konieczna W. 1938, s. 22–23.

¹⁷ ANK, AmKaz., rkps K708, s. 155.

¹⁸ ANK, AmKaz., rkps K708, s. 155, 159.

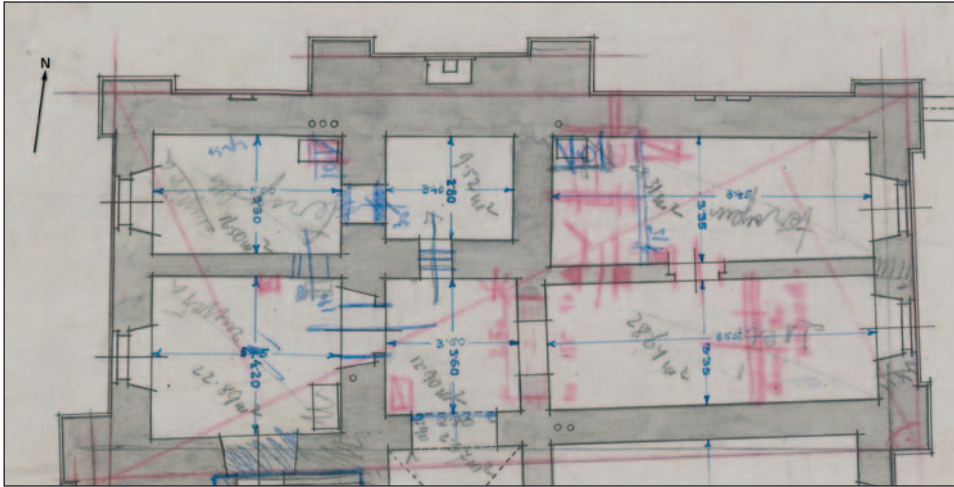
¹⁹ ANK, AmKaz., rkps K708, s. 159.

²⁰ ANK, AmKaz., rkps K585, s. 71. W 1676 r. 4 małe działka przechowywano w ratuszu, a 8 dział „wielkich” zgromadzono w budynku szpitala św. Leonarda. Według przydziału broni dla miasta Kazimierza z 1659 r., sporządzonego przez sekretarza królewskiego Krzysztofa Mieroszowskiego, mieszczanie krakowscy mieli oddać uprzednio otrzymaną broń i dozbroić kazimierzan w: „działko z herbem Bonarowskim, spiżowe 2 [ilość]; działko z herbem Bonarowskim spiżowe z pobocznej bramy 1; moździerzików żelaznych w cekhauzie 11; moździerzik żelazny na zamku; muszkietów hubczastych 52; hakownice wzięli p.p krakowianie 84, między którymi jezeli się najdzie co kazimierskich, panowie krakowianie wydać im mają” (ANK, AmKaz., rkps K836, s. 69). Z kolei w rewizji armat cekhauzu kazimierskiego przeprowadzonej pod koniec XVII lub na początku XVIII w. wylicza: „Naprzód pięć działek półfuntowych, dobrze opatrzonych, na kółkach, z których No okowane trzy; Działek zaś dwie na prostych kółkach bez okowania; item działko jedno półfuntowe nieosadzone. Moździerz sześć funtowy no jeden; moździerzów mniejszych trzy funtowych no 12; śmigownic sztuk czternaście, jednak naprawy potrzebują. Hakownic sztuk czterdzieści i jedna, jednak i te potrzebują wielkiej naprawy. Muszkietów lontowych, dobrych no 12. Muszkietów hupczastych z kołowymi [zatkami] no 33, które także potrzebują wszelkiej naprawy. Kul żelaznych do hakownic i śmigownic faska wielka. Prochu dwa cetnary (ANK, AmKaz., rkps K836, s. 119 (127)).

²¹ Hutman posiadał izbę przy wejściu do Izby Sądowej, ANK, AmKaz., rkps K331, s. 34, 36; zob. też: Noga Z. 2003, s. 40; Chmiel A. 1907.

²² Dzikówna J. 1932, s. 132.

²³ ANK, AmKaz., rkps K331, s. 26.



Ryc. 3. Rzut parteru najstarszej części ratusza kazimierskiego, 1910 r.,
za: ANK, ABM, TAU, BUP, sygn. 129, plan 6941

Fig. 3. The ground plan of the oldest part of the Kazimierz town hall, 1910,
after: ANK, ABM, TAU, BUP, catalogue no. 129, plan 6941

W ratuszu świętowano ważne wydarzenia i organizowano uroczystości. Z reguły to tam właśnie wielkorządca krakowski lub jego zastępca dokonywał elekcji rady urzędującej²⁴. Elektora i jego święte starano się przyjmować okazale. W 1703 r. ugoszczono go małmazją i marcepanem o wartości ponad 30 tymfów²⁵. Z kolei w roku 1720 magistrat podjął wielkorządcę chlebem, piernikami, biszkoptami, makaronami cukrowymi, „cukrami lodowatymi”, marcepanem w anyżu, wódką, winem i piwem. Na ucztę wydano 22 i pół złp. Oprócz tego 22 złp i 24 gr przeznaczono na nieznaną cel, zaś 40 złp jako zwyczajowy podarunek dla wielkorządcy z okazji elekcji²⁶. Po mianowaniu nowo wybrana rada urzędująca wraz z rajcami starymi dokonywała elekcji wójta i ławników. Następnie, po konsultacji z mieszczanami, wyznaczała członków kolegium Dwunastu Mężów.

Poza tym uroczystości obchodzono tu wydarzenia państwowe, m.in. elekcje władców albo narodziny królewskich potomków, np. w 1680 r. hucznie i wystawnie świętowano narodziny syna króla Jana III Sobieskiego, Konstantego Władysława. Jedną z atrakcji była wówczas rozbudowana iluminacja ratusza i Wolnicy, a także muzyka, w tym występ organisty Teodora Szuma, który w ratuszowej Izbie Pańskiej dał koncert na pozytywwie²⁷.

Ratusz znajdujący się w północnej części kazimierskiego rynku przetrwał do dziś w formie, jaką zyskał w latach siedemdziesiątych XIX stulecia, gdy dobudowano do niego partię południową, powiększając bryłę prawie trzykrotnie. Prace architektoniczne i budowlane zostały tak przeprowadzone, aby dostawione zabudowania były stylistycznie spójne ze starym gmachem²⁸.

²⁴ W Kazimierzu wielkorządca krakowski lub w jego imieniu podręczny dokonywał elekcji nowej rady urzędującej przeważnie w styczniu. Kadencja urzędników urzędujących („siedzących”), podobnie jak w innych miastach, trwała rok, Noga Z. 2003, s. 23; Starzyński M. 2016, s. XX.

²⁵ ANK, AmKaz., rkps K598, s. 37. W identyczny sposób podjęto wielkorządcę w 1711 r., ANK, AmKaz., rkps K600, s. 25.

²⁶ ANK, AmKaz., rkps K608, s. 48–49.

²⁷ ANK, AmKaz., rkps K586, s. 69–73.

²⁸ Prace te prowadzone były w latach 1875–1876 według projektu Stefana Żołdaniego, zob. Tomkowicz S. 1926, s. 216.



Ryc. 4. Rzut pierwszego piętra najstarszej części ratusza kazimierskiego, 1910 r., za: ANK, ABM, TAU, BUP, sygn. 129, plan 6942

Fig. 4. The first floor plan of the oldest part of the Kazimierz town hall, 1910, after: ANK, ABM, TAU, BUP, catalogue no. 129, plan 6942

Na mocy ustaw Sejmu Czteroletniego miasto Kazimierz wraz Kleparzem i jurydykami włączono do Krakowa jako miasta wydzielowego. Realizację ustawy rozpoczęto na początku 1792 r. wybierając nowe władze miejskie, a następnie dzieląc miasto na cztery cyrkule: krakowski, kazimierski, garbarski i kleparski. W związku ze złą sytuacją finansową i towarzyszącym jej krytycznym głosem pospólstwa na temat zarządu majątkiem miasta, magistrat podjął działania mające na celu określenie liczby, stanu i wyposażenia nieruchomości w mieście. Dnia 7 maja 1792 r. „zlecono opisanie stanu i dóbr wszelakich miejskich cyrkulu swego, jako to ratuszów z więzieniami, sprzętami w nich będącemi i kramów wszelakich, sklepów, murów miejskich, jatek wszelakich, kramików, folwarków, wag, składów, koszar mostów, kanałów, szpitalów, lazaretów, wsiów, porządków ogniowych, kuchtauzów i co tylko miejskiego w każdym cyrkule (oprócz tylko własności prywatnych obywatelów) znajduje się”²⁹. W cyrkule krakowskim prace nad inwentarzem trwały niecałe cztery miesiące, w kazimierskim zaś niespełna miesiąc. Do roku 1794 na polecenie Departamentu Ekonomicznego wykaz ten uzupełniono³⁰.

Inwentarz opisujący własność miejską w cyrkule kazimierskim znajduje się w zespole Archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem (rkps sygn. K716)³¹. W czasach Księstwa Warszawskiego włączono je do zasobu efemerycznego Archiwum Generalnego Miasta Głównego i Stołecznego Krakowa i początkowo przechowywano w krakowskim ratuszu. W czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej oraz w drugiej połowie XIX w. akta tutejszych magistratów uległy rozproszeniu i kilkakrotnie zmieniano miejsce ich przechowywania. Ostatecznie trafiły do utworzonego w roku 1887 Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, które w połowie XX w. połączono z zasobami Archiwum Państwowego (obecnie Narodowego) w Krakowie³².

²⁹ Follprecht K. 2007, s. VII.

³⁰ ANK, AmKaz., rkps K716, s. 3.

³¹ ANK, AmKaz., rkps K716, s. 1–43. Niniejszy artykuł jest pierwszym z serii poświęconej nieruchomościom kazimierskim w czasach Sejmu Czteroletniego.

³² Kielbicka A. 1993, s. 135–143.



Ryc. 5. Rzut drugiego piętra najstarszej części ratusza kazimierskiego, 1910 r., za: ANK, ABM, TAU, BUP, sygn. 129, plan 6942

Fig. 5. The second floor plan of the oldest part of the Kazimierz town hall, 1910 r., after: ANK, ABM, TAU, BUP, catalogue no. 129, plan 6942

Księga, a raczej poszyt ujęty we współczesną płócienną oprawę, ma format 245 x 395 mm, zawiera 52 strony, z których 43 są zapisane. To z pewnością czystopis, spisany jedną ręką. Skądinąd wiadomo, że formalnie został on sporządzony przez ławników kazimierskich³³. Inwentarz rozpoczyna się opisem kazimierskiego ratusza (s. 3–13), a w dalszej części dotyczy też innych obiektów — sklepów i domów miejskich, bram, chaubdach (wcześniej szpital św. Leonarda), celbudy, a także mostu wielickiego i folwarku miejskiego. Relację o stanie nieruchomości dopełnia spis dóbr ruchomych. Określono również obszar potencjalnych wysiewów na polach miejskich, spodziewane wpływy do kasy, a ponadto (na końcu inwentarza) zamieszczono rejestr długów miasta.

Na podstawie analizowanych zapisów można odtworzyć układ pomieszczeń w ratuszu w czasie sporządzania inwentarza, ich przeznaczenie, wystrój i stan zachowania. W rejestrze szczegółowo wymieniono też rozmaite meble zgromadzone w siedzibie magistratu (s. 32–37) począwszy od przedmiotów i narzędzi używanych na co dzień przez rodzinę ratuszową, hutmana, pisarza, wójta, ławników, rajców, po przedmioty wyjątkowe i dekoracyjne, z których korzystano tylko przy ważnych wydarzeniach (np. chorągiew miejską). Cenny jest zwłaszcza inwentarz dwóch skarbców ratuszowych, których zawartość u schyłku XVIII stulecia, czyli w okresie podnoszenia się Kazimierza z upadku, przedstawia się nie najgorzej. W spisie nie odnotowano wprawdzie zgromadzonej gotówki, jednak liczba i wartość przechowywanych rzeczy świadczy, jakimi precjozami dysponowali urzędnicy i ich pomocnicy. Na podstawie opisu poszczególnych pomieszczeń można odtworzyć wygląd wnętrza ratuszowych w przeddzień włączenia miasta Kazimierza do administracji habsburskiej. Przynajmniej wystrój budynku był bogatszy we wcześniejszym okresie, przed okupacją szwedzką (1655–1657) i wydarzeniami z początku XVIII w., które wyznaczały kres świetności podkrakowskiego Kazimierza.

³³ W maju 1792 r. byli to: Paweł Siwecki, Jan Nepomucen Wisłocki, Józef Tagowski, Szczepan Duniec i Mikołaj Illiowski (Iłowski?), ANK, AmKaz., rkps K334, s. 25, 32, 45–46.

Przy edycji inwentarza korzystano z instrukcji wydawniczej opracowanej pod kierunkiem Kazimierza Lepszego³⁴. Zgodnie z zawartymi tam wytycznymi opracowano tekst pod względem naukowym oraz zastosowano znaki edytorskie. Poza tym uwspółcześniono interpunkcję oraz ortografię, zwłaszcza w zakresie znaków diakrytycznych, jak również skorygowano oczywiste pomyłki pisarskie. Aby zachować historyczny charakter tekstu odstąpiono jednak od zalecanej przez instrukcję modernizacji archaicznego stylu języka źródła, co jest zgodne z tendencjami we współczesnym edytorstwie źródeł historycznych³⁵.

Licznie stosowane w źródle terminy specjalistyczne, np. z zakresu architektury, budownictwa, stolarstwa, wyjaśniano tylko w przypadkach archaizmów lub wyrazów niewystępujących we współczesnych słownikach języka polskiego.

ANEKS

[s. 1] Inwentarz z opisem stanu dóbr miasta Kazimierz przy Krakowie przez Ekonomię bywszą dnia 15 miesiąca marca r[ok]u 1794 spisany

[s. 3]

Inwentarz z opisem stanu Miasta Wolnego Kazimierz, do Ogólnego Miasta Wydziałowego i Stołecznego Krakowa należącym, jako to ratusza, sklepów, domków, placów, ruderów, bram, chaubdachu³⁶, celbudy³⁷ miejskiej, mostu wspólnego z Skarbem J[eg]o C[esarsk]o K[rólewskiej] M[o]ści, folwarku Dojwor³⁸ zwanego, Beszczu³⁹ pół wsi, murów, kanałów, porządków ognio-owych, rzeczy ruchomych i co tylko miejskiego być może na mocy dyspozycji Prześwietnego Magistratu Miasta Wydziałowego Krakowa pod dniem 7 mie[si]ąca] maja roku bieżącego 1792 zapadłej przez nas, niżej podpisany Urząd Ławniczy Miasta Wolnego Kazimierza uskuteczniający rzeczoną dyspozycję, w dniach miesiąca maja zaczęty, zaś dnia 31 miesiąca maja roku 1792 zakończony, spisany.

Ratusz sub N[ume]ro 654

Którego front, czyli facjata przednia na północ stojąca, nowo poprawiona i wybielona. Skarpa narożnia po prawej ręce stojąca, nowo wymurowana, skończona. Po lewej zaś ręce ściana w pierwszym pięttrze od Wolnicy⁴⁰ nowo przymurowana i otrynkowana⁴¹. W tej facjacie,

³⁴ Instrukcja. 1953.

³⁵ Zob. np.: Perlakowski A. 2010, s. 224–225.

³⁶ Chodzi o odwach (niem. *Hauptwache*), czyli budynek przeznaczony dla żołnierzy miejskich (ANK, AmKaz., rkps K716, s. 38). Mieścił się on w jednym z budynków należących do szpitala św. Leonarda, poza murami miasta, nieopodal bramy wielickiej (zob. ANK, AmKaz., rkps K716, s. 17; Wachholz L. 1921, s. 52).

³⁷ Celbuda (niem. *Zollbude*) — budynek na granicy lub przy rogatkach miast, służący strażnikom do rewidowania podróżnych i pobierania cła (SJPD. 1964, s. 796). Kazimierska celbuda znajdowała się przy moście (ANK, AmKaz., rkps K716, s. 38–39).

³⁸ Dajwor — podmiejski folwark znajdujący się na północny wschód od Kazimierza, na wyspie utworzonej przez dwie odnogi Wisły, tzw. Starą i Nową Wisłę. Obecnie na tym terenie istnieje ul. Dajwór. W 1792 r. folwark był puszczonej w dzierżawę szlachetnemu Soczyńskiemu, zapewne Wojciechowi, który przybył do Kazimierza z Kleparza i w 1777 r. przyjął prawo miejskie, a w latach 1785–1791 był ławnikiem. ANK, AmKaz., rkps K716, s. 23–26; K331, s. 162; K359, s. 24; Tomkowiec S. 1926, s. 217.

³⁹ Beszcz (Berszcz) — wieś, której połowa należała do Kazimierza. Leżała na wschód od miasta, niedaleko zakola Wisły, na jej lewym brzegu. W 1792 r. kazimierska część wsi liczyła 8 dymów, dzierżawiona była przez Soczyńskiego, ANK, AmKaz., rkps K716, s. 26–29; SGKP. 1880, s. 161.

⁴⁰ Zob. przyp. 16.

⁴¹ Tj. otrynkowana, Linde S. 1812, s. 668.

czyli froncie, przy wchodzie ratusznym, z lewej strony jest wchód do piwnicy z odrzwiami kamiennymi, drzwiami staremi, wpół otwierającymi się, drzewianymi, o jednej całej, drugiej złamanej, zawiasach, hakach^{a 42} 4, na kłódkę do zamykania, z skoblem, żelaznemi. Na dół piwnicy wschody⁴³ kamienne, częścią zrujnowane. Zszedłszy w tej jest przepierzenie z deszczek⁴⁴, stare, z drzwiami na zawiasach, hakach z wrzeciędzem i skoblami żelaznemi. Okno w ulicę na boku wschodów zamurowane. Po lewej ręce druga piwnica, do której drzwi ciesielskiej roboty, na zawiasach, hakach z wrzeciędzem, skoblami 4, rękowicią⁴⁵ żelaznemi. Ta piwnica [s. 4] cała sklepią, pod którym [sklepieniem] arkada okien — 2 na Wolnicę, z kratami żelaznemi, ramami okutymi i szybami dobrymi w ołów oprawnymi. Mur pod temi oknami z okazji ścieku wody zdezelowany, reperacji potrzebuje. Piec w tej piwnicy stojący kachlowy⁴⁶ zły z boku. Obok kominek szafiasty⁴⁷, dobry, z celuściami⁴⁸ do palenia w piecu; podłoga stara, zdezelowana; ław do muru przybitych, starych, dokoła 3. Wyszedłszy z tej piwnicy, na prawej ręce jest piwnica trzecia, do której odrzwia drzewiane, drzwi stare ciesielskiej roboty, na zawiasach, hakach z wrzeciędzem żelaznemi i skoblami takiemiż; ta piwnica sklepią. Z tej piwnicy do czwartej, są odrzwia i drzwi drzewiane stare, na zawiasach, hakach [z] wrzeciędzem i skoblami żelaznemi. Okienko na Wolnicę puste, ta piwnica sklepią.

Wyszedłszy z piwnic, idąc na Cło Miejskie są odrzwia kamienne, drzwi dębowe środkiem nadpsute, na zawiasach, hakach 2, z zasuwką, żelaznemi. Ta sień sklepią, z tynku miejscami poopadana. Kuchnia z okapem na słupach z piecykiem piekarskim i kominem nad dach wyprowadzonym wymurowana, dobra. Szafka w murze wykutym, z drzewczkami podwójnymi, bez listwy spodem, z wrzeciędzem i skoblami dwiema do zamykania żelaznemi. Półki 2 w murze wykutym. Okno jedno w ulicę wypuszczone, z kratą żelazną i okiennicą drzewianą, złą, na zawiaskach i haczkach; podłoga w tej sieni stara, z której wchód do piwnicy z odrzwiami i drzwiami podwójnymi, spuszczanymi na zawiasach, hakach z wrzeciędzem i skoblem jednym, żelaznemi. Wschody murowane, w przymurkach przy wschodach cegły powyrywane. Ściana tylna piwnicy tej z gruntu zdezelowana, sklepienie całe, okno w ulicę wypuszczone z prętami żelaznemi.

Wyszedłszy z tej piwnicy, wchodząc do sklepu, są odrzwia drzewiane, [s. 5] drzwi stolarskiej roboty, na zawiasach, hakach z zamkiem francuzkiem, kluczem, żelaznymi. Okna 2 z ramami staremi, szybami tafelkowymi w ołów oprawnymi, złemi, sztukowanymi, z kratami żelaznemi dobrymi. Piec kachlowy biały, na fundamencie murowanym. Sklep cały wytynkowany, dobry, podłoga i sklepienie dobre.

Wyszedłszy z Cła na prawej stronie ratusza jest facjata, która z tynku poopadała, miejscami porysowana, z skarpią narożną z kamienia ciosanego kwadratowego. W tej facjacie wchód pod Wagę, w którym odrzwia kamienne, drzwi podwójne stare, drzewiane, na zawiasach, hakach 4, z ryglem, zamkiem, kluczem, zamkiem, kłódką, żelaznemi; z drągiem do zakładania w końcu okutym żelazem, drewnianym. Na wchodzie do tej Wagi są wschody dwa złe, próg kamienny wydeptany. Sklepienie (w którym dla Wagi 3 w mur wpuszczone stragarze⁴⁹), miejscami pory-

^a W źródle konsekwentnie: chakach.

⁴² Zawiasy z hakami — zawiasy pasowe jednoramienne, tzn. składające się z haka przytwierdzonego do ościeżnicy oraz ramienia zakończonego tuleją, przymocowanego do tafla drzwi, Reinfuss R. 1983, s. 94; Grzeluk I. 1998, s. 216.

⁴³ Tj. schody, Linde S. 1814, s. 517.

⁴⁴ Tj. desek, Linde S. 1807, s. 422.

⁴⁵ Tj. rękowicią, Brückner A. 1927, s. 458.

⁴⁶ Tj. kachlowy, niem. *Kachel* — kafel.

⁴⁷ Tj. stawiany w szerokości ściany, w odróżnieniu od kominka kapiastego ułożonego w narożniku pomieszczenia, Świtkowski P. 1782, s. 207; Dąbrowska M. 2008, s. 320.

⁴⁸ Czeluść — otwór w piecu służący do załadunku opału, Linde S. 1807, s. 358. Tu raczej w znaczeniu: palenisko.

⁴⁹ Stragarz (tram, siostrzeń, sosrąb) — drewniana belka biegnąca wzdłuż całego pułapu i podtrzymująca go, SJPD 1966, s. 797.

sowane, podłoga miejscem zła. W lewej ręce pod wschodami ratusznymi jest sklep, do którego odrzwia kamienne, drzwi stare na zawiasach, hakach, skublem i zasuwką żelaznemi; ten sklep nowo wyreperowany, dobry i wytrynkowany. Z tego sklepu są drzwi na ulicę w pół otwierające się, nowe, drzewiane, pasami żelaznemi okute, na zawiasach, hakach 4, z haczykami do zakładania, z zasuwą żelazem okutą, czyli drągim z sztabą i 2 śrubami do drzwi żelaznemi. Odrzwia kamienne dobre. Z tego sklepu w tył obróciwszy się, jest wchód do drugiego [sklepu] z odrzwiami kamiennymi, drzwiami drzewianymi, staremi, na zawiasach, hakach, wrzeciędzem i skublami 2, żelaznemi. Sklepienie dobre, otynkowane, pod oknem gradusów⁵⁰ cegłą murowanych 3. Okno w ulicę z kratą żelazną, puste; podłoga w obóh sklepach dobra. Wchodząc do sklepu czwartego od Wagi po lewej stronie, jest wchód z odrzwiami kamiennymi, drzwiami drzewianymi, staremi, ziemi, na zawiasach, hakach 2, z wrzeciędzem i skoblami 2 żelaznemi. Sklepienie zrównane miejscami. [s. 6] Podłogi nie masz, do przysionku drzwi zamurowane. Wchodząc spod Wagi do piątego sklepu, który Żyd Elias Cherszłowicz⁵¹ za kontraktem trzyma, jest wchód z odrzwiami kamiennymi, dobrymi, drzwiami podwójnymi. Jedne nowe pasami żelaznemi okute, drugie stare na zawiasach, hakach 4, z wrzeciędzem, skoblami i zamkami 2 żelaznemi. W tym sklepie przepierzenie drzewiane, stare z deszczek, z drzewiczkami drzewianymi staremi, na zawiasach, haczykach żelaznych; ten sklep wytrynkowany, dobry. Z tego sklepu jest wychód na ulicę Wielicką⁵² zwaną, z odrzwiami kamiennymi podreperowanymi, wchodkami 3, drzwiami drzewianymi, pasami żelaznemi okutymi; na hakach i zawiasach 4, z wrzeciędzem i skoblami 3, z sztabą i śrubami 2 do drzwi żelaznemi i drągim do zakładania drzewianym.

Przychodząc przed facjatę Ratusza, są na wchodzie przed Bramą gradusy 3, występione, z stolcem i posadzką kamienną z białego kamienia, dobre. Nad tą Bramą jest okno ślepe w którym tablica nowa, wymalowana: z ręką, toporem i napisem (hic pax et securitas), 4 hakami żelaznemi do muru przybita. Idąc dalej, jest gradusów kamiennych 10, jeden wyszczerbuny w^b drugim stolcu 5 przez pół i w trzy kawałki sztukowanych. Przy tych wschodach są balusiki⁵³ stare z nowymi poręczami, klamrami żelaznemi do muru przybijanymi. Okno jedno nowe, dobre, szyby tafłowe w ołowiu, dobre, całe; jedna jedynie stłuczona. Krata za oknem żelazna. Kamienia ciosanego pod oknem sztuk 4 znajduje się. Sklepienie nad temi wschodami nowe, dobre, wytrynkowane.

Wchodząc na Salę Ratusza, odrzwia kamienne sztukowane, dobre, z kratą żelazną nadstawianą od dołu, na zawiasach i hakach żelaznych 3, z zamkiem i kluczem do zamykania. Ta sala posadzką ceglana wyłożona, miejscami powyrywaną; powała i stragarze stare. W tej sali okno na ulicę jedno nowe, ze wszystkim, dobre, z szybami w ołów oprawnymi, tafłami całymi, z kratą żelazną. W tej sali ław 3. Listew do wieszania wiaderek 2. Karbona⁵⁴ dla więźniów nowo wymalowana, drzewiana, pasami 2 żelaznemi okuta, do muru przybita, z kłódkami 2. W tej sali arkada pod wieżą [s. 7] nowo przysklepiona, otynkowana. Za tą arkadą przed Izbą Sądową posadzka ceglana, dobra, miejscem wyrwana. Powała i stragarze dobre, stare.

Wchodząc do Izby Sądowej Radzieckiej, są odrzwia kamienne, próg nieco wydeptany, drzwi dębowe, falsowane⁵⁵, nasadzone, nowe, dobre, na zawiasach, hakach 3, z zamkiem, kluczem,

^b Nadpisane.

⁵⁰ Gradus — stopień, schodek, Linde S. 1808, s. 769.

⁵¹ Brochsta Elias Herszłowicz — ur. w 1750 lub 1754 r. W 1807 r. odnotowany jako właściciel domu w tzw. Mieście Żydowskim, w północno-wschodniej części Kazimierza, zob. Dan's Genealogy. 2019; Plan. 1959, s. 28.

⁵² Ulica Wielicka prowadziła od Bramy Wielickiej mieszczącej się w południowym odcinku murów miejskich na północ, ku „Rynkowi Wielkiemu”. Jedna z najważniejszych ulic Kazimierza wraz z ul. Krakowską tworzyła oś miasta (po linii północ-południe), Krasnowolski B. 1992, s. 80–100.

⁵³ Tj. balusiki (dalej też: balaski), czyli tralki.

⁵⁴ Karbona — inaczej puszcza do zbierania pieniędzy, skarbona, Linde S. 1808, s. 317.

⁵⁵ Tj. felcowane; felcowanie — łączenie drewna na wpust.

klamką podbielanemi i gałką, żelaznemi. Okien w tej izbie 3, dwa na Wolnicę, trzecie w podworzec wypadające. Rama nowa, tafla arkuszwowa, całe w drzewo osadzone, z okuciem nowym, z kratami żelaznemi, dobrimi i z węgarami kamiennymi 3. Piec [z] kachli białych nowo postawiony, kwadratowy, na fundamencie murowanym, do którego od Izby Hutmana są celusie z blachą dobrą i sankami w piecu żelaznemi, z tablaturą⁵⁶ drzewianą. Na filarze w środku między oknami stojącym, rzeźba snycerskiej roboty, z koroną. Poduszka nowa, dotąd nie malowana. Ławki w około tej izby nowe z szufladami 4 drzewiane, z lamperiami, stolarskiej roboty. Sufit drzewiany, płótnem wyklijany, rzeźbami w około i różami w rogach 4, w środku, piątą dużą z aniołem na pręcie żelaznym, z gruntem pod farbę danym, ozdobiony. Posadzka dobra kamienna.

W tej izbie po lewej stronie jest wchód do Kancelarii, do której odrzwia kamienne z futryną drzewianą, drzwiami podwójnymi falsowanymi, na zawiasach, hakach, zamkiem francuskim, kluczem i gałkami 2 żelaznemi, nowe. Detto odrzwia drugie kamienne, drzwi żelazne na zawiasach, hakach nie oblewanych, z wrzciędzami 2. Okna 2 w ramach i okuciu dobrym, nowym, z szybami arkuszwowemi, nowemi, całemi w drzewo osadzanemi, kratami żelaznemi dobrimi, na boku których tynk miejscem odpadły. Posadzka kamienna dobra. Sklepienie i mury nowo wytrynkowane, na lewej stronie szafy na książki, drzewiane, prostej roboty.

Wychodząc z Kancelarii, po lewej stronie w Sądowej Izbie za piecem jest wchód do Archiwum, przy którym kroniec⁵⁷ kamienny leżący dobry, drzwi stare, złe, pasami od spodu 4 [i] od wierzchu 4 ściągnięone, z wrzciędzami skublami 3, antabą i kołowrotem żelaznemi. Wchody na dół kamienne, dobre, nad temi wschodami i wchodem sklepienie i ściany miejscami zrysowane. Wchodząc do Archiwum, po lewej stronie, są odrzwia kamienne dobre, drzwi na zawiasach, hakach 3 żelazne, z wrzciędzami i skublami 3, z zamkiem jednym i kłódkami. Okno 1 z 2 kratami [s. 8] żelaznemi, szybami małemi, staremi. Posadzka ceglana, sklepienie całe. Ściany wytrynkowane dobre. Przy murze szafa zielono malowana, w półki 4, do muru przybita. Wychodząc z tego archiwum, wchodząc do drugiego, po lewej stronie, są odrzwia kamienne, dobre, próg złamany, drzwi żelazne, na zawiasach hakach 3, z 4 wrzciędzami i 2 skublami. Okno 1 na Wolnicę, z kratą żelazną, z węgarami kamiennymi, z których spodni wyrwany. Sklepienie porysowane, posadzka ceglana, stara. Ten sklep cały otrynkowany.

Wyszedszy z archiwum i z Izby Sądowej, po prawej stronie są odrzwia kamienne, dobre, bez drzwi, na salkę przed Wójtowską Izbą będącej. W tej salce okno w ulicę 1 nowe, dobre z węgarami kamiennymi, z szybami taflowemi w olów oprawnemi, dobrimi i całemi, z kratą żelazną. Obok okna framuga z ławką. Ta salka sklepiona, nowo otrynkowana. W sklepieniu kółko z hakiem żelaznym. Posadzka ceglana dobra. Z tej sali wchodząc do Izby Wójtowskiej, są odrzwia kamienne futrowane, drzwi drzewiane, nowe, stolarskiej roboty, na zawiasach i hakach krytych, z gałką żelazną i zamkiem francuskim, kluczem klamką i zasuwką. Podłoga stara miejscami popsuta. Szafka w murze stara podwójna, z zamkami i kluczami na zawiasach i hakach 4. Druga szafka z dawnej kancelarii do muru przybita, od dołu drzwiczki na zawiaskach 2, z zameczkiem francuskim i kluczem do zamykania, od wierzchu z półkami 3; po prawej stronie framuga pusta. Piec kachlowy, biały, na fundamencie murowanym, dobry, z blachą żelazną, starą, dziurawą. Okno 1 w ulicę z ramami i okuciem nowemi z taflami arkuszwowemi nowemi, całemi w drzewo osadzonemi, z węgarami i kratą żelazną. Ta izba sklepiona, wybiełona. Sklepienie i mury miejscem porysowane.

Wyszedszy z Izby Wójtowskiej na Sali Wielkiej, po lewej stronie jest sklepik, czyli Stancja Hutmana, do której odrzwia kamienne z storcem⁵⁸ strzaskanym, forszdami⁵⁹ pokładane. Drzwi

⁵⁶ Tablatura — tafla, płyta w ramkę oprawna jako ozdobna zasłona, SJPD. 1967, s. 3.

⁵⁷ Tj. kraniec, tutaj zapewne: próg.

⁵⁸ Sztorc (storc, storcz, niem.: *Storz*) — gzyms, Linde S. 1812, s. 426.

⁵⁹ Forszty — tarcice, deski, Brückner A. 1927, s. 126.

stare na zawiasach hakach 2, z klamką, wrzeczędzem, skoblami 4 i rękowicią 1 żelaznemi, z szybką w środku szklaną. Okno w podworzec 1, w ramach zgniłych bez okucia [s. 9], z szybami tafelkowemi, częścią potrzaskanemi, w ołowiu zgnitym, z kratą z pręcików żelazną. Piec kachlowy zielony, stary, na fundamencie murowanym. Framuga w murze o 2 półkach, celuście do pieca, posadzka ceglana zła, ten sklep wytynkowany.

Wychodząc z sklepu, idąc do przysionku Izby sług miejskich, są odrzwia kamienne, podreparowane, drzwi nowe, prostej roboty, na zawiasach hakach, z wrzeczędzem i skoblami żelaznemi do zakładania, powa[ła] i podłoga nowo dane dobre. Okno w ulicę w sieni przed izbą z ramami, okuciem, z szybami tafelkowemi w ołowiu i kratą żelazną dobre. Z tego przysionku czyli sieni, wchodząc do Izby sług miejskich, do których odrzwia drzewiane, próg wydeptany, drzwi na zawiasach, hakach z wrzeczędzem i skoblami 2 żelaznemi, okno na podworzec Wolnicy 1, rama stara, zgniła, w kwaterach tafelki, w ołowiu zgnitym sztukowanych 6, z kołowrotkiem i okuciem starym, krata żelazna. Drugie okno w ulicę również w ramach starych, tafelki naprysnione⁶⁰ 3, ołów zgnity, krata żelazna i okucie kwater, framuga w murze o dwóch półkach.

Więżenia dla aresztantów 3, z kratą żelazną z drzwiami 3 na zawiasach hakach, z wrzeczędzami, skoblami i kłódkami 6 do zamykania. Nad tymi więźniami powałka, nad powałką ganek z balaskami staremi, przez pół przepierzony, z drzwiczkami 2, zawierającemi się. Powąła i podłoga dobre, piec kachlowy stary, na fundamencie murowanym. Ta Izba cała nowo wymurowana. Wyszędłszy z tej Izby Więżniowej, na prawej ręce gdzie przed tym był Ganek, teraz są 2 loca sekretne, przepierzone, z powałkami. Drzwi starych 2 na zawiasach hakach z wrzeczędzami i skobelkami żelaznemi. Okienko w murze puste, małe, wykute, stolce 2, rynna czyli trąba na dół do lochu jedna. Powracając na sale, komórek dla więźniów pod wschodami górnymi 2, naprzeciw siebie będące. Jedna ciemna, druga z kratą żelazną i oknem nowym, szyby w tafelkach i ołowiu dobre. Te drzwi do więzień nowe, na zawiasach hakach, wrzeczędzem i skoblami żelaznemi. Posadzka w nich ceglana, bez powalek. Idąc z Sali na drugie piętro Ratusza są wschody nowe, dobre z forsztów, sztuk 24, w górę. Na boku pod poręcz mur dany. Wszędłszy, na górze, [s. 10] posadzka ceglana, miejscami zrujnowana. Mur przedtem porysowany, na tym piętrze, teraz zreperowany znajduje się. Okno nowe z ramami, okuciem z tafelkami w ołowiu dobre, na ulicę wypadające, krata żelazna. Obok kryte w murze puste okienko pod strych dachu wypadłe. Powąła i stragarze o 1 podparte siostrzeńcu⁶¹, nowo zaciągane, dobre. Przychodząc do przysionku Izby Pospółstwa, na którym wieża ratuszu stoi, są odrzwia drzewiane w murze osadzone, bez zawarcia żadnego. W tym przysionku posadzka ceglana zrujnowana, więzienia 2 naprzeciw siebie. Wchodząc do pierwszego, Piątek zowiącego się, po prawej ręce, są odrzwia kamienne, próg naprysniony, drzwi futrowane, żelazem okute, na zawiasach i hakach 3, z wrzeczędzami i skoblami 2 żelaznemi. Okno w ulicę Wielicką, puste, z kratkami 3 żelaznemi małemi. W tym więzieniu posadzka cała ceglana, dobra. Mury i sklepienie zreperowane i ankrami sklepienie pościągane. Naprzeciw tego jest drugie więzienie, Sobota zowiące się. Odrzwia kamienne i próg naprysniony, drzwi stare, żelazem okute, futrowane, na zawiasach, hakach 3, z wrzeczędzami 3, skoblami 6. Okienko w ulicę ku Bramie Krakowskiej⁶² wykute, puste, z kratą żelazną. Mury i sklepienie stare, posadzka dobra ceglana; łańcuch do muru przybity, dobry, gruby, długości łokci 2. Dach nad temi więzieniami niedawno dawany, dobry.

Przychodząc do Izby zacie S[zlachetnego] Pospółstwa są odrzwia drzewiane, drzwi stolarskiej roboty, nowe, na zawiasach, hakach 2, z zamkiem, kluczem francuskiemi i klamką żelaznemi. W tej izbie okien 3, nowych, z ramami, okuciem i szybami tafelkowemi, dobreimi,

⁶⁰ Tj. popękane.

⁶¹ Zob. przyp. 49.

⁶² Brama Krakowska (Gliniana) — jedyna brama w północnym odcinku murów miejskich, kończąca ulicę Krakowską. Za bramą znajdował się most łączący Kazimierz ze Stradomiem i Krakowem, Krasnowolski B. 1992, s. 80–81; Bąkowski K. 1911, s. 199; Bąkowski K. 1903, s. 48.

całami. Czwarte pod dach dla wycierania kominów z okiennicą drzewianą. Za tym oknem są dachy nad Kancelarią i Izbą Sądową, niemniej Wójtowską — dobre. Mury w tej izbie całe, niedawno wyreperowane i otynkowane. Piec kachlowy biały, na fundamencie murowanym, kominek szafiasty z blachami 2 żelaznami, w kącie znacznie porysowany. Powąła z stragarzami siostrzeńcami 2 i podłoga nowe.

Wyszędłszy z tej Izby Sług Miejskich są odrzwia i drzwi przy wschodach, nowe, na zawiasach, hakach, [s. 11] z wrzeciędzem, pod dach na drugie piętro zaczęte, murowane. W tym piętrze drugim są okna 2 puste w ulicę Krakowską⁶³ wypuszczone z okiennicami, powąły ani podłogi nie masz. Dach częścią nowy, częścią stary znajduje się, dobry, w którym dymników z okiennicami starami na zawiaskach, haczkach 2. Komin nad dach wyprowadzony.

Wchodząc pod Strych Ratusza po drabinie, niebezpiecznie bardzo. Mury gdzie dawniej były rysy, teraz zreperowane znajdują się. Drzwi nowe, spuszczone, na zawiasach, hakach z wrzeciędzem i skoblami żelaznami. Belki dobre, krokiewki stare i nowe, dach składany⁶⁴, gontami niedawno obity, łąty miejscami złe, rynny stare, nadpsute, przez które woda leje się, lecz nowe do zaciągania sprowadzone, na ziemi leżą. Okien 3 na Wolnicę wypuszczonych, 1 duże puste, w ulicę Krakowską. Na tym strychu, od drogi ku Bramie Wielickiej⁶⁵, w facjacie, od góry, w murze rys dwie widzialne na boku z tego strychu. Jest wchód na wieżę ratuszną. Odrzwia i drzwi drzewiane na zawiasach, hakach 2, z zamkiem starym, kluczem żelaznym.

Przychodząc na pierwszą kondygnacją tej wieży, jest wiązanie stare, dobre, podłogi nie masz, okienko w murze puste 1, mury dobre. Detto na drugiej kondygnacji tej wieży wschody drzewiane, stare, z poręczami starami. Wiązanie dobre, mury miejscami zdezelowane, podłoga zła. Okienko w murze puste. Detto na trzecią kondygnację wieży wschody drzewiane z poręczami złe, niebezpieczne, wiązanie dobre. Podłoga miejscami porywana, mury zgnite, zdezelowane. Okien 4 pustych. Detto na czwartej kondygnacji tej wieży, wschodki stare. Wnijscie do izdebki z dawna Trębacka zwanej, bardzo niebezpieczne. Odrzwia i drzwi drzewiane, ścianka równie drzewiana — stare, złe. Podłoga z deszczek, ziemią wysypana. Powąłka stara, zła, mury zrysowane i zdiurawione. Wiązanie pognite. Detto na piątą kondygnację tej wieży, wschodki do zegara, stare, zrujnowane, niebezpieczne. Mury na koło porysowane, poobrywane, wiązanie zgnite. W murach okienek 5: 3 z szybami, 2 bez szyb. Przepierzenie do zegara z deszczek, odrzwia drzewiane, stare. Drzwi na zawiasach, hakach 2, wrzeciędzem i skublami 2 żelaznami; w tym przepierzeniu podsiebitka⁶⁶ zła, stara. Ligarów pod zegarem sztuk 6, drzewianych, starych. Zegar żelazny, w którym sztuk⁶⁷ kilku brakuje i ten reperacji potrzebuje. Liny na walcach [s. 12] 2 stare, dobre. Detto na szóstą kondygnację są wschodki drabinkową robotą, złe, niebezpieczne. Wiązanie i buksztele⁶⁸ drzewniane, na swoim miejscu nie stojące, złe, stare, reperacji potrzebuje. Podłoga zrujnowana. Pod kopułą okienek małych 5; 4 z okienniczkami drzewnianymi, na zawiaskach, haczkach 8, ze skobelkami i wrzeciędzkami żelaznami. Gwiazda drzewniana, na której sztyber⁶⁹ stoi i dzwon duży od zegara wisi, stara, z 2 sztukami drzew-

⁶³ Ulica Krakowska — główna ulica Kazimierza, tworząca wraz z ul. Wielicką oś miasta (północ–południe). Zaczynała się około połowy długości północnej pierzei Rynku Głównego, kończyła zaś Bramą Krakowską, Krasnowolski B. 1992, s. 80–81, 90–100.

⁶⁴ Być może chodzi o dach pogrążony (wklęsły, wgłębiony).

⁶⁵ Brama Wielicka (Solna) — jedna z dwóch najważniejszych bram miejskich (wraz z Krakowską). Znajdowała się w południowym odcinku murów miejskich, u końca ulicy Wielickiej, na zachód od istniejącej do XVII wieku Bramy Bocheńskiej (Bydłęcej), Krasnowolski B. 1992, s. 35–36; Bąkowski K. 1911, s. 199; Bąkowski K. 1903, s. 48.

⁶⁶ Podsiebitka — sufit, strop, Arct. 1920, s. 346.

⁶⁷ Tj. części.

⁶⁸ Buksztele (niem. *Bogenstelle*) — łuki ze zbitych desek, na których muruje się sklepienie, Linde S. 1807, s. 193.

⁶⁹ Sztyber — słup, belka nośna; tutaj — element konstrukcji nośnej zegara i dzwonu, Arct. 1937, s. 356.

nianemi. Dzwonów 2: duży od zegara, drugi od dzwonienia na pospólstwo mały — obydwa dobre. Szyber sosnowy, nowy. Ta kopuła deszczkami i gontami obita, przez którą miejscami na kopułę zacieka. Dach nad kopułą czerwono malowany. Szyber, na którym gałka stoi, blachą miedzianą obity. Gałka duża, miedziana, przez ogień wyłaczana, stara. Nad tą gałką i sztybrem jest szyber żelazny, na którym chorągiewka z orłem w środku, żelazna. Nad nią gałka żelazna, złotem malarskim wyłaczana.

Zszedłszy z ratusza a wchodząc w podworec na boku Cła będący, mury w facjatach dwóch tylnich ratusza znacznie miejscami zrysowane. Filary, które facjata wsparta podreperowane. W tym podwórzu szopa na drwa, na lewej stronie będąca, do której odrzwia i drzwi ciesielskiej roboty, na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami, skublami dwiema i kłódką żelaznymi. Ściany dołem pognite, słup jeden ugnity i z jednej strony ściana pochylona. Nad szopą dach miejscem popsuty. Powaly ani podłogi nie masz. Za tą szopą parchanu krzesło⁷⁰ 1 stare, z okrajków i forsztów postawione. Od szopy zaś na koło aż do facjaty krzesel parchanu 11, w których krzeszlach deszczki kółkami drzewianymi poprzybijane. W tym parchanie dla wjazdu i wyjazdu, naprzeciw siebie jest wrót dwoje, od wierzchu z kunami⁷¹ żelaznymi 4, wrzeciędzami 2 i skublami 4. Te krzesel 11 daszkiem nie są nadkryte. Za szopą w rogu, od sąsiedztwa domu szl. Piotra Nużykowskiego⁷², jest parkanu krzesło 1, daszkiem nadkryte, złe. Krat dla bezpieczeństwa, przy oknach w podworec wypuszczonych, w ramkach żelaznych, miejskich, 2. W podworcu tym do przysionku pod wagą teraz zamurowanego, odrzwia są kamienne, drzwi drzewiane na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami i skoblem żelaznymi. Ten przysionek sklepiony bez podłogi znajduje się.

Wyszedłszy jest loch, do którego fecessa trąbą z ratusza spad mają. Kawalkami forsztami [s. 13] dębowymi nadkryty. Wyszedłszy z tego podworca, na prawej ręce jest studnia miejska na Wolnicy stojąca, nowo wybita, z cembrzyną dobrą. Walec z korbą żelazną i kołem drzewianym okrągłym, wiadra 2 duże żelazem okute, dobre, z łańcuchami żelaznymi i liną od góry dobrą. Ta studnia dachem nadkryta, na słupach, na stybrze karczoch⁷³ blaszany nowy, bruk na koło studnie dla spadku wody dany.

[...]

[s. 32] Regestr rzeczy ruchomych, przy opisanu tego Inwentarza właściwych Miejskich, z wyszczególnieniem, w którym znajdują się miejscu, w tym sposobie spisany

W Piwnicach Ratusza

Ław starych i innych kawalków drzewianych z Izby Sądowej znajduje się	sztuk 26
Balas zbutwiałych, starych	D[ett]o 18
D[ett]o nowych, dobrych	18
Portretów podziurawionych, złych	4
Legarów	2
Krata żelazna, stara	1
Piec okrągły [z] kachli popielatych, który dawniej był postawiony w Izbie Sądowej, rozebrany, nowy, dobry, z herbem Miasta Kazimierza w tej piwnicy złożony.	
Rama stara z jedną kwaterą ze szkłem	1
Drzwi blachą żelazną okutych	2
D[ett]o z kratką żelazną, drzewiane, stare	1
D[ett]o o jednej zawiasie, stare, bez deszczki	1

⁷⁰ Tj. przeszło.

⁷¹ Tj. wrzeciędzami, Brückner A. 1927, s. 281.

⁷² Nużykowski Piotr — ławnik kazimierski wymieniany w latach 1794–1795, ANK, AmKaz., rkps K336, s. 1, 117.

⁷³ Karczoch — ozdoba architektoniczna kształtem przypominającą warzywo o tej nazwie.

te do Sklepiku miejskiego, któren Michał Żydkiewicz arenduje wzięte i przyprawione.
 D[ett]o z balasikami, bez zawiasów, stare 1
 Furdygał⁷⁴ stary, zły, żelazem okuty 1
 [s. 33] Materiału, jako to deszczek, kawałków nowych i starych, zdrowego i zgnitego,
 sztuk kilkadziesiąt znajduje się.

Na Cle Ratusza

Kasa z miękkiego drzewa, z szufladami 3, z szafkami 2, z zamkami 5,
 na zawiasach 4, żelaznemi 1
 Stołków drzewianych ordynaryjnych 2
 Rat⁷⁵ nowych bez krutek do kasy 2
 Skrzyneczka okuta żelazem, na pieniądze 1
 Tablica w ramkach marmurowa 1
 Stół dobry, z drzewa miękkiego 1
 Blacha do zatykania pieca żelazna 1
 Ławek pod ścianami, drzewianych 2
 Krzesielek skórą obitych 2

Pod Wagą w sklepie

Waga drzewiana wielka, okuta, z wierzchem żelaznym, sznurami dobremi,
 szalami drzewianymi, okutemi żelazem 1
 D[ett]o mniejsza, cała żelazna, z szalami drzewianymi, okutemi żelazem,
 z sznurami 1
 Gwichtów⁷⁶ spiżowych, dużych, kamieni 4 ważących, sztuk 2
 Detto ołowianych, dużych, kamieni 2 ważących 2
 D[ett]o kamiennych różnych, kamieni 6 i ćwier[ci] 3 ważących, sztuk 6
 D[ett]o kamiennych białych, dużych, kamieni 7, ćwier[ci] 3 ważących 5
 D[ett]o ołowiana sztuka, mająca fontów 4 1
 D[ett]o marmurowych małych, fontów 5, ćwier[ci] 3 ważących 5
 Baba kafarowa⁷⁷ z surowego żelaza 1
 Moździerz żelaznych wielkich 5
 D[ett]o żelazny mały 1

W Izbie Wójtowskiej

Stół staroświecki z sedesem wyrzynanym 1
 Obrazów starych, dobrych 2
 Portretów królów Augusta i Kazimierza 2
 Obraz przybity, Sądowniczość⁷⁸ wyrażający 1
 W sklepieniu wiszący drzewiany Duch Święty 1
 Krzesel skórą obitych, starych 3
 Kobierców tureckich, starych zdiurawionych 3
 [s. 34] Ławek starych dokoła sztuk 4
 Szafek do murów przybitych, powyżej opisanych 2
 Portret Króla JM Stanisława Augusta, dobry 1
 Dzwonek spiżowy 1

⁷⁴ Furdygał (furdyga) — areszt, karcer, Arct. 1920, s.75; tutaj zapewne: klatka.

⁷⁵ Rata — najprawdopodobniej chodzi o jakąś formę zabezpieczenia; słowniki podają jedno z dawnych znaczeń: ratownik, strażnik, Brückner A. 1927, s. 454; Linde S. 1812, s. 29.

⁷⁶ Gwicht (niem. *Gewicht*) — odważnik, Brückner A. 1927, s. 165.

⁷⁷ Baba kafarowa — element kafara, masywny ciężar służący do wbijania pali.

⁷⁸ Być może chodzi o wizerunek Temidy.

W Sali Wielkiej	
Wiaderek skórzanych do wody	7
Ława stara do muru przybita	1
Listew do wieszania wiaderek	3
Wózek do czynienia egzekucji, stary, drzewiany, na kółkach z żelaznymi kunami	1
W Izbie Sądowej	
Portret Najja[śniejszego] Króla JM z ramami i różyczkami 4 wyłaczanemi	1
Portret Kazimierza Wielkiego, króla polskiego, stary w ramach nowych, krajem wyłaczanych	1
Stołków nowych, wiśniowo malowanych, sukmem zielonym wybitych	12
Stołów jednakich z miękkiego drzewa, z szufladami zamykanemi	2
Kilim turołski ⁷⁹ włóczkowy, stary, wielki	1
Pasyjka drzewiana	1
Dzwonek spiżowy	1
Kałamarz porcynełowy, stary, biały	1
Portret JKM, bez ram	1
W Kancelarii Sądowej	
Stół dębowy, wielki, dobry	1
Stołek drzewiany	1
Piec z trąbą blaszaną, żelazny, na fundamencie murowanym, dobry	1
W Skarbcu	
Skrzynia z miękkiego drzewa, duża, żelazem okuta od spodu, z wrzeczadkami i skoblami 2	1
Skrzynia z miękkiego drzewa z zamkiem, bez klucza	1
Sukno ponsowe w sagetie ⁸⁰ , do nakrycia stołów z frędzlami kamelorowymi, płótnem białym glancowanym podbite, z pokrowcem płóciennym białym	1
[s. 35] Cerata czarna do nakrywania tegoż sukna	1
Szafek z miękkiego drzewa, starych, bez zawarcia, z 1 półką, u jednej tył zepsuty	2
Szafka z miękkiego drzewa z 2 półkami z drzwiczkami, zamkiem i na zawiasach	1
Szafka z 3 szufladami i antabkami żelaznymi, w której 6 szuflad brakuje	1
Skrzyneczka z miękkiego drzewa, z zawiasami staremi, mała, żła	1
Ćwierć miedziana nowa	1
Miarka miedziana	1
Garniec miedziany nowy	1
Półgarca miedziane nowe	1
Kwarta miedziana nowa	1
Półkwarty miedziane, nowe	1
Kwaterka miedziana nowa	1
Półkwaterek miedziany nowy	1
Ćwierci drzewianych z obręczami podwójnymi, żelaznymi	2
Detto z obręczą żelazną	1
Latarni czterograniastych, zielono malowanych, w blachę oprawnych, z taflami, sztuk	6
Detto trójgraniastych, zielono malowanych w takiej blasze, z taflami, ^c obywatelskich — te odebrane ^c	15

^{c-c} Nadpisane.

⁷⁹ Prawdopodobnie turecki.

⁸⁰ Prawdopodobnie wzór ozdobny „w strzały”, od łac. *sagitta* — strzała.

Orzeł drzewiany, snycerskiej roboty	1
Chorągiew miejska karmazynowa z bokami szafirowymi, gałką drzewianą, wyślacaną, z pokrowcem	1
Chorągiew cechu karczmarzkiego, karmazynowego koloru, z bokami niebieskimi, z pokrowcem	1
Proporców od chorągwi karczmarzkiej	2
Buzdygan mosiężny, pobielany, z kamieniem zielonym	1
Drzewo od starej chorągwi	1
Bęben podziurawiony z szczypułkami ⁸¹	1
Pancerzu żelaznego, staroświeckiego, sztuk	2
Chorągiewka z wieży, żelazna	1
Kwarta blaszana, stara	1
Flaszka blaszana	1
Rurek blaszanych do świec robienia	2
Półmisek cynowy	1
[s. 36] Talerzy cynowych, sztuk	2
Świec upalonych, woskowych	10
Pieczęci do cechowania ćwierci, łokci, żelaznych	3
Gwoździ i klamerek starych kilka	
Ankra łokciowa, żelazna z klinem	1
Łokci drzewianych do cechowania nowych	62
Wazon do wotowania, większy latercynelowy ⁸² , w połowie czarno malowany, z łańcuszkiem i kłódeczką, nowy, dobry	1
Przy tym wazonie kłódeczka nowa	1
Wazon mniejszy latercynelowy, nowy, z kitajką zieloną i dwiema kłódeczkami mosiężnymi	1
Worek z gałkami do wotowania	1
Płat sukieny, pasowy, do nakrycia wazonu	1
Tablica drzewiana suknem zielonym wybita	1
Kobierzec długi, staroświecki, dobry	1
Map trzy w blaszanej puszcze, jedna miasta Kazimierza, druga pół wsi Beszcza, trzecia folwarku Dajwor zwanego. Kłódek 2 przy skarbcu dużych, jedna trzciasta ⁸³ o dwóch kluczach, druga z dwoma ryglami.	
W Skarbcu drugim	
Szafa stara z miękkiego drzewa z zawiasami i zamkiem	1
Szafa mniejsza, stara, wysadzana	1
Szuflad z miękkiego drzewa	7
Portretów starych, zbutwiałych	14
Skrzynia żelazem okuta z dwiema kłódkami	1
W Izbie Familii Ratusznej	
Kajdan żelaznych, dobrych, sztuk	3
D[ett]o na ręce i nogi, z łańcuszkami	2
D[ett]o bez rękowięci	1

⁸¹ Szczypółki — najprawdopodobniej ozdoby w formie supelków na sznurze, Brückner A. 1927, s. 561–562; Karłowicz J. 1907, s. 264.

⁸² Latercynowy — cynowy, Karłowicz J. 1903, s. 12.

⁸³ Trzciasta (trzciata) kłódka — walcowata kłódka zamykająca się bez klucza, Karłowicz J. 1907, s. 430.

Skrzypce ⁸⁴ żelazne na szyję i ręce	1
Kłódek z kluczami różnego gatunku	15
Berdyszów okutych	3
Kilofów osadzonych	2
[s. 37] Łopat kowanych	2
Siekiera, zła	2
Kańczug rzemienny, stary	1
Dyscyplina	1
Konewek na wodę	2
Miotelka do prochu	1
Baba ⁸⁵ do ścian omiatania, stara	1
Skrzynia na zachowanie kajdan, stara	1
Łóżko pojedyncze, drzewiane, stare	1
Wiaderk drzewianych dla aresztantów	2
Tarczanów ⁸⁶ dobrych, sztuk	2
Ława 1, skopców ⁸⁷ 2, drabinka mała 1, sztuk	4
W Izbie Pospólstwa	
Ława stara	1
Stół stary z wierzchem lipowym	1
Ław nowych po bokach, do siedzenia	3
Detto mniejszych i większych, nowych	6
Portretów starych, dobrych	6
D[ett]o Cesarza i Cesarzowej, dobre, w ramach	2
Chorągiew stara, dawna	1
Rama, nowe w więzieniu „Piątek” będące	1
Wiadra do studni z łańcuchami	2
Drabin dużych, sztuk	2
W podworcu Ratusza	
Płaza stara	1
Suleraj ⁸⁸ dobry	1
Taczki stare, złe	1
Oseł z drzewcami, okute	16
Wapna pół większego dołu, gaszonego, na reperację miejską znajduje się, staremi deskami ocembrowane.	
Fola stara obok parkanu	1.
Przed Ratuszem w ulicy	
Kamienia z fundamentu sukiennic wylamanego mała kupa złożonego znajduje się.	
Pręga ⁸⁹ kamienia ciosanego, z kunami żelaznymi od dołu i góry czterema, reparacji potrzebuje	1

⁸⁴ Skrzypiec — narzędzie do ciągnięcia złoczyńców, Arct. 1920, s. 527.

⁸⁵ Baba — najprawdopodobniej chodzi o pęk szmat osadzonych na drążku, służący przede wszystkim do zatykania dolnego wylotu komina, Karłowicz J. 1900, s. 28.

⁸⁶ Tarczan — tapczan, SJPD 1967, s. 53.

⁸⁷ Skopiec (skopek) — naczynie drewniane w kształcie wiaderka z jednym uchem, SJPD. 1966, s. 316.

⁸⁸ Suleraj — być może chodzi o szulo, czyli drewniany słup, ewentualnie sul — próg, zob. Karłowicz J. 1907, s. 262, 326.

⁸⁹ Tj. pręgierz.

Adresy Autorów:

dr Bartosz Drzewiecki
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
ul. Podchorążych 2
30-084 Kraków
bartosz.drzewiecki@up.krakow.pl
<https://orcid.org/0000-0002-1697-1114>

mgr Sebastian Stańczyk
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Katedra Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii
ul. Podchorążych 2
30-084 Kraków
stanczyk.s.m@gmail.com
<https://orcid.org/0000-0001-6881-069X>

BIBLIOGRAFIA**Źródła archiwalne**

- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AmKaz. [Archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem], rękopisy K116, K331, K334, K336, K359, K585–K586, K598, K600, K708, K716, K836, K852.
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], ABM [Archiwum Planów Budownictwa Miejskiego], TAU [Teki Architektury i Urbanistyki], BUP [Budynki Użyteczności Publicznej], sygn. 129, plany 6941–6942.
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], ZAG [Zbiór Ambrożego Grabowskiego], sygn. 2/18: Kraków. Widoki panoramiczne miasta Krakowa i okolic, rysował Łukasz Kozakiewicz.
- Kronika. 1601–1701. Biblioteka Jagiellońska, rkps 3742 III: Casimirae civitatis, urbi cracoviensi confrontatae, origo [...] a Stephano Ranathowicz [...].

Źródła i opracowania publikowane

- Arct. 1920. *M. Arcta słownik staropolski*, oprac. A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki, Warszawa.
- Arct. 1937. *M. Arcta słownik wyrazów obcych*, oprac. H. Ułaszyn, Warszawa.
- Bąkowski Klemens. 1903. *Historia miasta Kazimierza pod Krakowem do XVI wieku*, Kraków.
- Bąkowski Klemens. 1911. *Dzieje Krakowa*, Kraków.
- Bieniarzówna Janina, Małecko Jan M. 1984. *Dzieje Krakowa*, t. II: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków.
- Braun Georg, Hogenberg Frans. 1618. *Civitates orbis terrarum*, Kolonia.
- Brückner Aleksander. 1927. *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Chmiel Adam. 1907. *Sądy ratuszne hetmańskie. Kartka z życia mieszczan krakowskich w 16. wieku*, Kraków.
- Dan's Genealogy. 2019. *Dan's Genealogy Page*, <https://www.ics.uci.edu/~dan/genealogy/Krakow> (dostęp 20.08.2019).
- Dąbrowska Maria. 2008. *Ogrzewanie wewnątrz mieszkalnych w średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LVI, nr 3–4, s. 305–324.
- Dzikówna Janina. 1932. *Kleparz do 1528 roku*, „Biblioteka Krakowska”, nr 74, Kraków.
- Follprecht Kamila. 2007. *Nieruchomości miasta Krakowa w czasach Sejmu Czteroletniego. Opis z 1792 roku*, Kraków.
- Giedroyc Franciszek. 1899. *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych. Zarys historyczny*, Warszawa.

- Grzeluk Izidor. 1998. *Słownik terminologiczny mebli*, Warszawa.
- Instrukcja. 1953. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław.
- Jędrzejewski Przemysław. 2017. *Działalność komisji Boni Ordinis dla miast wielkorządów krakowskich w Olkuszu w latach osiemdziesiątych XVIII stulecia*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CXXIV, z. 2, s. 237–265.
- Karłowicz Jan. 1900. *Słownik gwar polskich*, wyd. J. Karłowicz, t. I, Kraków.
- Karłowicz Jan. 1903. *Słownik gwar polskich*, wyd. J. Karłowicz, t. III, Kraków.
- Karłowicz Jan. 1907. *Słownik gwar polskich*, wyd. J. Karłowicz, t. V, Kraków.
- Karpiński A. 2000. *W walce z niewidzialnym wrogiem*, Warszawa.
- Kiełbicka Aniela. 1993. *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878–1951*, „Biblioteka Krakowska”, nr 130, Kraków.
- Komorowski Waldemar. 2002. *Średniowieczne ratusze w Małopolsce i na ziemiach ruskich Korony*, [w:] *Civitas et willa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, red. C. Buško, Wrocław, s. 241–248.
- Komorowski Waldemar. 2007. *Ratusze Krakowskie*, [w:] *Siedziby władz miasta Krakowa*, red. Z. Beiersdorf, Krakowska Teka Konserwatorska, t. VI, Kraków, s. 21–81.
- Konieczna Wanda. 1938. *Początki Kazimierza (do r. 1419)*, [w:] *Studia nad przedmieściami Krakowa*, Biblioteka Krakowska, nr 94, Kraków, s. 7–90.
- Krasnowolski Bogusław. 1992. *Ulice i place krakowskiego Kazimierza. Z dziejów chrześcijan i Żydów w Polsce*, Kraków.
- Krasnowolski Bogusław. 2014. *Budowa i przebudowa ratusza w miastach Królestwa Polskiego do końca XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, R. 74, s. 77–108.
- Linde Samuel. 1807. *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. I, Warszawa.
- Linde Samuel. 1808. *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. II, Warszawa.
- Linde Samuel. 1812. *Słownik języka polskiego*, cz. III, vol. V, Warszawa.
- Linde Samuel. 1814. *Słownik języka polskiego*, t. VI, Warszawa.
- Ludwikowski Leszek. 1980. *Ratusz dawnego miasta Kazimierza w Krakowie*, Warszawa.
- Namaczyńska Stanisława. 1937. *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, t. I: *Zjawiska meteorologiczne i pomory*, Lwów.
- Noga Zdzisław. 2003. *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków.
- Perlakowski Adam. 2010. *I Krakowskie Spotkania Źródłoznawcze: teoria a praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce XVI–XVIII wieku (Kraków, 19–20 listopada 2009 roku)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, nr 137, s. 223–225.
- Plan. 1959. *Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle z lat (1802–1805) 1807–1808 tak zwany senacki wraz z wykazem realności miasta z początku XIX wieku*, wyd. H. Münch, Kraków.
- Pochodnia. 1660. *Iasna pochodnia życia apostolskiego, żywot świętobliwy b. Stanisława Kazimierczyka [...] / wprzód przez X. Krzysztopha Łoniewskiego [...] w roku Pańskim 1616; teraz powtóre przez X. Stephana Ranothowicza [...] roku Pańskiego 1660 wystawiona*, Kraków.
- Ptaśnik Jan. 1934. *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków.
- Reinfuss Roman. 1983. *Ludowe kowalstwo artystyczne w Polsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SGKP. 1880. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa.
- SJPD. 1964. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1, Warszawa.
- SJPD. 1966. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 8, Warszawa.
- SJPD. 1967. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 9, Warszawa.
- Starzyński Marcin. 2015. *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria*, „Monografie Towarzystwa Naukowego Vistulana”, t. 3, Kraków.
- Starzyński Marcin. 2016. *Urzednicy miejscy Kazimierza do 1550 roku*, Kraków.
- Świtkowski Piotr. 1782. *Budowanie wiejskie*, Warszawa–Lwów.
- Tomkowicz Stanisław. 1926. *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci*, „Biblioteka Krakowska”, nr 63–64, Kraków.
- „Tygodnik Ilustrowany”. 1878. „Tygodnik Ilustrowany”, t. V (37), nr 116 (964).
- Wachholz Leon. 1921. *Szpitala krakowskie 1220–1920*, t. I, Kraków.

A 1792 inventory describing the town hall
of Kazimierz near Cracow

The article concerns the town hall of Kazimierz near Cracow and the condition of this building at the end of the early modern period. Its major part is the edition of a source document preceded with an extensive commentary presenting the state of research, the source basis and the major events in the history of the edifice from the 15th to the 18th c. Previously available data on the town hall were supplemented with new information from various kinds of municipal books. The commentary also discusses the functions of the town hall and the circumstances of creating the analysed document. In its edition the authors followed the guidelines for early modern sources formulated under the supervision of K. Lepszy.

Inwentarz z opisem stanu dóbr miasta Kazimierz przy Krakowie przez Ekonomię bywszą dnia 15 miesiąca marca r[ok]u 1794 spisany [An inventory describing the properties of the town of Kazimierz near Cracow written on the 15th of March 1794], preserved in the National Archive in Cracow, includes data on the location, number, function and condition of municipal properties, as well as their fittings. The register was compiled in order to facilitate the management of municipal property and clarify financial matters. Along the town hall, the document also describes shops, houses and gates, the guardhouse, the tollhouse, the bridge leading to Wieliczka and the farm. It brings information on furniture and appliances used by town clerks and functionaries, on the contents of two town-hall treasuries, and on the location, function and interior of particular rooms in the town hall just before the administration of the town of Kazimierz was taken over by the Habsburg state.

Translated by
Izabela Szymańska

Dorota Dias-Lewandowska

From the cellar to the table. Modesty, moderation and economy
of Polish nobles' drinking culture in the second half of the 18th century
(based on inventories of drinks served in noble
and aristocratic households)¹

Key words: drinking culture, early modern alcohol consumption, wine cellars
Słowa kluczowe: kultura picia, konsumpcja alkoholu w nowożytności, piwnice na wino

“Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa” (During the Reign of a Saxon king, eat, drink and loosen your belt), is the saying that probably best reflects the characteristics of the drinking culture in the first half of the 18th century Poland. The publications on the history of alcohol consumption, however, do not include any subtle differentiation of periods of excessive drunkenness and sobriety, depicting the entire Old-Polish period as a constant carnival of toasts made with cups filled with the best and most expensive wines².

Studies on old Polish customs have preserved this image of excessive and festive consumption to a large extent. In these works, the term “alcoholism”³ is often used to describe the phenomenon of excess consumption, which in fact was not introduced into official scientific discourse until the middle of the 19th century⁴. However, it is worth analysing how this consumption was limited and what everyday, non-festive consumption of alcoholic beverages among the nobility and aristocracy looked like.

Although the clergy and moralists have been admonishing people to reduce alcohol consumption, especially the expensive imported wines, since the 16th century⁵, the first signs of change in the drinking culture only began to appear around the middle of the 18th century.

The number of publications devoted to alcoholic beverages was growing gradually, from a dozen or so issued in the 16th century, to several dozen in the 17th century, and then to over a hundred published by the end of the 18th century. In the 19th century, mainly due to the development of science, medicine and movements promoting abstinence the number of publications on alcohol and drunkenness reached hundreds⁶.

¹ The article was written as part of research financed by the National Science Centre, application no 2016/20/S/HS3/00107.

² A few examples of works in which the topics of feasting, alcohol and drunkenness appear, illustrated with the example of excess consumption: Kuchowicz Z. 1957; Czaplinski W., Dlugosz J. 1982; Besala J. 2015.

³ Ex. Wichowa M. 2015; Kalinowski E. 2017; Pietrzak J. 2016.

⁴ On early work on the conceptualization of alcoholism at the end of the 18th century see: Porter R. 1985; Rush B. 1790; Trotter T. 1804; Huss M. 1852.

⁵ Rycheicki M.J.A. 1850.

⁶ Jasińska M. 1993; Krasińska I. 2018.

Excessive alcohol consumption at the end of the 18th century Poland is seen more as a problem than a social norm. This kind of behaviour is perceived as a direct cause of the country's collapse⁷. From the perspective of the lost independence and unsuccessful uprisings, the dissipated life of the nobles and aristocracy appears to be the main reason of Poland's problems. Such a standpoint seems to be quite uniform, to the extent that one may be under the impression that be it baroque or enlightenment, the same beverages were drunk for the same reasons.

What we know about drinking in Poland of the past is usually derived from reports describing feasts, banquets and special events. However, we seldom have a chance to take a closer look at the everyday, less spectacular consumption. The aim of this paper is to show in more detail this daily, ordinary consumption rather than to construct an image of Polish drinking based on reports and information concerning festive and special times.

Such an approach is possible thanks to the preserved sources, which document daily consumption of drinks at the courts of aristocracy and nobility⁸. It should be noted that the image of drinking based upon it obviously does not concern the entire society, but the elite only. In the research I conduct I focus mainly on grasping the moment when the culture of drinking changes and new models of consumption begin to emerge. These new models were formed in the elite circles and then spread among the other social classes. The choice of aristocracy and nobility is also caused by the peculiar character of sources. With regard to this social group the available source documentation makes it possible to present both the everyday, ordinary consumption and the one related to special events in a comprehensive way. In this group we can also observe the most diverse assortment of beverages, particularly wines which, being imported goods, remained prestigious drinks practically throughout the whole studied period⁹.

The type of sources forming the basis for these analyses are the daily selections of drinks for the tables of nobility and aristocracy. For the purpose of this article I shall analyse one of the documents of the type, compared to others, related to it with regard to the form and content.

As examples I have chosen reports on daily consumption at the courts of Aleksandra Ogińska in Siedlce, Adam Kazimierz Czartoryski in Sieniawa, Izabella Branicka in Białystok and the royal court of Stanisław August Poniatowski in Warsaw. All these documents register at least a few months of alcohol consumption at each court. They were also chosen in view of the similar period in which these documents were created.

The analysis of serial documents provided information on trends and consumption statistics. Qualitative research embedded the data on alcoholic beverages in a cultural context. It also allowed to understand the role of alcohol in diet and everyday life. The serial documents was supplemented with single documents on consumption at the particular household, which enabled an analysis of how alcoholic beverages were administered and to what extent savings policies were implemented.

Conducting the research project concerning changes in the culture of drinking in Poland of the 18th century¹⁰, including the research results presented in this paper, I would like to examine the changes being made in the way alcohol is consumed and perceived. Therefore, I focus on investigating a set of practices related to drinking, attitudes towards alcohol and the roles its consumption fulfilled in society.

⁷ Wybicki J. 1777–1778, p. 122.

⁸ On the role and potential of this type of documents in research on drinking culture: Dias-Lewandowska D. 2018.

⁹ Dias-Lewandowska D. 2014.

¹⁰ Dias-Lewandowska D. 2017.

Still, I presume that both the nature of consumption and the choice of drinks itself is subject to a change in the middle of the 18th century. What is also being changed are the definitions of alcohol itself and ideas such as drunkenness and sobriety.

The clash of these two worlds, drunkenness and sobriety can be observed over nearly three centuries. Beginning from the 16th century, opinions of foreigners concerning Polish drinking are quite clear. Getting drunk is called a glorious habit, proof of being sincere or even well-bred. Being sober at the table was seen as a sign of rudeness, lack of good breeding and the abstainer was even perceived as secretive and insidious¹¹.

Throughout the next decades this monolithic image of Polish hospitality, which deems it improper to refuse to drink a toast to the health of the king, host or other guests does not change much. Even at the end of the 17th century, John Worlidge, wrote in the preface to his treatise on cider, about the Polish way of drinking in the same way it was thought before. "In Poland, he is most accounted of that will drink most healths and held to be the bravest Fellow, that carries his Liquor best; being of opinion, that there is as much valour to be found in drinking as in fighting"¹². This long-lasting image of Polish drinking is surely supported by particular reports on Polish customs being copied without verification, which can be exemplified by guides to Europe authored by Cloude Jordan de Colombier, who, at the beginning of the 18th century, copied quite freely the reports of Gaspard de Tende¹³ from the middle of the 17th century¹⁴.

Let us however look at the later writings on festive table customs. In the second half of the 18th century we may hear opinions stating that drunkenness in Poland is slowly declining and that there are places, especially in the so-called elegant world, where the consumption of alcohol is being reduced. Johan Erich Biester recalls that in the old days not a single deal could be made in Poland without feasting and drinking to the excess, although this custom begins to decline, mainly because of the royal court which sets an example of abstinence¹⁵. This is confirmed by George Burnett, an English journalist who writes, at the beginning of the 19th century: "Poles [...] generally drink less. It is rare that anybody drinks more than two glasses of the stronger wines during dinner (and nothing is drunk afterwards). Many persons drink none at all"¹⁶.

In fact, the reign of Stanisław August Poniatowski brings about a certain variety after the previous Saxon era. The king is well known for his abstinence, which, as he claimed, had been instilled in him by his parents when he was a child. In his diaries we read:

¹¹ Cudzoziemcy o Polsce. 1971, p. 140, 169.

¹² Worlidge J. 1678.

¹³ Tende G. de, 1686.

¹⁴ Cloude Jordan de Colombier, author of the work *Voyages historiques de l'Europe*, written between 1692 and 1700, the eight volumes of which contain guidelines for travelers to France, Spain, Portugal, Italy, the British Isles, the United Provinces, Germany, Moscow and Poland. The last, eighth volume contains notes for travelers to Poland, on the state, system, customs and accounts of recent political events in this country. Particularly interesting are the remarks concerning the customs prevailing in Poland at the end of the 17th and beginning of the 18th centuries. The last volume of the series concerning Poland, Lithuania, as well as Sweden, Denmark, Norway and Iceland was published in 1700. More than 15 years before Gaspard de Tende published his *Relation historique de la Pologne*, containing observations of a courtier Maria Ludwika Gonzaga, who went to Poland in 1646. What do these two valuable sources, relating to life in Poland, have in common? In the guide by Jordan de Colombier you can find excerpts from the book by Sieur de Hauteville. Descriptions of consumption, table behavior, including those related to alcohol consumption, are basically copied (partially shortened) from *Relation historique de la Pologne*. Also repeated are, e.g. fragments regarding the Polish custom of not having breakfast, the popularity of expensive Hungarian wines and the conduct of the ladies during toast raising: Jordan de Colombier C. 1700, p. 42–52.

¹⁵ Polska stanisławowska. 1963, p. 229.

¹⁶ Burnett G. 1807, p. 220.

“My parents demanded from me, like they did from my older brothers before, that I gave my word of honour not to gamble, taste wine or any strong drink, and not to marry before the age of thirty. I have kept faithfully to these promises, the second of which (as my parents thought) was to protect me in the future from the immeasurable use of beverages at all the nobles’ assemblies, and even in our homes, to such an extent that one could expose oneself to the enmity of the most needed people by refusing to drink as much as was requested, unless he could prove that he had never drunk with anyone. The example of my upbringing, although less closely imitated in the homes of other Polish magnates, perhaps contributed to a clear reduction in this addiction in our home, which August II had popularized, especially in Poland”¹⁷.

This is not, however, the uniform image of drinking depicted in the previous centuries. We may clearly observe that authors of these opinions speak mainly of the Polish elites and the beginnings of changes in the culture of drinking. There are also remarks contradictory to those speaking of this Polish awakening from drunkenness. Frenchman Hubert Vautrin¹⁸ does not seem to notice the difference between feasting in the 17th or 18th century. For him, the Polish eating and drinking culture has nothing to do with sophistication, elegance and responsible disposal of drinks. In the world seen through his eyes, the Polish nobleman still raises toasts until he falls over, disregarding the costs, and keeps treating his guests to more and more glasses of Hungarian and other expensive wines¹⁹.

The opinions may also differ depending on the place from which a given commentator observed reality. Thus, there is a widespread belief that abstinence and giving up of the old Sarmatian feasts with hectolitres of beverages is becoming fashionable in Warsaw because of the example set by the court of king Stanisław August Poniatowski.

Registers of alcohol consumption are the best evidence of daily alcohol use. The scrupulously kept records of the particular tables where the alcohol should be served together with the quantities thereof, provide an excellent material not only for quantitative analysis, but thanks to numerous annotations and comments, also for a qualitative one.

Reliability of the source and meticulousness with which the serving of particular drinks to the table was recorded are confirmed by numerous instructions for cellarers found in archive sources. One of such instructions for a royal cellarer speaks e.g. of: meticulous cataloguing of wines disposed and received, being prudent in selecting drinks for particular persons and occasions, keeping order in confirmations of drink purchases, accurate portioning of the beverages, informing of any changes in the selection of alcohols, taking good care of the order, cleanliness in cellars and good preservation of wines and other strong drinks, limiting the number of servants having access to cellars²⁰.

Sources which concern the serving of drinks to the tables of Polish nobles at the time are characterized by a peculiar layout, which can be noticed in the following examples. Usually the content layout itself does not change: types of drinks are being distinguished; it is worth men-

¹⁷ “Rodzice wymagali ode mnie jak przedtem od starszych braci słowa honoru, że nie będę grał w gry hazardowe, nie skosztuję wina ani żadnego gorącego trunku i nie ożenię się przed trzydziestym rokiem. Docho- wałem wiernie tych przyrzeczeń, a których drugie (w myśli moich rodziców) miało być dla mnie ochroną na przyszłość od niepomiarkowanego u nas używania napojów we wszystkich zgromadzeniach szlacheckich, a nawet i w domach, do tego stopnia, że można się było narazić na nieprzyjaźni najpotrzebniejszych sobie ludzi, odmawiając pić tyle, ile proszono, chyba iż kto mógł dowieść, że nigdy z nikim nie wychylił kieliszka. Przykład mego wychowania, chociaż mniej ściśle naśladowany w domach innych magnatów polskich, przyczynił się może do widocznego zmniejszenia u nas tego nałogu, który August II, szczególnie w Polsce rozszerzył”, Poniatowski S.A. 1870, p. 10.

¹⁸ Vautrin H. 1807, p. 184–331.

¹⁹ Dias-Lewandowska D. 2015.

²⁰ AGAD, AK, signature III/578, “Instrukcja dla Piwnicznego Łożego”.

tioning that the grouping of beverages in each of these sources is quite varied (see tab. 1, 2, 3); next, there is a list of persons, occasions and purposes for the particular beverages; each list is accompanied by calculations regarding the global consumption of alcohol in a given day, week and month.

Table 1.
Type of beverages in daily consumption at Adam Kazimierz Czartoryski's court in Sieniawa in February 1795*

Tabela 1.
Typy napojów w codziennej konsumpcji na dworze Adama Kazimierza Czartoryskiego w Sieniawie w lutym 1795*

Wines				Arak	Vinegar	Spirit	Local beer	
Hungarian table wine	Hungarian old wine	Hungarian acid wine	Austrian wine				Noble	Strong

* Source: BC, AKC, signature 10584, vol. 2

Table 2.
Type of beverages in daily consumption at Adam Kazimierz Czartoryski's court in Sieniawa in March 1795*

Tabela 2.
Typy napojów w codziennej konsumpcji na dworze Adama Kazimierza Czartoryskiego w Sieniawie w marcu 1795*

Vodka		Hungarian wines		Austrian wine		Vinegar	Beer	Local beer	
from Gdańsk	Spirit	Old	Table	Red	White		English	Strong	Noble

* Source: BC, AKC, signature 10584, vol. 2

Table 3.
Daily consumption at Adam Kazimierz Czartoryski's court in Sieniawa in May 1795

Tabela 3.
Codzienna konsumpcja na dworze Adama Kazimierza Czartoryskiego w Sieniawie w maju 1795

Spirit	Vodka		Hungarian wine		Austrian wine		Vinegar	Foreign beer	Local beer	
	Gdańsk	Ordinary	Old	Table	Red	White		English	Strong	Noble

In some cases, we can observe a much varied methods of gradation of wine quality: from their age (young wine, old wine) through its purpose (for the table, wine for her ladyship), to quality (good, ordinary), up to determining specific names, e.g. champagne, burgundy wine, frontignac wine or even a vintage year of the wine (tab. 4 and 5).

Table 4.

Type of beverages in daily consumption at the Royal court of Stanisław August Poniatowski in January 1793*

Tabela 4.

Typy napojów w codziennej konsumpcji na królewskim dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego w styczniu 1793*

Hungarian table wine	Rhine wine	Champagne	Burgundy	French wine	Muscat de Frontignac
----------------------	------------	-----------	----------	-------------	----------------------

* Source: AGAD, AK, signature III/1459, fol. 1

Table 5.

Type of beverages in daily consumption at the Royal court of Stanisław August Poniatowski in January 1795*

Tabela 5.

Typy napojów w codziennej konsumpcji na królewskim dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego w styczniu 1795*

Wine essence	Maślacz 1788	Old hungarian wine	Rhine wine	Champagne	Burgundy	Muscat	French wine	English beer	Porter beer
--------------	--------------	--------------------	------------	-----------	----------	--------	-------------	--------------	-------------

* Source: AGAD, AK, signature III/1459, fol. 2

Let us now take a closer look at the individual registers of alcoholic beverage consumption. The first one is the register of drinks selected for the table of Aleksandra Ogińska between October 1788 and February 1789²¹. The document is quite peculiar, since it includes the period in which Ogińska leaves her summer residency in Siedlce for her Warsaw palaces in winter. This gives us the opportunity to trace the consumption of alcoholic beverages for a significantly limited group of courtiers. Meticulously kept notes for the full five months allow us to observe consumption in the ordinary period, fasting, carnival and Christmas. During the first 2 weeks of October, while Ogińska is in Siedlce, she hosts more guests, as compared to November, when we can observe the scale of consumption at the court during her stay in Siedlce and Warsaw.

Thanks to the detailed notes it was possible to demonstrate, e.g. the general consumption of all drinks in a given month, as well as the trends in consumption of particular alcohols throughout the whole month (tab. 6).

This type of documents not only gives us an idea of the daily consumption, but also of the nature of the drinks being served, their roles and prestige. Ogińska's lists provide information concerning the particular persons and tables which the wines were meant for. Therefore, we know that Ogińska was served Siedlce beer and French wine, the cook received 2 quarts of double beer for the period of 4 months, while the writer — only 1 quart. The marshal's table (although we do not know how many persons sat at it received from 1 to 3 quarts of Siedlce beer and 1–2 carafes of French wine. An interesting element, although not appearing throughout

²¹ BKC, DS, signature 11481.

Table 6.
Monthly consumption at the Alexandra Ogińska's court in Siedlce*

Tabela 6.
Miesięczne spożycie alkoholi na dworze Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach*

Year	Month	Double beer from Siedlce (quart)	English beer (bottles)	Hungarian table wine (bottles)	Rhine wine (bottles)	Burgundy (bottles)	White champagne (bottles)	French old wine (bottles)	French ordinary wine (quart)	French ordinary wine (carafes)	Arak
1788	October	955	23	24	3,5	4,5		15	13	664	
1788	November	661	4	54,5	1	1		2	9	370	
1788	December	860	2	12	2			2	6	391	1
1789	January	812	1	49			3	14	5	377	
1789	February	438		5	2			1	3	196	

* Source: BKC, DS, signature 11481

the whole period which the lists include, is the information concerning the alcohol served at the children's table. Usually it were 2 quarts of Siedlce beer and 2–3 carafes of French wine.

The records from the Ogińska's household are one of the few that document the dispensing of alcohol to the children's table²². The issue of the diet of children and adolescents at the end of the old Polish era is discussed in Aneta Bołdyrew's publication. The author points out that at the turn of the 19th and 20th centuries it is forbidden to give children alcohol, strong coffee and tea, which are considered too stimulating²³. However, this view appears earlier in the first half of the 19th century. In "Teaching customs for children" by Julian Horoszkiwicz we read: "The same but even stronger effects are caused by some drinks, such as vodka, wine, beer and others, not only when used excessively, but even in small quantities and drank often, namely in youth, add hotness to blood and may cause various diseases and corruption [...] Coffee, tea and other beverages, which have been introduced by fashion and the desire to distinguish oneself, and which parents in their ignorance perceive as something very good and necessary for their children, have an equally detrimental effect on the young body"²⁴.

Another category are the drinks served for travel. These are predominantly French wines, both table wines and those named as old ones, Bourgogne wines. English beer appears in this category as well, being served generally during holidays and important events.

The lists provide us also with the knowledge concerning spirits meant for those at court who were ill and the beverages which were to serve as ingredients for medicine. Again, the most popular wine here is the French one, with the Rhine wine appearing only once.

²² In early modern period alcohol was a necessary component in people's diet see: Gentilcore D. 2016, p. 157–183.

²³ Bołdyrew A. 2008, p. 101–107.

²⁴ "Te same skutki, lecz w mocniejszym jeszcze stopniu sprawiają niektóre napoje, jak na przykład: wódka, wino, piwo i inne, nie tylko nad miarę użyte, ale nawet w małej ilości a często używane, a mianowicie w młodości, dodają gorącości krwi i mogą przez to stać się rozmaitych chorób i zepsucia przyczyną [...]. Równie szkodliwy wpływ wywierają na młode ciało kawa, herbata i inne napoje, które moda i chęć odróżniania się w użytek wprowadziły, a nieświadomość rodziców jak coś bardzo dobrego i koniecznego swoim dzieciom podaje", Horoszkiwicz J. 1848, p. 121.

French drinks also rule in the kitchen, which received 2 carafes of this wine a day. There is also more precise information concerning French wine meant for preparing pike — fish with a well-established position in the Polish traditional cuisine.

“Pike with Sauerkraut. Chop good sauerkraut finely, cut your pike, scraped but with scales on, into portions, boil them in broth and boil the sauerkraut separately. pour out the broth in which your pike seethed and put sauerkraut into it. pour in some wine, vinegar, add small raisins, olive oil or butter, add pepper, cinnamon, and sweetening. Give it a boil and serve forth. you can cook loach in the exact same manner”²⁵.

Additional servings of drinks are given to those members of Ogińska’s court who celebrated e.g. name day. On this occasion, the customary local beer and ordinary wine were supplemented by English beer, though in limited amounts; usually one bottle. The only record concerning a grander feast is from the 24th of December, when additional six bottles of Hungarian table wine were served for six persons at Christmas Eve. This may be surprising, since neither Christmas, nor the period of celebrating the New Year are an occasion to increase the consumption of drinks or replace the table alcohols with more prestigious ones. This is probably related to Ogińska’s stay in Warsaw at the time; nevertheless, the image of consumption which we may observe having analysed the list of drinks being served, does not reflect at all the belief concerning excessive consumption at Polish courts.

It is clear that everyday life at court was marked by the consumption of local beer and table wine. Some of the beverages enumerated on the list of available drinks do not appear even once in the period of five months. It is only the arrival of guests at court or bidding them goodbye that allowed the cellarer to serve a more prestigious beer, e.g. the English one, or wine — Burgogne, old French ones. The most spectacular serving throughout nearly half a year was during the visit of prince of Wittenberg, who was served three bottles of champagne.

A certain difficulty in trying to determine how much alcoholic beverages had actually been consumed is the lack of information on the number of people sitting at the particular table. In the case of documents from the court of Aleksandra Ogińska, we do not find the exact number of persons. The documents from Sieniawa, however, contain information regarding certain days. For example, we know that on 2 September 1791, seventy people were served alcohol at the table. The menu included French wine for lunch and dinner — the total of twenty two bottles. Hungarian wine — eleven and a half bottles, four bottles of red wine. Among the beers there are seven bottles of the English one and six bottles of porter, five bottles of old Hungarian wine and two bottles of champagne²⁶.

Another source documenting the daily consumption of alcohol at the magnate court run by a woman can be found at the court of Izabella Branicka, the widow of Hetman Jan Klemens Branicki. Two documents of this type have survived: the first one from 1796²⁷, covering months from July to October, and the second one from 1801, regarding the period from February to October²⁸.

This is quite an interesting comparison, considering the radical change in the type of wines served at the hetman’s table. In 1796 the predominant beverages are the French table wines and from time to time more exquisite wines such as champagne or burgundy are served. They are

²⁵ Czerniecki S. 2014 (1682), p. 127.

²⁶ BC, AKC, signature 10584, vol. 2.

²⁷ AGAD, ABB, signature 9, “Rejestr kuchni piwnicy i inne pałacu białostockiego. (1771–1803): Registry miesięczne rozchodów wina 1796”, fol. 1–7.

²⁸ AGAD, ABB, signature 9, “Registry miesięczne piwnic pałacu białostockiego 1801”, fol. 1–9.

²⁹ Perhaps this was due to problems with the supply of French wines because of the Napoleonic Wars in Europe.

accompanied by Hungarian table wines. Five years later, the list of wines served at the table is already dominated by the latter²⁹.

In both registers we can see consumption at a rather stable level, slightly increasing in the summer months.

Records from the royal court of Stanisław August Poniatowski do not include daily but monthly censuses³⁰. Each month both the types of beverages, and the persons who receive them change. Tracking consumption within one year shows, among other things, the relationship between one's position at the court and the type and quantity of alcohol obtained. It is noteworthy that the strongest beverages were the ones least consumed during the year, with the exception of soldiers, for whom in April sixteen bottles of vodka were issued, six of which intended for "the blessing of the Easter baskets"³¹; in other cases, they are single bottles for deputy cup-bearer or sub-equerry³².

The analysis of consumption between the regular and festive periods provides us with some interesting conclusions. Easter of 1795 in royal cellars was spent on 'the blessing of the Easter baskets': Hungarian old — 10, *homargau*³³ — 8; liquor — 4, vodka — 6, wormwood (probably wine) — 10³⁴. Because only in the case of vodka we have to do with precise measurement (flashes) it is difficult to determine whether the wines were served in bottles, flashes or quartzes. If we are talking about wines of the champagne or *homargau* type, then taking into account the methods of importing and serving this type of wines at the time, these were definitely bottles.

The release of champagne or vintage year wine from the royal cellar is rather limited. Most frequently they were given to the royal master cook Paul Tremo (two bottles in January and two bottles in May 1795)³⁵. May 1795 is the month in which the most of this prestigious wine was consumed, including two bottles given by the king to Prince Repin³⁶.

Analysis of data from four manor houses indicates that the most common drink is local beer, followed by French and Hungarian table wines. The drinks served less frequently and only for important holidays or special occasions are quality French wines (champagne, burgundy), strong alcohols, vodkas and arrack, and are least noticeable in everyday consumption.

* * *

A reasonable way to administer wine, described by Biester and exemplified by the royal court, can also be seen in the notes on the arrangement of tables. In one of the instructions from 1790's we can find information on reduction in expenses concerning the tables of vice-marshal and secretary. Serving coffee and sugar is limited, while the beverages which are deemed to be sufficient are a bottle of Hungarian wine and half a bottle of French wine to be drunk with water. Eliminating breakfasts and coffee served in rooms was also supposed to result in some savings³⁷. Therefore, it is clear that splendour and excess are definitely replaced with moderation in consumption, both with regard to alcoholic and non-alcoholic beverages.

Naturally, the type of sources being presented does not provide us with the entire image of consumption at particular households, yet it still allows to examine it at least partially. The further stage of the research will determine the identity of persons appearing on the given lists. Next, it is necessary to establish) how many persons sat at a given table, as far as serving drinks

³⁰ AGAD, AK, signature III/1459.

³¹ AGAD, AK, signature III/1459, fol. 6.

³² AGAD, AK, signature III/1459, fol. 2.

³³ Probably a phonetic record of a French wine from the Bordeaux region, Chateau Margaux.

³⁴ AGAD, AK, signature III/1459, fol. 6.

³⁵ AGAD, AK, signature III/1459, fol. 3, 5.

³⁶ AGAD, AK, signature III/1459, fol. 8.

³⁷ AGAD, AK, signature III/578.

at a particular table is concerned (e.g. lordly table, table for children, marshal's table). What could be helpful in this case are scattered sources describing in detail the meals from a given day and enumerating the persons sitting at the table, although this knowledge, too, only concerns individual days or tables.

The challenge is also to compare the consumption of individual beverages, mainly due to the inconsistent measurement system and the use of absolutely non-convertible measurement units, such as the carafe.

Nevertheless, when analysing particular summaries in more detail and comparing them on a geographical (consumption in various parts of Poland) and personal level (e.g. we can analyse the differences in consumption depending on whether the court was run by a man or a woman) we can gain an insight into everyday consumption at the Polish court and compare it with ideas concerning Polish drinking.

Proofread by
Aleksandra Lewandowska

Author's details:

Dorota Dias-Lewandowska, PhD

Centre for History of Medieval and Modern Material Culture

Institute of Archaeology and Ethnology PAS

Al. Solidarności 105

00-140 Warsaw

Poland

lewandowskad@gmail.com

<https://orcid.org/0000-0003-3785-087X>

BIBLIOGRAPHY

Archival sources

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AK [Archiwum Kameralne] signature III/1459, III/578.

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], ABB [Archiwum Branickich z Białegostoku], signature 9.

BKC [Biblioteka XX Czartoryskich], AKC [Adam Kazimierz Czartoryski], signature 10584, vol. 2.

BKC [Biblioteka XX Czartoryskich], Dobra Siedlce, signature 11481.

Published sources and studies

Besala Jerzy. 2015. *Alkoholowe dzieje Polski. Czasy Piastów i Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, Poznań.

Boldyrew Aneta. 2008. *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa.

Burnett George. 1807. *View of the Present State of Poland*, London.

Chociszewski Józef. 1873. *Dzieje narodu polskiego: dla ludu polskiego i młodzieży*, Poznań.

Cudzoziemcy o Polsce. 1971. *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, ed. J. Gintel, vol. 1, Kraków.

Czapliński Władysław, Długosz Jan. 1982. *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa.

Czerniecki Stanisław. 2014 (1682). *Compendium ferculorum or collection of dishes*, ed. J. Dumanowski, Warszawa.

Dias-Lewandowska Dorota. 2014. *Historia kulturowa wina francuskiego w Polsce od połowy XVII do początku XVIII wieku*, Warszawa.

- Dias-Lewandowska Dorota. 2015. *Traditional and Polish Tokay vs. Modern Foreign Champagne: Wine and Identity in Poland from the late Seventeenth to the early Nineteenth Century*, [in:] *Biographies of Drink: a case study approach to our historical relationship with alcohol*, eds. D. Tonner, M. Hailwood, Cambridge Scholars Publishing, p. 138–157.
- Dias-Lewandowska Dorota. 2017. *Czy alkohol jest używką? Wstęp do badań nad kulturą picia w Polsce w czasach nowożytnych*, "Przegląd Historyczny", vol. 108, no 2, p. 263–278.
- Dias-Lewandowska Dorota. 2018. *Spisy trunków wydanych na stół jako źródło do badania kultury picia w Polsce*, [in:] *Wino i historia. Studia z historii wina w Polsce*, vol. 2, eds. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Warszawa, p. 80–95.
- Gentilcore David. 2016. *Food and health in early modern Europe. Diet, medicine and society, 1450–1800*, London–New Delhi–New York–Sydney.
- Horoszkiewicz Julian. 1848. *Nauka obyczajności dla dzieci*, Lwów.
- Huss Magnus. 1852. *Chronische Alkoholskrankheit, oder, Alkoholismus chronicus: ein Beitrag zur Kenntniss der Vergiftungs-Krankheiten, nach eigener und anderer Erfahrung*, Stockholm, Leipzig.
- Jasińska Maria. 1993. *Alkoholizm bibliografia*, vol. 1, Warszawa.
- Jordan de Colombier Claude. 1700. *Voyages historiques de l'Europe*, vol. 8, Paris.
- Kalinowski Emil. 2017. *Ni wino, ni woda. Z alkoholowych dziejów szlachty bielskiej w XVI–XVII w.*, "Przegląd Historyczny", vol. 108, no 2, p. 233–262.
- Krasińska Izabela. 2018. *Polskojęzyczne czasopisma abstynenckie w latach 1843–1914*, Kraków.
- Kuczowicz Zbigniew. 1967. *Z dziejów obyczajów polskich w wieku XVII i pierwszej połowie XVIII*, Warszawa.
- Pietrzak Jarosław. 2016. *W szponach nałogu. Alkoholizm kobiet w dobie staropolskiej na przykładzie Joanny z Denhoffów Denhoffowej (zm. 1720)*, [in:] *Antropologia używek w gospodarce i życiu społecznym*, eds. J. Żychlińska, A. Głowacka-Penczyńska, J. Woźny, Bydgoszcz, p. 57–75.
- Polska stanisławowska. 1963. *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, ed. W. Zawadzki, vol. 1, Warszawa.
- Poniatowski Stanisław August. 1870. *Pamiętniki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, ed. B. Zalewski, Drezno.
- Porter Roy. 1985. *The Drinking Man's Disease: The 'Pre-History' of Alcoholism in Georgian Britain*, "British Journal of Addiction", no 80, p. 385–396.
- Rush Benjamin. 1790. *An inquiry into the effects of spirituous liquors on the human body: to which is added, a moral and physical thermometer*, Boston.
- Rychcicki M.J.A. (Dzieduszycki Maurycy). 1850. *Piotr Skarga i jego wiek*, vol. 2, Kraków.
- Tende Gaspard de. 1686. *Relation historique de la Pologne*, Paris.
- Trotter Thomas. 1804. *An essay, medical, philosophical, and chemical, on drunkenness, and its effects on the human body*, London.
- Vautrin Hubert. 1807. *L'observateur en Pologne*, Paris.
- Wichowa Maria. 2015. *Jakuba Kazimierza Haura dyskurs o pijaństwie na tle wypowiedzi na ten temat staropolskich autorów*, "Wschodni Rocznik Humanistyczny", vol. 12, p. 31–44.
- Worldidge John. 1678. *Vinetum Britannicum: Ora Treatise of Cider and Other Wines and Drinks*, London.
- Wybicki Jan. 1777–1778. *Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożnego eks-kanclerza Zamoyskiego, prawa układającego, pisane*, vol. 1–2, Warszawa.

Z piwnicy na stół. Skromność, umiar i oszczędność w kulturze picia
polskiej szlachty w drugiej połowie XVIII wieku
(na podstawie inwentarzy trunków podawanych w siedzibach
szlacheckich i magnackich)

„Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa” to powiedzenie, które najlepiej oddaje cechy kultury picia w pierwszej połowie XVIII wieku w Polsce. W wielu dotychczasowych publikacjach dotyczących historii konsumpcji alkoholu brak jednak subtelnego zróżnicowania okresów nadmiernego pijaństwa i trzeźwości, a cały okres staropolski przedstawiony jest jako stały karnawał tostów spełnianych przy użyciu kielichów wypełnionych najlepszymi i najdroższymi winami.

Badania nad staropolskimi obyczajami w dużej mierze zachowały ten obraz nadmiernej i świątecznej konsumpcji. To, co wiemy o piciu w dawnej Polsce, wywodzi się zazwyczaj ze źródeł opisujących biesiady i bankiety. Rzadko jest możliwe odtworzenie codziennej, mniej spektakularnej konsumpcji. Celem artykułu jest bardziej szczegółowe ukazanie tego zwykłego, powszedniego spożycia trunków w kontraście do obrazu polskiego picia ukształtowanego na podstawie relacji z wielkich uczt i szczególnych wydarzeń.

Źródłem, na którym opierają się przedstawione analizy, są codzienne doборы napojów na stoły szlacheckie i arystokratyczne. Jako przykłady wybrane zostały raporty dotyczące codziennego spożycia napojów na dworach Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach, Adama Kazimierza Czartoryskiego w Sieniawie, Izabelli Branickiej w Białymstoku i na dworze królewskim Stanisława Augusta Poniatowskiego w Warszawie. Wszystkie te dokumenty rejestrują spożycie alkoholu w okresie co najmniej kilku miesięcy. Poza tym powstały one w podobnym okresie, tj. w drugiej połowie XVIII wieku.

Analiza uwzględnionych archiwaliów dostarczyła informacji o trendach i statystykach konsumpcji trunków, zaś badania jakościowe pozwoliły dostrzec rolę alkoholu w diecie i życiu codziennym. Materiał seryjny został uzupełniony o pojedyncze dokumenty dotyczące konsumpcji na danym dworze, co pozwoliło na analizę sposobu podawania napojów alkoholowych i stopnia realizacji polityki oszczędnościowej.

Tomasz F. de Rosset

Kolekcje we dworach ziemiańskich na terenach Rzeczypospolitej w dobie rozbiorów

Słowa kluczowe: dwór, kolekcja, kultura artystyczna, muzeum, sztuka

Key words: manor, collection, artistic culture, museum, art

Zjawisko kolekcji we dworze nadal jeszcze pozostaje potencjalnym problemem badawczym, chociaż znamy ich niemało i wiele już wiemy o ich zawartości oraz roli kulturalnej. Mówiąc o nim, należałoby widzieć dwór, jako swoisty fenomen architektoniczno-społeczny, wiejską siedzibę szlachty o lokalnym znaczeniu kulturalnym, a nie ośrodek władzy monarszej, ani też rezydencję magnacką czy też arystokratyczną, której odpowiadałaby architektoniczna kwalifikacja zamku lub pałacu, co pod względem społecznym miałoby odmienne znaczenie jako centrum władzy, życia ekonomicznego i kultury. Trzeba by więc rozumieć go trochę tak, jak rozumiał Władysław Łoziński w *Życiu polskim w dawnych wiekach*, co odzwierciedliło się już w tytułach rozdziałów tej pod wieloma względami fundamentalnej publikacji („Zamki i pałace” oraz „Dwory i dworki”)¹. Samo takie rozgraniczenie może jednak budzić wiele pytań, jest bowiem płynne, mało precyzyjne i mało stabilne. Definitywna ocena tak pod względem architektonicznym jak i społecznym czasem może być bardzo trudna, a nawet niezbyt celowa, bo chociażby kiedy jeszcze mamy do czynienia z dworem, a kiedy już z pałacem i czy ten, kto w nim mieszkał, winien być traktowany jeszcze jako szlachcic, czy już jako arystokrata? Za przykład niech tu posłuży dwór w litewskich Gieranonach hr. Ignacego Korwin-Milewskiego, świeżo utytułowanego, czy też drewniany dworek w Śniatynce pod Lwowem, główna siedziba przedstawiciela jednego ze starszych rodów polskich, hr. Stanisława „Białego” Tarnowskiego.

W czasach rozbiorów na naszych ziemiach ukształtował się mit dawnej polskiej kultury jakoby rozwijanej na prowincji, niejako niezależnie i w opozycji do dworu królewskiego i stołecznego centrum. Jak chodzi o problematykę kolekcjonerską, Zofia Ostrowska-Kęmbłowska w tym właśnie dostrzegła podstawy ideowe działalności kulturalnej kilku wielkich polskich rodów, co przede wszystkim znalazło odzwierciedlenie w Puławach Czartoryskich oraz w rezydencjach-muzeach wielkopolskich — Rogalinie Raczyńskich, Kórniku Działyńskich i Gołuchowie Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej². Do tradycji tej nawiązywało także ziemiaństwo, czyniąc czasem swoje dwory (i dworki) dzięki zebranym w nich dziełom sztuki istotnymi ośrodkami lokalnej kultury artystycznej, czasem nawet o niebagatelnej roli oświatowej, udostępnianymi okolicznej ludności, a zwłaszcza uczącej się młodzieży (w kilku przypadkach można tu nawet mówić o regularnych muzeach).

Aby jednak określić miejsce, jakie we dworze zajmowała kolekcja, konieczne jest kilka słów ogólnej charakterystyki polskiego kolekcjonerstwa. Chodzi przede wszystkim o kolekcję arty-

¹ Łoziński W. 1978.

² Zob. Ostrowska-Kęmbłowska Z. 1979, s. 69–108.

styczną, która nie jest jednoznaczna z samym faktem obecności dzieł sztuki w kolekcji. Odkąd bowiem kolekcje istnieją, były one w nich zawsze, zanim jeszcze powstało zbliżone do naszego pojęcie sztuki. Przykładów dostarczają antyczne pinakoteki i gliptoteki, średniowieczne skarbcce, czy też późniejsze gabinety osobliwości, w których dzieło na ogół pełniło funkcje odległe od konotacji wykształconych w dobie romantyzmu, jakimi również i dziś jest obdarzamy.

Kolekcja artystyczna jest natomiast formą specyficzną dla sztuki i fenomenem historycznym dość dobrze określonym chronologicznie. U jej początków była nowożytna *kunstkamera* i przekazywana przez nią uniwersalistyczna wizja ludzkiego wszechświata, z której wyodrębniona, krystalizowała się stopniowo już od przełomu XVI i XVII wieku. Charakteryzuje ją oparcie o teorię artystyczną i ideę sztuki, jako autonomicznej sfery symbolicznej odrębnej od sfery kultu religijnego i władzy, a także wiedzy, równej im jednak doniosłością. To zbiór rzeczy o specjalnym statusie, który zyskuje dzięki swojej autentyczności, unikatowości i wirtuozerii (jako wytwory rąk ludzkich), zdeterminowanych talentem artysty. Proces formowania się takiej kolekcji zapoczątkował renesansowy „kult antyku” i reformacyjny ikonoklazm, które uwolniły sztukę spod dominacji religii. Zasadniczą rolę odegrała w nim potem romantyczna idea sztuki i artyści, apogeum zaś przypadło na lata modernizmu i awangardy, gdy dążenia sztuki i kolekcji w interpretacji i symbolicznym odzwierciedlaniu rzeczywistości były chyba najbardziej z sobą spójne. Znalazło to pełne odzwierciedlenie w dwudziestowiecznej koncepcji ekspozycyjnej *white cube*, zakładającej specjalny rodzaj odbioru dzieła poprzez pozbawioną zakłóceń, bezinteresowną i estetyczną jego kontemplację³.

Kolekcjonerstwo artystyczne charakterystyczne jest dla cywilizacji zachodnioeuropejskiej i obszaru jej wpływów. Jednakże na ziemiach polskich rozwijało się ono w sposób dość specyficzny, nie w pełni odpowiadający ogólnym tendencjom w Europie, co być może wynikało z pogranicznego usytuowania kultury polskiej na styku chrześcijańskiego Zachodu i islamskiego Wschodu⁴. Nie rozwinął się tu fenomen kolekcjonowania obiektów antycznych, a przede wszystkim figuralnej rzeźby, która w XVI, a także w XVII wieku fascynowała władców oraz elity społeczne i intelektualne całej Europy⁵. Podobnie było z malarstwem. Jeśli zbierano obrazy, to częściej dla spełniania wymogów konwencji, niż ze szczerego miłośnictwa, nie mówiąc już o poważnym znawstwie sztuki, chociaż niektóre kolekcje (np. Jana III Sobieskiego) z pewnością można określić jako wybitne. Wielmoże Rzeczypospolitej gromadzili natomiast świetne nierzadko zbiory rzemiosła artystycznego, głównie artystycznych tkanin, tapiserii, arrasów, gobelinów, wedle kartonów najwybitniejszych nawet artystów flamandzkich i włoskich, ale też wyroby wschodnie: tureckie, perskie i indyjskie dywany, makaty, kilimy. Fascynacja sztuką była postrzegana trochę jako nieszkodliwe dziwactwo, jak w przypadku hr. Edwarda Bukackiego z *Rodziny Połanieckich* Sienkiewicza (1895). Obrazy i inne dzieła najczęściej stanowiły element szerszych zbiorów tzw. „starożytności” — kategorii, którą obejmowano w zasadzie wszystko to, co pochodziło z przeszłości, zabytki klasycznej i rodzimej archeologii, numizmaty, pamiątki historyczne, dawne sprzęty i dokumenty. Niemal powszechnie gromadzono natomiast większe i mniejsze biblioteki oraz archiwa⁶. Zainteresowania i kolekcjonerstwo artystyczne nie były powszechne i stanowiły przede wszystkim element *decorum* magnaterii lub arystokracji,

³ Zob. Rosset (de) T.F. 2014, s. 253–277.

⁴ Tę specyficzną sytuację staropolskiej kultury omawiał Janusz Tazbir w analizie nowożytnego mitu polskiego „przedmurza chrześcijaństwa”, zob. Tazbir J. 1987.

⁵ Zainteresowanie i kolekcjonerstwo rzeźby starożytnej pociągnęło za sobą restrykcyjne zakazy wywozowe wydawane dla Rzymu przez papieży oraz władców innych miast-państw włoskich; w efekcie w całej Europie tej epoki częste stały się substytuty w postaci rzeźbiarskich lub rysunkowych kopii, albo obiekty mniejszego znaczenia (zob. Haskell F. 1988). W Polsce poważniejsze kolekcje waz greckich i etruskich powstawały dopiero w XVIII stuleciu.

⁶ Zob. Chwalewik E. 1926–1927.

w ziemiańskich dworach zaś często ograniczało się to do myśliwskich trofeów, portretów przodków (często miernej jakości) i broni. Znacznie intensywniejszy rozwój przypadł dopiero na środkowe dziesięciolecie XIX oraz okres przełomu stuleci i początku XX wieku, który — zachowując wszelkie stosowne proporcje — można by pod tym względem określić „złotą epoką”.

Ogromne znaczenie miał fakt, że około połowy XIX wieku wykształciła się świadomość istnienia sztuki polskiej, jako autonomicznej „szkoły artystycznej”. Szybko zdominowała ona upodobania estetyczne na ziemiach polskich, w czym wielką rolę odegrały wolnościowe potrzeby pozbawionego własnej państwowości narodu. Pojawiło się wówczas znamienne przeciwstawienie sztuki polskiej sztuce europejskiej („obcej”). Literacką tego wykładnię dał Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*, w słynnych opisach przyrody (np. rodzimej litewskiej puszczy porównywanej tu z nudą włoskich cyprysów)⁷. W kolekcjonerstwie sztuka „obca” długo była odbierana jako element arystokratycznego *decorum*. Uważano, że aby ją zbierać trzeba było mieć co najmniej tytuł barona, ale nawet w przypadku bogatszej szlachty uznawano to po części za wynoszenie się ponad stan. Nie potępiano bezpośrednio, ale traktowano jako obszar zainteresowań jedynie prywatnych, gdyż za istotne w aspekcie dobra publicznego oceniane były tylko zainteresowania mające odniesienia narodowe. W ochronie, zbieraniu, badaniach nad sztuką polską widziano niemal patriotyczny obowiązek każdego. I na tym właśnie obszarze można mówić o osiągnięciach niewątpliwie wybitnych, do których należały trzy wzorcowe niejako kolekcje: Edwarda A. Raczyńskiego (obecnie w Muzeum Narodowym w Poznaniu i Rogalinie), Feliksa Manggha-Jasieńskiego (obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie) i Ignacego Korwin Milewskiego (częściowo w Muzeum Narodowym w Warszawie). Wytyczyły one do dziś w dużej mierze aktualny kanon sztuki polskiej, odzwierciedlając jednocześnie trzy linie tradycji polskiego kolekcjonerstwa: zbiory hr. Raczyńskiego reprezentują tradycję wielkopańską, arystokratyczną⁸, Jasieńskiego — miejsko-inteligencją (on sam, chociaż z pochodzenia szlachcic wychowany w wiejskim pałacu, był jednak mieszczuchem do szpiku kości)⁹; z kolei Korwin-Milewski, chociaż hrabia, w gruncie rzeczy był przedstawicielem tradycji ziemiańskiej, a jego kolekcja wywodziła się z wiejskiego dworu w Gieranonach)¹⁰. Ta ostatnia, niejako prowincjonalna, tradycja będzie głównym przedmiotem moich dalszych uwag.

Na prowincji jeszcze w czasach I Rzeczypospolitej w wiejskich zamkach i pałacach znajdowały się galerie czy też mniej zorganizowane zbiory dzieł sztuki, malarstwa, rzeźby. Były to jednak rezydencje magnackie (potem arystokratyczne), jak Nieśwież, Ołyka, Nieborów Radziwiłłów, Puławy Czartoryskich, Podhorce Rzewuskich, Łańcut Lubomirskich i aby nie mnożyć przykładów, niech je uzupełni jeszcze tylko kolekcja obrazów z Pieniak w Galicji Wschodniej hr. Ignacego Miączyńskiego, potem udostępniona publicznie w galerii Miączyńskich-Dzieduszyckich we Lwowie. Do pierwszych poważniejszych kolekcji ziemiańskich należał zaś gabinet obrazów Marcelego Żurowskiego w Iwańkowcach pod Berdyczowem. Nie można dziś ocenić ich poziomu artystycznego, zbiór ten znamy bowiem tylko z opisu Aleksandra Przędzieckiego — uchodzącego wszak za wielkiego znawcę historii i sztuki¹¹. Były to głównie obrazy nowożytnych szkół włoskich i kilka flamandzkich, niemieckich, francuskich, które właściciel nabył w czasie zagranicznych podróży. Autor tak rozpoczyna swój opis: „Co roku w dzień św. Onufrego i na Wniebowzięcie N. Panny Marii wstrząsa się w brudnym łożysku swoim olbrzym Berdyczów. Po wszystkich ulicach z każdego okna zajezdnego domu tysiącem głosów huczy

⁷ Mówiłem o tym w 2012 r. na konferencji w Poznaniu zorganizowanej przez Uniwersytet Adama Mickiewicza i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (Rosset (de) T.F. 2014b, s. 31).

⁸ *Galeria rogańska*. 1998.

⁹ Kluczeńska-Wójcik A. 2014.

¹⁰ Dwór zburzony został w 1939 r., Ryszkiewicz A. 1981, s. 197–222.

¹¹ Przędziecki A. 1841, s. 231–254.

Jarmark. Złoto brzęczy, djabełek rozłożył już stoliki swoje; uciekajmy. Skromna *parka* powiezie nas szybko do pobliskiej wioski Pana Marcelego Żurowskiego, do Iwańkowiec [...] Jeżeli jesteś miłośnikiem sztuki, poproś, aby zaprowadzili cię do salonu z obrazami, zamknij się tam i spijaj słodycz tych wspaniałości”. Ukazuje to funkcjonowanie tej wiejskiej galerii jako ośrodka kultury, ośrodka wysoce elitarnego, do którego wstęp mieli nieliczni, ale to oni właśnie tworzyli tę aktywną wówczas sferę życia publicznego. Oczywiście nie można tu było mówić o żadnej formie muzeum, chociaż terminu tego użył sam Przeddziecki, bo kolekcja nie była udostępniana w sposób regularny. Zachowała ona swój w pełni prywatny charakter, lecz zasięg jej oddziaływania znacznie przekraczał granice powiatu¹².

Kilka obrazów artystów polskich Januarego Suchodolskiego i Marcina Zaleskiego zaliczył Przeddziecki do szkoły francuskiej, przeświadczony, że czegoś takiego jak sztuka polska po prostu nie ma. Znamienne jest jednak, że po 10 latach, w połowie stulecia, wraz z Edwardem Rastawieckim (autorem fundamentalnego dla historii naszej sztuki *Słownika malarzów polskich*¹³), zaczął on publikować posyty wydawnictwa *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki Odrodzenia w dawnej Polsce*, pierwszej swego rodzaju próby ujęcia i zinventaryzowania polskiej produkcji artystycznej¹⁴. Dzieła sztuki rodzimej jako osobnej polskiej szkoły malarskiej zaczęły się wówczas coraz częściej pojawiać w kolekcjach. Początkowo jednak gromadzono je obok dzieł artystów „obcych”, jakby zbieracze nie byli pewni co do ich wartości i chcieli ją w jakimś sensie potwierdzić sąsiedztwem wielkich nazwisk sztuki europejskiej.

Znamienne jest, że emblematyczna pod tym względem kolekcja Tomasza Zielińskiego funkcjonowała we dworze. Wprawdzie zlokalizowany był on w Kielcach, mieście niemalym na ówczesne miary, ale jednak prowincjonalnym, sam zaś kolekcjoner był urzędnikiem pochodzenia szlacheckiego, a nie arystokratą. Była to postać kontrowersyjna ze względu na początek kariery w stołecznej policji po powstaniu listopadowym oraz zarzuty łapownictwa i malwersacji na urzędzie (procesy, które mu wytoczono, nie skończyły się jednak skazaniem). Bez względu na to należał Zieliński do najwybitniejszych miłośników sztuki na ziemiach polskich pierwszej połowy XIX stulecia. Blisko związany ze środowiskiem warszawskich artystów, urządzał w swoim mieszkaniu regularne spotkania, podczas których dyskutowano o sztuce i omawiano bieżące wydarzenia artystyczne, oglądano nowe nabytki zbieracza. Przeniesiony potem do Kielc, zamieszkał w należącym do kompleksu pałacu biskupów krakowskich dworze dawnych oficjalistów, który przebudował tak, aby pomieściła się tam jego galeria obrazów. Zbiór ten należał do dużych, liczył ponad 400 obiektów, z czego prawie połowę stanowiło nowożytnie malarstwo europejskie (jak się wydaje dość dobrej klasy), a resztę dawna i współczesna sztuka polska ze szczególną preferencją do dzieł takich twórców jak January Suchodolski, Marcin Zaleski, Franciszek Kostrzewski, Józef Szermentowski. Poza tym do kolekcji należały także rysunki, grafika, kilka rzeźb i tzw. starożytności. Była ona szeroko znana i odwiedzana przez badaczy historii, znawców sztuki, artystów. Zieliński utrzymywał z nimi kontakty korespondencyjne, wypożyczał dzieła na wystawy w Warszawie i Krakowie (1856, 1858), przyjmował twórców u siebie „na rezydencji” — jego dwór był osią poważnego lokalnego ośrodka kultury¹⁵.

Niewielką kolekcję obrazów wyłącznie polskich twórców zabrał znany ówczesnie poeta Władysław Syrokomla w dzierzawionym przezeń dworze w Borejkwoszczyźnie na Litwie. Zawierała ona obrazy i rysunki Aleksandra Lessera, Wojciecha Gersona, Franciszka Kostrzew-

¹² Aleksander Przeddziecki, badacz historii i sztuki, absolwent Liceum Krzemienieckiego, właściciel licznych majątków na nieodległym Podolu, a przede wszystkim pałacu w Czarnym Ostrowie, wkrótce potem na stałe zamieszkał w Warszawie.

¹³ Rastawiecki E. 1850–1857.

¹⁴ Przeddziecki A., Rastawiecki E. 1853–1858.

¹⁵ Jakimowicz I. 1973.

skiego, Józefa Szermentowskiego, Henryka Pillatiego. Zbieracz nie miał wprawdzie ani środków, ani ambicji, by tworzyć muzeum, ale jego zbiory to przykład zgromadzenia w prowincjonalnym dworcu nie zwyczajowych konterfektów i panoplium z broni oraz trofeów, ale kolekcji artystycznej, niewielkiej a jednak ciekawej, którą dla dokumentacji opisał w jednym z czasopism. „Kto posiada dzieło sztuki, posiada rzecz publiczną; rozgłos o niej jest naszym koniecznym obowiązkiem względem artystów zwłaszcza krajowych, których dzieła przechodząc w prywatne ręce, już się usuwają z widowni, spod oka krytyki, z pod pióra kronikarza i przyszłego dziejopisa sztuki w naszym kraju”¹⁶.

Z kolei pierwszej chyba próby zorganizowania regularnego muzeum w szlacheckim „pańskim domu” (niczym w hrabiowskich rezydencjach w Rogalinie i Kórniku) dokonał poprzez swój zapis testamentowy Konstanty Świdziński w Sulgostowie w Radomskim. Jego bardzo różnorodna i pokaźna kolekcja należała do najpoważniejszych w kraju, obejmowała malarstwo europejskie i polskie, ale też rysunki i ryciny oraz starożytności (broń, sztukę dekoracyjną, pamiątki historyczne), bibliotekę i dokumenty. Po powstaniu listopadowym musiał on opuścić Królestwo i wyjechał do Krakowa, a potem do swoich majątków na Ukrainie (zmarł w Kijowie w 1855 r.). Pozostawił zbiory rozproszone w różnych miejscach, a ostatnią wolą przekazał je margrabiemu Aleksandrowi Wielopolskiemu, włączając do ordynacji Myszkowskiej. Zasadniczym warunkiem darowizny było udostępnienie ich w osobnym gmachu w Sulgostowie albo w Warszawie (co związane było z zapisem stosownej ku temu sumy). Zbiory przeniesiono więc do Sulgostowa i umieszczono w rodzinnym dworze kolekcjonera. „Muzeum Świdzińskiego mieści się w czterech salach na pierwszym piętrze Sulgostowskiego pałacu. Dwie sale zawierają obrazy, zbroje i inne starożytności; w trzeciej i czwartej pomieszczone są książki i rękopisma” — pisał w „Gazecie Warszawskiej” Józef Łoski w 1857 r.¹⁷ Jednakże Wielopolski jakoby ze względów bezpieczeństwa (od potencjalnych zagrożeń ze strony zaborców) zdecydował się przenieść kolekcję wraz z biblioteką do siedziby ordynacji w Chrobrzu pod Pińczowem, gdzie w pałacu projektu Henryka Marconiego wzniesionym z pozyskanych funduszy chciał zorganizować publiczny instytut biblioteczno-muzealny. Wywołało to protesty opinii publicznej i egzекutorów testamentu oraz procesy sądowe. W efekcie kolekcja została wycofana do Warszawy i włączona do biblioteki ordynacji Krasińskich jako Muzeum im. Świdzińskich¹⁸.

Kolekcji takich można wskazać więcej, ale dopiero po połowie XIX stulecia kolekcje artystyczne, szczególnie złożone z dzieł twórców polskich, stały się częstsze na polskiej wsi w zasadzie we wszystkich prowincjach dawnej Rzeczypospolitej. Do bardziej interesujących należały zbiory Erazma i jego syna Stanisława Larysz-Niedzielskich ze Śledziejowic pod Wieliczką w Małopolsce. Przede wszystkim był to zbiór starożytności, broni i sztuki dekoracyjnej, zawierał jednak także kilka bardzo interesujących obrazów, tak polskich (Grottger, Matejko), jak i europejskich¹⁹. Na Ukrainie z kolei jednym ze znaczniejszych kolekcjonerów sztuki polskiej był Leopold Burczak-Abramowicz z Wołodarki pod Białą Cerkwią. Ziemianin, marszałek szlachty powiatu skwirskiego, wiele podróżował po Europie, co przyczyniło się ukształtowaniu jego artystycznego otoczenia i kolekcji malarstwa, starożytności oraz zdobnictwa umieszczonych w oranżerii okazałej rezydencji wzniesionej w dobrach, jakie odziedziczył po ojcu. Z jego postacią wiąże się obraz Józefa Simmlera *Śmierć Barbary Radziwiłłówny*, który zapoczątkował zbiory własne warszawskiej „Zachęty”²⁰. Pod koniec życia

¹⁶ Syrokomla W. 1861, s. 871.

¹⁷ Łoski J. 1857, nr 138, s. 3–4; nr 140, s. 5–6; nr 143, s. 4–6; nr 146, s. 5–6; nr 148, s. 4; nr 149, s. 5; nr 151, s. 5–6; nr 153, s. 4–6.

¹⁸ Na temat losów zapisu Świdzińskiego, zob. Ajewski K. 2004, s. 21–77.

¹⁹ Skorupska-Szarlej J. 2012, s. 185–204; Skorupska-Szarlej J. 2016, s. 253–287.

²⁰ Obraz pokazany na wystawie wzbudził tak duży zachwyt publiczności i krytyki, że postanowiono wykupić go i włączyć do kolekcji TZSP.

kolekcjoner częściowo sparaliżowany i całkiem oślepy przekazał na rzecz tego stowarzyszenia także inne obrazy²¹.

Interesującym zbieraczem był wspomniany już hr. Stanisław „Biały” Tarnowski, ziemianin, właściciel Śniatynki pod Drohobyczem, poseł na Sejm Galicyjski, uczestnik powstania styczniowego, miłośnik malarstwa i sam trochę malarz. Był przyjacielem Grottgera, wielokrotnie gościł go u siebie i posiadał wiele jego dzieł²². Do miłośników twórczości tego artysty należał także Władysław Fedorowicz z Okna (Ukraina), zbieracz malarstwa oraz wschodnich tkanin, makat i kilimów, polsko-ukraiński ziemianin, publicysta i polityk²³. Malarstwo polskie zbierał Edmund Starzeński z Mogilnicy, inicjator nieudanej próby stworzenia w Kołomyi Muzeum Pokuckiego²⁴, a także w Magierowie pod Żółkwią Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki, ziemianin, hodowca koni i bydła, poseł na sejm galicyjski, członek Izby Panów²⁵. Na Litwie natomiast jedna z bogatszych kolekcji polskiego malarstwa hr. Benedykta Henryka Tyszkiewicza znajdowała się w Czerwonym Dworze pod Kownem²⁶, inna w Wojtkuszkach hr. Stanisława Kossakowskiego²⁷. Nie można tu również pominąć bogatych zbiorów malarstwa europejskiego i historycznego rzemiosła hr. Sierakowskich w Waplewie Wielkim pod Dzierzgoniem na Pomorzu²⁸.

Powyższe przykłady stanowią dalece niepełny wykaz zbiorów artystycznych na polskiej prowincji. Znacznie bogatszy obraz prezentują *Zbiory polskie* Edwarda Chwalewika, obszerny leksykon polskich kolekcji oraz publikacje Antoniego Urbańskiego, a wreszcie późniejsze, jedenastotomowe dzieło Romana Atanazego *Dzieje rezydencji na dawnych kresach*²⁹. Podane przez tych autorów informacje wymagają wnikliwej weryfikacji, która z braku dostatecznych źródeł bardzo często jest już niemożliwa. Relatywny wzrost zainteresowań artystycznych (głównie w zakresie sztuki polskiej) i kolekcjonerstwa na obszarze dawnej Rzeczypospolitej nie oznaczał, że pod tym względem dorównywał on wielu ośrodkom we Włoszech, Anglii, Francji, Niemczech, Holandii czy Belgii. Zbieranie dzieł sztuki w środowiskach ziemiańskich mimo wszystko nadal miało charakter wyjątkowy i dość rzadko odgrywały tu one rolę większą, niż tylko dekoracja dworskich wnętrz. Kultura plastyczna była na ogół niska, brak zrozumienia dla wartości malarskich natomiast powodował percepcję obrazów niemal wyłącznie poprzez ich warstwę anegdotyczną³⁰. Niemalże powszechnie deklarowany zachwyt nad sztuką polską wcale nie był jednoznaczny z uznaniem dla rzeczywistej klasy artystycznej. Pozwalało to na tolerowanie, a nawet w skrajnych przypadkach wysoką ocenę miernoty, byle tylko zachowywane zostało „narodowy charakter”. Dlatego interpretacja poziomu artystycznego oraz rzeczywistego oddziaływania historycznych zbiorów polskich jest trudna — tym bardziej, że niewiele z nich zachowało się do dziś.

Z czasem „kolekcja we dworze” zaczęła tracić na znaczeniu. W gruncie rzeczy kolekcjonerstwo artystyczne jest bowiem aktywnością o charakterze miejskim — wymaga ono obec-

²¹ Chłopicki E. 1881, s. 294–295; Epstein T. 2005, s. 355–389.

²² Aftanazy R. 1991, t. 8, s. 236–239.

²³ Aftanazy R. 1990, t. 7, s. 144–146.

²⁴ O. 1903, s. 274–275.

²⁵ Aftanazy R. 1989, t. 6, s. 90–95.

²⁶ Urbański A. 1927, s. 1085.

²⁷ Klempert M. 2014, s. 171–186.

²⁸ Bukowski A. 1989; Rzyśka-Laube D. 2013, s. 115–126; Rzyśka-Laube D. 2015, s. 122–125. Obecnie w Waplewie mieści się Oddział Muzeum Narodowego w Gdańsku — Muzeum Tradycji Szlacheckich, https://pl.wikipedia.org/wiki/Muzeum_Tradycji_Szlacheckiej_w_Waplewie_Wielkim (dostęp 12.10.2018).

²⁹ Chwalewik E. 1926–1927; Urbański A. 1928a; Urbański A. 1928b; Urbański A. 1929a; Urbański A. 1929b; Aftanazy R. 1991–1997.

³⁰ Z wielką uszczypliwością na temat znajomości sztuki w społeczeństwie polskim wypowiadał się m.in. Wojciech Gerson (Gerson W. 1895).

ności i na rynku, i w środowisku artystycznym, a te rozwijały się w miastach (szczególnie w wielkich miastach)³¹. W polskim kolekcjonerstwie już w XIX stuleciu można dostrzec to dążenie ku centrum — w Warszawie zlokalizowane zostały biblioteki ordynackie Zamoy-skich, Krasińskich i Przezdzieckich wraz z ich muzeami, we Lwowie muzeum Lubomirskich, muzeum Dzieduszyckich oraz galeria Miączyńskich-Dzieduszyckich. Toteż od początku XX wieku kolekcje w wiejskich dworach stawały się coraz rzadsze, bo przenoszono je raczej do miast, głównie większych, jak Warszawa, Lwów, Kraków, Łódź, Wilno. Wspomniany na wstępie Korwin Milewski przeniósł swoje zbiory z dworu w Gieranonach do pałacu w Wilnie, Dominik Witke-Jeżewski ze Skrwilna i Głębokiego na Kujawach do Warszawy, podobnie jak Edward Reicher z Aleksandrowa Kujawskiego, z kolei Erazm Barącz z Wieliczki, a Zygmunt Puślowski z Czarkowych nad Nidą do Krakowa, Bolesław Orzechowicz zaś z Kalni-kowa do Lwowa.

Kres zjawisku „kolekcji we dworze”, jako dość istotnemu elementowi kultury polskiej prowincji położyła nie tyle mała w sumie intensywna na tle Europy industrializacja, ile pierwsza wojna światowa i jej skutki. Przyniosły one zniszczenia przewyższające te, których potem dokonano podczas kolejnej wojny, szczególnie na kresach wschodnich, gdzie powodowały je wojska państw centralnych i rosyjskie, a potem rewolucja, walki z Ukraińcami i bolszewikami. Świadczą o tym publikacje A. Urbańskiego, których same tytuły wskazują na ogrom strat (np. *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi i Memento kresowe* (https://pl.wikipedia.org/wiki/Memento_kresowe — cite_note-2) oraz wiele not w cytowanych już kilkakrotnie *Zbiorach polskich* E. Chwalewika³². Podniesione — chociażby w części — po wojennej pożodze w latach dwudziestych i trzydziestych rezydencje ziemiańskie, nadal wprawdzie bogato umeblowane, a nieraz także ozdobione niemałej klasy dziełami sztuki, nie odegrały już podobnej roli jako lokalne ośrodki kultury artystycznej.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na zbiory Wacława Mieczkowskiego w Niedźwiedziu pod Wąbrzeźnem na Pomorzu, które można by uznać za wzorcowe dla naszej tytułowej „kolekcji we dworze” — zarówno ze względu na zawartość, jak też oddziaływanie. Była to swego rodzaju *kunstkamera*, gabinet osobliwości, w którym sztuka mieszała się z różnorodnymi „starożytnościami”, zawierający broń białą, palną, drzewcową, sprzęt artyleryjski, zbroje, a także malarstwo (ok. 80 obrazów), rysunki, grafikę, rzeźbę i rzemiosło artystyczne (meble, porcelana, szkło, srebro), ponadto osobliwości, jak kieszonkowe zegarki słoneczne, srebrne dzwonki pokojowe, urynały, naczynia mosiężne i cynowe, różańce i medaliki historyczne, tłoki pieczętne, tabakierki, fajki, cygarnice oraz judaika (lampy chanukowe, balsaminki), chińskie i perskie brązowe kadzielnice, sakiewki, portmonetki, wachlarze, parasolki, ubiory, pasy kontuszowe, a wreszcie różnorodne świeckie relikwie i pamiątki narodowe. Zbieracz był szczególnie dumny z różańca z kości słoniowej należącego jakoby do królowej Jadwigi, prochownicy Jana III Sobieskiego, zegara Ludwika XVI, dzwonek Piusa IX, ikon Rurykowiczów, krzyżyka podarowanego Kościuszcze przez Ludwikę Sosnowską, serwisu porcelanowego z Korca ks. Józefa Poniatowskiego, pamiątek napoleońskich (zegar, srebrne zabawki Orłątka, łoże). Kolekcja ta, gromadzona od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku, po 1900 roku aż do wczesnych lat trzydziestych była wyeksponowana w kilkunastu salach niedźwiedzkiego dworu (zbrojowni, salonie orientalnym, angielskim, gdańskim, w stylu Regencji, dyrektoriatu, Biedermeieru, Boule’a). Narracja wystawy była daleka od naukowej ścisłości, nieco bałaganiarska i bardziej starożytnicza niż artystyczna. Mieczkowski, rolnik po studiach w Krakowie, wykazywał więcej entuzjazmu niż znawstwa sztuki i wiedzy historycznej, ale bez zastrzeżeń udzielał zgody na zwiedzanie tego prywatnego muzeum. Cieszyło się ono opinią największych polskich zbiorów

³¹ Zob. Benjamin W. 2005, s. 33–45, 230–240.

³² Zob. przyp. 29.



Ryc. 1. Niedźwiedź, zbrojownia, fot. Z. Ziółkowski, 1927 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/17241/8735043facc49a328d4734afb0038895>, dostęp 14.07.2019)

Fig. 1. Niedźwiedź, the armoury, photo by Z. Ziółkowski, 1927 (National Digital Archives, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/17241/8735043facc49a328d4734afb0038895>, accessed 14.07.2019)

artystycznych w Prusach Zachodnich i niemałą popularnością, przyciągając młodzież szkolną, wojskowych, dziennikarzy, artystów. Dostępna jeszcze w okresie międzywojennym kolekcja z Niedźwiedzia w dużej mierze została wyprzedana w latach 1933–1934³³.

Adres Autora:

dr hab. Tomasz F. de Rosset, prof. UMK
Wydział Sztuk Pięknych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ul. Sienkiewicza 30/31
87-100 Toruń
tfrosset@umk.pl

BIBLIOGRAFIA

- Aftanazy Roman. 1986–1993. *Materiały do dziejów rezydencji*, t. 1–11, Warszawa.
Ajewski Konrad. 2004. *Kolekcjonerstwo Konstantego Świdzińskiego. Z dziejów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. XXXVI, s. 21–77.
Benjamin Walter. 2005. *Pasaże*, Kraków.

³³ Na temat kolekcji niedźwiedzkiej zob. Rzyska-Laube D. 2014, s. 115–135.

- Bukowski Andrzej. 1989. *Waplewo. Zapomniana placówka kultury polskiej na Pomorzu Nadwiślańskim*, Wrocław–Gdańsk.
- Chopicki Edward. 1881. *Wędrowka po guberni kijowskiej*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 310, s. 294–295.
- Chwalewik Edward. 1926–1927. *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, Warszawa.
- Epstein Tadeusz. 2005. *Z piórem i paletą. Zainteresowania intelektualne i artystyczne ziemiaństwa polskiego na Ukrainie w II połowie XIX wieku*, Warszawa.
- Galeria rogałińska. 1998. *Galeria rogałińska Edwarda Raczyńskiego (katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Poznaniu)*, Poznań.
- Gerson Wojciech. 1897. *Znawstwo prawdziwe i rzekome w malarstwie*, Warszawa.
- Haskell Francis. 1988. *Taste and the Antiqua: The Lure of Classical Sculpture 1500–1900*, New Haven.
- Jakimowicz Irena. 1973. *Tomasz Ziełiński kolekcjoner i mecenas*, Wrocław.
- Klempert Mateusz. 2014. *Dzieje fortuny rodu Kossakowskich z Wojtkuszek*, [w:] *Doktoranckie spotkania z historią*, red. K.A. Kierski, M. Klempert, J. Śliczyńska, Olsztyn, s. 171–186.
- Kluczewska-Wójcik Agnieszka. 2014. *Feliks „Manggha” Jasiński i jego kolekcja w Muzeum Narodowym w Krakowie*, Kraków.
- Loski Józef, 1857. *Biblioteka i muzeum Konstantego Świdzińskiego (wspomnienia z pobytu w Opoczyńskim)*, „Gazeta Warszawska”, nr 138, s. 3–4; nr 140, s. 5–6; nr 143, s. 4–6; nr 146, s. 5–6; nr 148, s. 4; nr 149, s. 5; nr 151, s. 5–6; nr 153, s. 4–6.
- Loziński Władysław. 1978. *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków.
- O. 1903. *Muzeum huculskie w Kolomyi*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 14, s. 274–275.
- Ostrowska-Kęłbowska Zofia. 1979. *Siedziby-muzea. Ze studiów nad architekturą XIX w. w Wielkopolsce*, [w:] *Sztuka XIX wieku w Polsce. Naród — Miasto, Materiały Sesji SHS Poznań, grudzień 1977*, Warszawa, s. 69–108.
- Przedziecki Aleksander. 1841. *Galeria obrazów Pana Marcelego Żurowskiego w Iwańkowicach pod Berdyczowem*, „Atheneum”, t. IV, s. 231–254.
- Przedziecki Aleksander, Rastawiecki Edward. 1853–1858. *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki Odrodzenia w dawnej Polsce*, Warszawa–Paryż.
- Rastawiecki Edward. 1850–1857. *Słownik malarzy polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*, t. 1–3, Warszawa.
- Rosset (de) Tomasz F. 2014a. *Kolekcja artystyczna: geneza, rozkwit, kryzys*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, t. XLV, s. 253–277.
- Rosset (de) Tomasz F. 2014b. *Szkic o polskich kolekcjach artystycznych epoki zaborów*, [w:] *Miłośnictwo rzeczy. Studia z historii kolekcjonerstwa na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. K. Kludkiewicz, M. Mencfel, Warszawa, s. 24–43.
- Ryszkiewicz Andrzej. 1981. *Galeria obrazów Ignacego Korwina-Milewskiego*, [w:] A. Ryszkiewicz, *Kolekcjonerzy i miłośnicy*, Warszawa, s. 197–222.
- Rzyska-Laube Dobromiła. 2013. *Początki waplewskich zbiorów artystycznych za czasów Antoniego Sierakowskiego (1783–1842)*, [w:] *Ród Sierakowskich na ziemi malborskiej*, red. J. Hochleitner, P. Szwedowski, Malbork, s. 115–126.
- Rzyska-Laube Dobromiła. 2014. *Narodowy gabinet osobliwości. Zbiory Mieczysława Mieczkowskiego (1869–1947) z Niedźwiedzia*, [w:] *Miłośnictwo rzeczy. Studia z historii kolekcjonerstwa na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. K. Kludkiewicz, M. Mencfel, Warszawa, s. 115–135.
- Rzyska-Laube Dobromiła. 2015. *Zaginiona kolekcja. Nowe ustalenia na temat zawartości zbiorów Sierakowskich z Waplewa oraz ich wojennych i powojennych losów*, „Gdańskie Studia Muzealne”, t. 8: *Pałac hrabiów Sierakowskich w Waplewie Wielkim. Ludzie, miejsce, kolekcja*, Gdańsk, s. 122–125.
- Skorupska-Szarlej Janina. 2012. *Polskie malarstwo i grafika w zbiorach Niedzielskich w Śledziejowicach*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. XXVIII, s. 185–204.
- Skorupska-Szarlej Janina. 2016. *Zbiory rzemiosła artystycznego, militariów i malarstwa obcego rodziny Niedzielskich*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. XXXI, s. 253–287.

- Syrokomla Władysław. 1861. *Borejkowszczyzna — zbiorek obrazów*, „Kuryer Wileński”, nr 90.
- Tazbir Janusz. 1987. *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy, mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa.
- Urbański Antoni. 1927. *Kresowe siedziby polskie, które uległy zagładzie*. Czerwony Dwór, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 52, s. 1085.
- Urbański Antoni. 1928a. *Z czarnego szlaku i tamtych rubieży: zabytki polskie przepadłe na Podolu, Wołyniu, Ukrainie*, Warszawa.
- Urbański Antoni. 1928b. *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi*, Warszawa.
- Urbański Antoni. 1929a. *Memento kresowe*, Warszawa.
- Urbański Antoni. 1929b. *Pro memoria: 4-ta serja rozgromionych dworów kresowych*, Warszawa.

Collections in gentry manors of the Commonwealth in the time of partitions

The article attempts a synthetic overview of art collecting in gentry families of the former Commonwealth. The 19th century saw the emergence of a myth concerning the development of old Polish culture in the provinces, independently of, or even in opposition to, the royal court and the capital, which Z. Ostrowska-Kęmbłowska identified as the ideological basis of the cultural activities of Polish magnate families, such as the Czartoryski family foundation of the museum in Puławy, or the museum-residences of Greater Poland (the Działyńskis' Kórnik, the Raczyńskis' Rogalin and Izabela Działyńska's Gołuchów). This tradition was also cultivated by gentry, which sometimes turned their provincial manors into centres of local culture.

In the 18th and early 19th c. collecting was part of the *decorum* of aristocracy but in gentry manors it was usually limited to hunting trophies, ancestors' portraits (often of poor artistic quality) and weapons. Its popularity grew in the middle decades of the 19th c., when art collections in country manors started to be opened to the local and wider public as private museums, becoming centres of shaping the memory of national heritage. At the turn of the 20th c. and in the inter-war period art collections in country manors were less common, with their owners moving them to cities (Warsaw, Lviv, Cracow, Łódź, Vilnius). To illustrate the topic the author presents the collection of Marceli Żurowski gathered in his manor in Iwańkowiec near Berdyczów, the rather unusual collection of Tomasz Zieliński in Kielce, of Władysław Syrokomla in Borejkowszczyzna in Lithuania and of Konstanty Świdziński w Sulgostów in the province of Radom, also referring to a number of other collections in various parts of the former Commonwealth. The last part of the paper presents a kind of museum made public after 1900 by the Mieczkowski family in Niedźwiedź near Wąbrzeźno, which can be considered a model example of the “collection in a country manor” featuring in the title — due to both the items exhibited (works of arts and crafts, weapons, historic memorabilia) and its educational and popularizing functions.

Translated by
Izabela Szymańska

Mariusz Błoński, Robert Żukowski

Relikty pomostu średniowiecznego młyna w Nasielsku

Słowa kluczowe: Nasielsk, Mazowsze, archeologia średniowiecza, młyn, młynarstwo

Key words: Nasielsk, Mazovia, medieval archaeology, mill, milling industry

W kwietniu 2004 r. podczas wydobywania torfu na terenie działki zajmowanej wcześniej przez mleczarnię w Nasielsku (ryc. 1)¹, odsłonięto drewniane pale tkwiące pionowo w gruncie, których wierzchołki znajdowały się ok. 0,3 m poniżej powierzchni terenu. Przed przybyciem archeologów wydobyto z ziemi ok. 40 takich elementów oraz kamień młyński. W miejscu, gdzie zlokalizowano te znaleziska, przeprowadzone zostały ratownicze badania wykopaliskowe oraz nadzór archeologiczny przy dalszych pracach ziemnych².

W wykopie nr 1, umiejscowionym ok. 2 m od współczesnego koryta rzeki Nasielnej, odkryto fragment zniszczonego pomostu w postaci trzech ułożonych równolegle do siebie legarów tkwiących w humusie i częściowo w osadach pod humusem (ryc. 2: 36–38) oraz 11 dranic, będących pozostałością jego powierzchni jezdnej (ryc. 2: 20–35). Dranice przykryte były warstwą gliny. Ponadto natrafiono na 16 pali o grubości ok. 0,3 m zagłębionych pionowo w torfie (ryc. 2: 39–49, 53, 54, 59, 60, 62). Wykop nr 2 obejmował teren na południe od zachowanych reliktyw. Był to obszar częściowo zniszczony w wyniku prac ziemnych i zalany wodą. W trakcie badań archeologicznych zadokumentowano tu *in situ* 8 pali (ryc. 2: 13–19, 52). Z tego miejsca najwięcej pali wydobyto przed przybyciem archeologów, jedynie w zachodniej części tego terenu zachowało się ich 12 w nienaruszonym stanie (ryc. 2: 1–12).

To, że pale i szczątki pomostu są pozostałością zapewne średniowiecznego młyna nad Nasielną, potwierdza kamień młyński wykonany z czerwonego granitu odnaleziony w pobliżu pomostu. Został on częściowo uszkodzony podczas wydobywania z ziemi przed przybyciem archeologów (ryc. 3). Jest to leżak, tj. kamień spodni, o średnicy ok. 0,7 m i wadze ok. 100–105 kg. Uważa się, że w średniowieczu do produkcji kamieni młyńskich najczęściej stosowano piaskowiec, natomiast w przypadku braku dostępności tego surowca używano zwykłych gładów polnych³. Z taką sytuacją mamy zapewne do czynienia w przypadku omawianego znaleziska. Na południowych terenach Wysoczyzny Ciechanowskiej, na której znajduje się Nasielsk, licznie występują granitowe gładz narzutowe o rozmiarach odpowiednich do wykonania z nich kamieni młyńskich. O właściwy surowiec nie było zatem trudno, gdyż kamienie używane w młynach średniowiecznych były na ogół niezbyt duże, ich średnica wynosiła często ok. 0,5 m⁴.

Głównym obiektem odkrytym podczas wykopalisk na terenie nasielskiej mleczarni są szczątki pomostu będącego częścią młyna wodnego. Składał się on z trzech ustawionych rów-

¹ Dawna mleczarnia w Nasielsku zajmowała teren na południe od rynku, pomiędzy współczesnymi ulicami Stefana Starzyńskiego, Tylną i Młynarską a korytem rzeki Nasielnej.

² Ratownicze wykopaliska przeprowadzili archeolodzy z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie: Mariusz Błoński, Marek Dulnicz, Tomasz Purowski, Jolanta Sadowska-Topór i Robert Żukowski.

³ Baranowski B. 1977, s. 23.

⁴ Trawkowski S. 1959, s. 62–86.

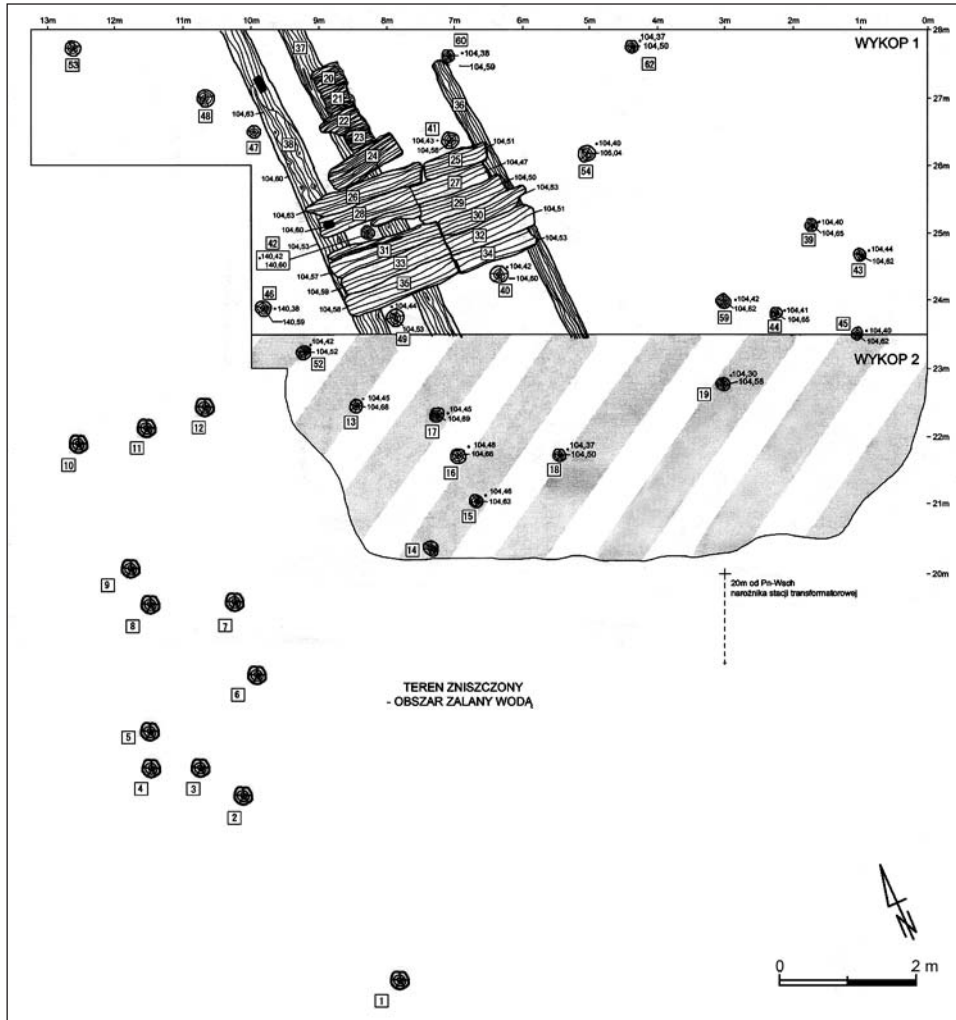


Ryc. 1. Lokalizacja pomostu średniowiecznego młyna w Nasielsku na zdjęciu lotniczym:
1 — pomost; 2 — grodzisko (fot. D. Wach)

Fig. 1. The location of the mediaeval mill pier in Nasielsk in an aerial photograph:
1 — the platform; 2 — the stronghold (photo by D. Wach)

noległe dębowych belek tworzących dźwigary pomostu, z których dwie (zachodnia i środkowa) miały długość 5 m (ryc. 2: 37, 38), a jedna (wschodnia) 4,5 m (ryc. 2: 36). Rzeczywista ich długość nie jest znana, gdyż ich końce były uszkodzone. Grubość dwóch pierwszych, prostokątnych w przekroju poprzecznym, wynosiła 37–40 cm, trzeciej zaś ok. 35–37 cm. Spoczywały one na kilkunastocentymetrowej warstwie gliny. Wewnętrzne krawędzie zachodniego i środkowego dźwigara oddalone były od siebie o ok. 45 cm, a środkowego i wschodniego o ok. 1,38 m. Odległość między zewnętrznymi krawędziami dźwigarów zachodniego i wschodniego wynosiła ok. 3 m w części południowej i ok. 2,9 m w północnej. Zachowały się w nich prostokątne otwory o wymiarach 10×25 cm, po dwa w dźwigarach nr 36 i 37 (ryc. 4) oraz jeden w dźwigarce nr 38. Oddalone były od siebie o ok. 1,35 m i pełniły prawdopodobnie funkcję gniazd do czopów łączących elementy pomostu.

Na dźwigarach spoczywały prostopadle sosnowe belki tworzące pokład pomostu. Ich dość równa powierzchnia, w najlepiej zachowanych miejscach może sugerować, że belki były tarte. Jednakże, z uwagi na znaczne ubytki drewna nie można wykluczyć, iż są to dranice. Łącznie w tym miejscu znaleziono ich sześć niemal całych, ale przełamanych (ryc. 2: 25–35), a z pozostałych pięciu przetrwały fragmenty o długości od 28 (nr 23) do 87 cm (nr 24). Długość belek zachowanych w dobrym stanie wynosiła od 2,62 (nr 27–28) do 3,15 m (nr 30–31). Końcówki wszystkich były uszkodzone, prawdopodobnie zatem pierwotnie miały one ponad 3 m. Być może, jak na to wskazują rozmiary belek nr 30 i 31, ich długość nieznacznie przekraczała 3,15 m. Jest to zgodne z przybliżoną szerokością pomostu szacowaną na 3 m na podstawie rozstawu zewnętrz-

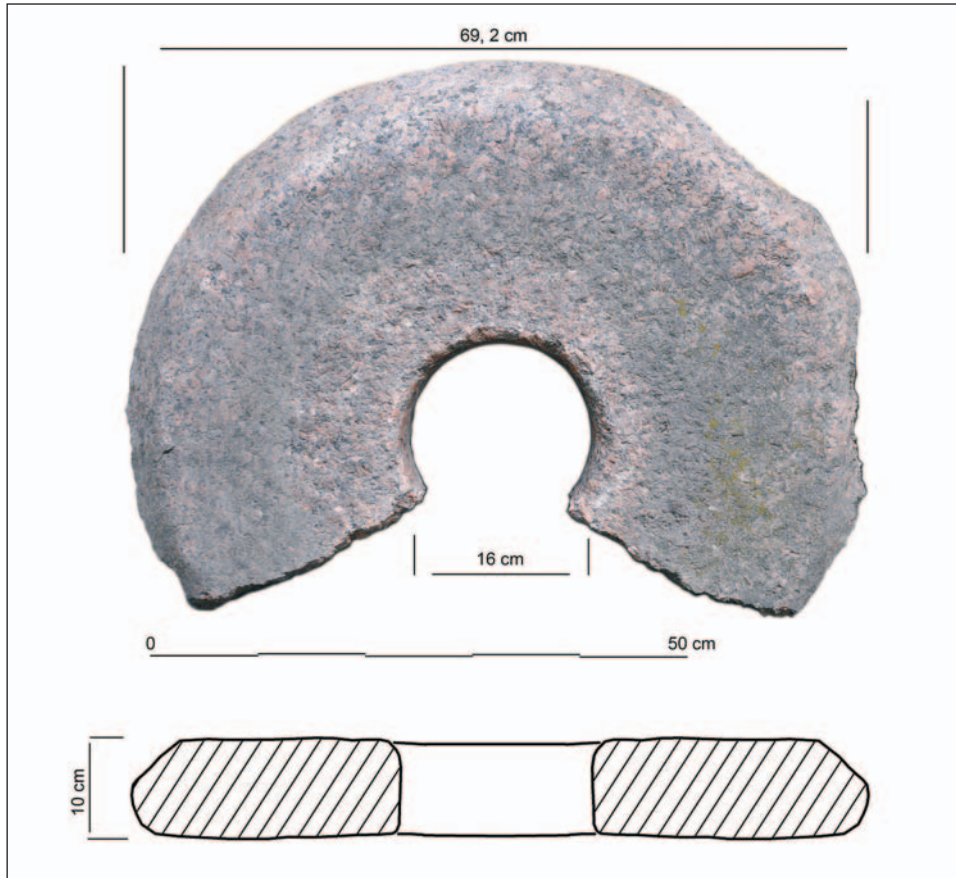


Ryc. 2. Relikty pomostu i pale ze średniowiecznego młyna w Nasielsku
(rys. M. Błoński, T. Purowski, R. Żukowski)

Fig. 2. Pier relics and piles from the mediaeval mill Nasielsk
(drawn by M. Błoński, T. Purowski, R. Żukowski)

nych dźwigarów. Belki o trapezowatym kształcie w przekroju poprzecznym, powstałym w wyniku tarcia lub darcia z okrągłych bali, ułożone były szerszą podstawą do dołu, co zapewniało stabilność pokładu. Szerokość egzemplarzy będących w najlepszym stanie wynosiła między 20 a 33 cm, grubość zaś ok. 8 cm. W jednej z nich (nr 28) znajdował się otwór jarznowy o średnicy ok. 15×10 cm. Belki przykrywała kilkucentymetrowa warstwa szarej gliny wymieszanej z żółtym piaskiem. Na jej powierzchni leżały jeszcze fragmenty dwóch dranic.

Funkcja gliny, w której odkryto relikty pomostu, jest niejasna. Na jej antropogeniczny charakter wskazuje fakt, że zalegała na osadach organicznych wypełniających dolinę rzeki, a także znalezienie w niej fragmentów naczyń ceramicznych i kafla. Wydaje się wątpliwe, aby

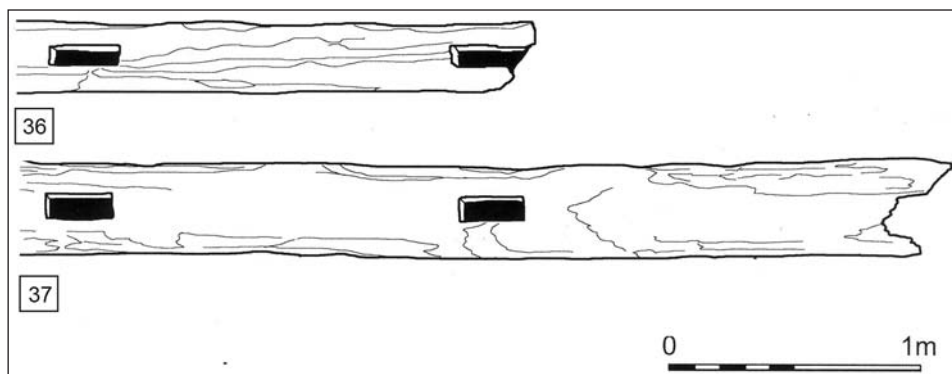


Ryc. 3. Kamień młyński („leżak”) odkryty w pobliżu pomostu średniowiecznego młyna w Nasielsku (fot. M. Błoński, rys. R. Żukowski)

Fig. 3. A millstone discovered close to the mediaeval mill pier in Nasielsk (photo by M. Błoński, drawn by R. Żukowski)

głina miała pełnić funkcję nawierzchni pomostu. Trapezowate w przekroju belki pokładu pomostu, dzięki ułożeniu szerszym bokiem do dołu, przylegały do siebie stabilnie na płaszczyźnie dźwigara. Na ich górnej powierzchni tworzyły się natomiast kilkucentymetrowe szczeliny, co teoretycznie mogło stanowić pewną niedogodność podczas użytkowania pomostu. Pokrycie go warstwą gliny z piaskiem mogłoby zatem zwiększać komfort przejazdu, jak również chronić część jezdnią przed uszkodzeniem⁵. Pozostaje jednak pytanie o celowość stosowania tego typu zabiegu, zwłaszcza w okresie opadów deszczu, gdy nawierzchnia taka stawała się grząska i śliska. Wątpliwości co do celowego wyłożenia nawierzchni pomostu gliną wzbudza również jej umiejscowienie. Znajdowała się ona zarówno pod pomostem, pokrywając jego dobrze za-

⁵ Pokrywanie piaskiem warstw jezdnych pomostów stosowano już w starożytności, na co wskazują odkrycia z doliny rzeki Dzierżon (Sadowska-Topór J. 1999, s. 45, 83, ryc. 47, 48). W podręczniku budowy mostów połowych dla celów wojskowych sprzed 100 lat, w celu uniknięcia zbyt szybkiego zużycia nawierzchni zbudowanej z dylin, zalecano pokrywanie powierzchni mostu warstwą ziemi lub piasku o grubości 0,07–0,08 m (Mosty. 1920, s. 7).



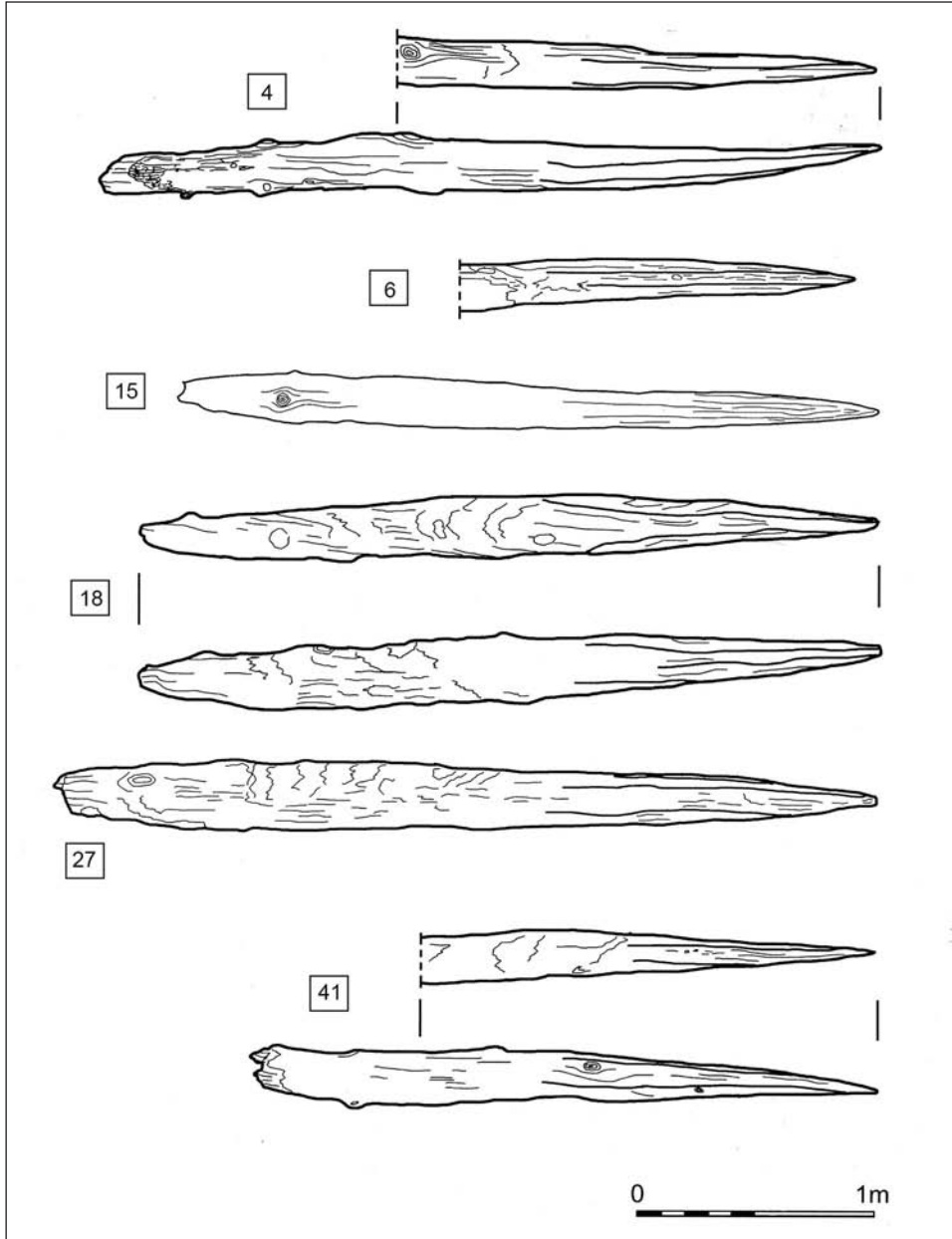
Ryc. 4. Fragmenty belek (dźwigarów) z pomostu młyna w Nasielsku (rys. R. Żukowski)

Fig. 4. Fragments of beams (girders) of the mill pier in Nasielsk (drawn by R. Żukowski)

chowany odcinek, jak i na belkach, tych które przetrwały fragmentarycznie, a częściowo zalegała również poza nimi. Można zatem sądzić, że glina na odnalezionych szczątkach pomostu znalazła się po zaprzestaniu użytkowania tej konstrukcji.

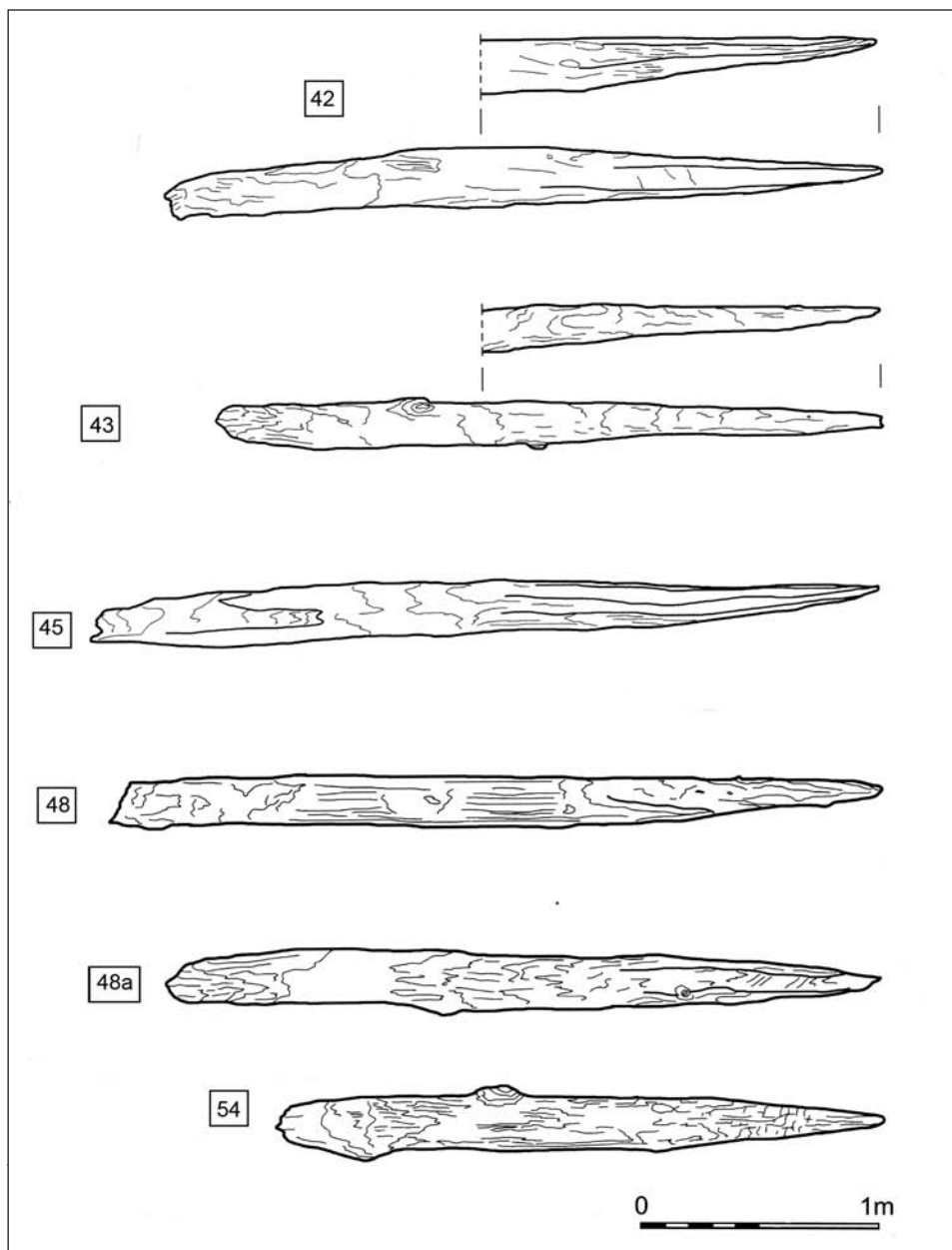
Drugim elementem związanym z pomostem były dębowe pale. Jak wyżej wspomniano, ok. 40 z nich wyjęto z ziemi przed przybyciem archeologów, w związku z czym stracono możliwość ustalenia ich dokładnej lokalizacji. Wiadomo tylko, że znajdowały się w obrębie kilkunastometrowej strefy na południe od wykopu nr 2. W trakcie badań archeologicznych udało się zadokumentować *in situ* 36 pali. Koncentrowały się one głównie w rejonie na południowy zachód od wykopu nr 2 oraz w zachodniej części wykopów nr 1 i 2, w pobliżu odkrytego pomostu. Również we wschodniej części tych wykopów stwierdzono niewielkie skupisko składające się z 6 pali (ryc. 2). Ich dolna część, starannie zaostrzona do ok. $\frac{1}{3}$ długości, miała w przekroju kształt prostokątny. Najgrubsze miejsca części niezaostrzonych, w przekroju kołistych, znajdowały się w różnych miejscach powyżej $\frac{1}{2}$ długości pali. Na egzemplarzach użytkowanych jako filary nośne pomostu zaciosane były prawdopodobnie czopy, służące do mocowania w otworach jarzmowych dźwigarów, elementy te jednak nie zachowały się. Wymiary pali wahały się od 3,0–3,3 m długości i ok. 25 cm średnicy (ryc. 5: 4, 18; 6: 42, 45, 48, 48a) do 3,5 m długości i 30 cm średnicy (ryc. 5: 27). Tylko niektóre egzemplarze były krótsze, o długości nieco ponad 2,5 m (ryc. 5: 41; 6: 54).

Odkryte szczątki pomostu nie pozwalają na pełną rekonstrukcję szczegółów konstrukcyjnych tej budowli. Na podstawie planigrafii pali w obu wykopach można założyć, że pomost osadzony był na części z nich. Pale nr 15, 16, 17, 49, 42 ustawione były w jednym rzędzie, równoległe z dźwigarami nr 36 i 37. Przymuszczalnie pozostałością równoległego do nich rzędu pali wspierających konstrukcję mostu są pale nr 40 i 41, pomiędzy belkami nr 37 i 38, oraz nr 13, 14, 47, zlokalizowane na zachód od belki nr 38. Taka relacja przestrzenna między rzędami pali i belkami nośnymi pomostu sugeruje, że został on przemieszczony intencjonalnie lub zsunął się z pali po zakończeniu użytkowania. Potwierdzać to może zarówno analogiczna odległość między poszczególnymi, odsłoniętymi rzędami pali (zachodnim, środkowym i wschodnim) a belkami nośnymi pomostu, jak i to, że bezpośrednio pod tymi ostatnimi nie odkryto wspierających ich pali. Nie znaleziono również elementów, które można by uznać za pozostałości podpory przęsła pomostu albo relikty jego przyczółka. Zwraca natomiast uwagę niesymetryczny układ dźwigarów pomostu. Dwie grubsze belki ustawione były bliżej siebie, trzecia zaś — skrajna, od wchodu, jest bardziej oddalona i cieńsza. Wsparte na nich belki, tworzące pokład



Ryc. 5. Pale (słupy) odkryte przy pomocy średniowiecznego młyna w Nasielsku
(rys. R. Żukowski)

Fig. 5. Piles (posts) discovered at the mediaeval mill pier in Nasielsk
(drawn by R. Żukowski)



Ryc. 6. Pale (słupy) odkryte przy pomoście średniowiecznego młyna w Nasielsku
(rys. R. Żukowski)

Fig. 6. Piles (posts) discovered at the mediaeval mill pier in Nasielsk
(drawn by R. Żukowski)

pomostu, miały długości odpowiadające rozstawowi skrajnych dźwigarów, co pozwala wykluczyć przypadkowe ułożenie tych ostatnich.

Nie wiadomo, jak długo użytkowany był odkryty odcinek pomostu. Przepuszczalnie pochodziły one z jednej jego fazy. W razie konieczności konstrukcję zapewne poddawano doraźnym naprawom. Wydaje się, że wymieniono zużyty wschodni dźwigar, zastępując go nowym, cieńszym (ryc. 2: 36). Rozstaw belek nr 36 i 37 szerszy niż beka nr 37 i 38 oraz fragmenty pięciu dranic spoczywających na belce nr 37 mogą sugerować, że w pewnym okresie funkcjonowania pomostu używano węższej powierzchni jezdnej, na dranicach ułożonych pomiędzy belkami nr 37 i 38.

W pobliżu pomostu nie znaleziono żadnych elementów, które można by uznać za świadectwo zastosowania przy jego budowie konstrukcji jarzmowej, wspierającej przęsła. Nie natrafiono również na dodatkowe drobne części, które mogły pełnić funkcję stabilizatorów konstrukcji w postaci kółków lub klinów⁶. Tego typu znaleziska należą zresztą do rzadkości. Nie dysponujemy również przesłankami świadczącymi, że omawiany obiekt zaopatrzone był w poręczę.

Na odkrytym odcinku dranice ułożone były bezpośrednio na belkach spełniających funkcję dźwigarów. Konstrukcję pomostu stabilizowały najprawdopodobniej poprzeczne belki z otworami jarzmowymi, które przymocowane były do belek nośnych. W jednej z nich zachował się jeden taki otwór (ryc. 2: 28). Ponieważ jednak końcówki wszystkich belek były uszkodzone, przypuszczać można, że analogiczne otwory miały przynajmniej niektóre z nich. Umieszczenie zachowanych otworów jarzmowych w dźwigarach wskazuje, że belki spinające konstrukcję pomostu (oczepy) oddalone były od siebie o ok. 1,75 m. Nie stwierdzono jednak, że był to moduł, według którego rozmieszczone były zachowane pale przy pomoście. Trzy regularnie rozstawione pale (nr 15, 16, 17) ułożono co 0,45 m, przy czym wierzchołki sąsiadujących ze sobą egzemplarzy znajdowały się w odległości 0,7 m.

Nierozwiązana jest również kwestia pierwotnej długości pomostu. Rekonstrukcję tych parametrów umożliwiłyby relikty przyczółka pomostu. Ich zlokalizowanie obecnie nie jest jednak możliwe, gdyż teren na południe od resztek pomostu po wydobyciu torfu został zasypany gruzem i utwardzony. Odkrycie pala nr 1 w odległości 10 m od odsłoniętych pozostałości pozwala przypuszczać, że pomost najprawdopodobniej sięgał aż tam, miałby zatem co najmniej 15 m długości. Faktycznie mógł być nawet dłuższy, brak jednak danych dla oszacowania jego zasięgu w kierunku północnym. Dwa dębowe pale zarejestrowano również na północ od pomostu, na jego wysokości w korycie rzeki, lecz ich datowanie nie zostało określone⁷.

Datowanie budowy nasielskiego młyna ustalono na podstawie wyników analiz dendrochronologicznych sześciu próbek z dębowych pali wydobytych w pobliżu pomostu. Uzyskano daty dla czterech z nich (tab. 1)⁸. Próbka nr 15 pochodziła z drzewa ściętego zimą 1417/1418 r., próbka nr 37 — z lat 1426–1440, zaś nr 27 — z lat 1432–1446. Próbka nr 50 nie miała zachowanej zewnętrznej warstwy bielu, a najwcześniejszy rok ścięcia użytego drzewa to rok 1391. Największe znaczenie w datowaniu omawianych relikwów młyna miały próbki nr 15 i 37, pochodzące z wykopu nr 2 (ryc. 2). Pierwszą pobrano z pala ustawionego w rzędzie z palami nr 16, 17, 49, 42, wspierającymi zapewne jeden z dźwigarów pomostu (prawdopodobnie środkowy), z którego pochodzi próbka nr 37, datowana na lata 1426–1440. Obydwie daty ścięcia drzew dzieli przedział od 8 do ok. 20 lat. Nie sposób zatem powiedzieć, czy różnice te wynikają z użycia do budowy pomostu surowca pozyskanego w znacznym odstępie czasu, czy to efekt napraw lub rozbudowy konstrukcji. Nie jest w tym pomocne także datowanie próbek nr 27 i 50,

⁶ Por. Szulca W. 2008, s. 31–33, 132–133.

⁷ Autorem analizy dendrochronologicznej był prof. dr hab. Tomasz Ważny z UMK w Toruniu.

⁸ Synchronizacja sekwencji przyrostowych i porównanie ich z chronologiami wzorcowymi została wykonana przy pomocy programów TSAPWin (Rinn 2017) oraz DENDRO for WINDOWS 10 (Tyers 2018).

Tabela 1
Charakterystyka próbek drewna z Nasielska (oprac. T. Ważny)

Table 1.
Features of wood samples from Nasielsk (compiled by T. Ważny)

Nr lab. próbki	Oznaczenie próbki	Liczba przyrostów ogółem biel		Słój podkorowy	Synchronizacja	Datowanie	Gatunek drewna
4	50	111 (+1)	0	N	AD 1271–1381	1397^{+X}/₋₆	dąb
5	37	165 (+1)	5	N	AD 1257–1421	1432⁺⁸/₋₆	dąb
6	15	92 (+1)	10	T	AD 1325–1416	1417/1418 r.	dąb
7	27	79	1	N	AD 1345–1423	1438⁺⁸/₋₆	dąb
8	41	61	0	N	próbka niedatowana		dąb
9	42	81 (+1)	12	?	próbka niedatowana		dąb

Objaśnienia:

W kolumnie „Liczba przyrostów ogółem” liczba w nawiasie oznacza liczbę zarejestrowanych, ale nie pomierzonych najmłodszych słojów; w kolumnie „Słój podkorowy”: T — oznacza zachowany najmłodszy przyrost wytworzony przez drzewo przed ścięciem, N — brak słoja podkorowego

uzyskane z pali wydobytych bez asysty archeologów, zatem o niesprecyzowanym pierwotnym umiejscowieniu. O ile jednak próbka nr 50 dostarczyła jedynie daty ścięcia drzewa po 1390 r., to druga (nr 27), datowana na lata 1432–1446 reprezentuje najmłodszy przedział czasu spośród wszystkich. Uzasadnione wydaje się więc stwierdzenie, że pomost będący częścią młyna pobudowano niedługo po roku 1417, najprawdopodobniej w latach dwudziestych lub trzydziestych XV w. Datowanie najmłodszej próbki może wskazywać, że roboty budowlane (naprawy? rozbudowa?) dokonywane były również w czwartym dziesięcioleciu tegoż stulecia.

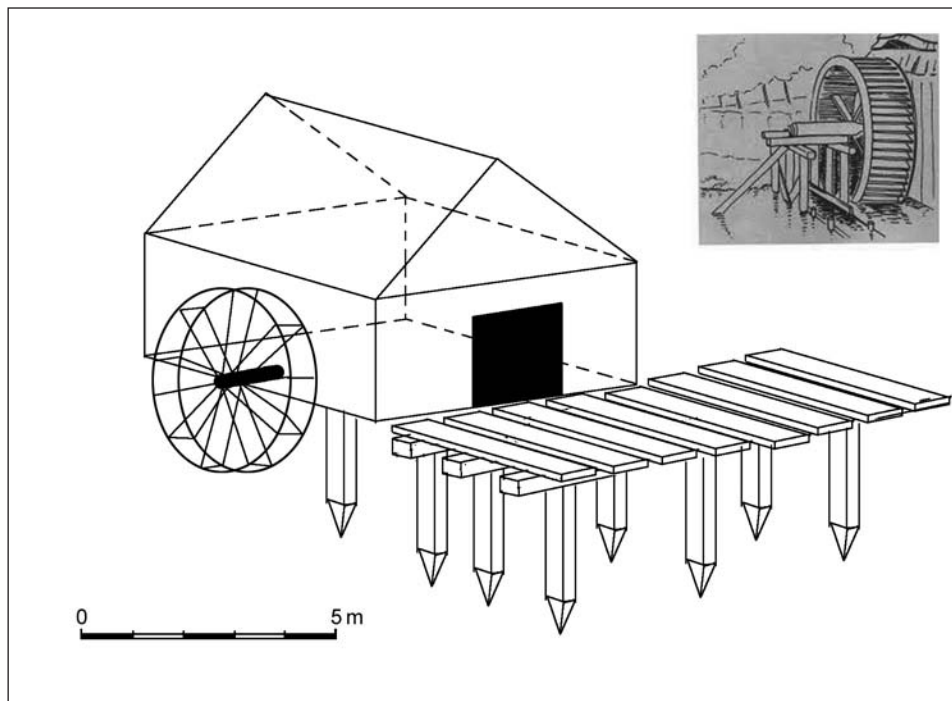
Na interpretację odkrytego pomostu jako szczątków młyna wskazuje również ich lokalizacja. O istnieniu w tej części miasta młynów wodnych informują źródła pisane i wyniki badań geomorfologicznych towarzyszących badaniom archeologicznym, przeprowadzonym na pobliskim grodzisku⁹. Najstarsze świadectwa pisane o młynach w Nasielsku pochodzą z pierwszej połowy XIV w., dotyczą jednak zachodniej części miasta, należącej od połowy XII w. do kanoników regularnych z Czerwińska. W latach 1324 i 1344 doszło do rozpraw przed sądem biskupim w Płocku między plebanami z Nasielska a opatami czerwińskimi o dochody z tegoż młyna¹⁰. Obecność młynów w kościelnej części Nasielska potwierdzają również zapiski z okresu od XV do XVIII w.¹¹ Akt lokacji Nasielska na prawie chełmińskim i przekazanie go na własność przez księcia Janusza I rycerzowi Jakuszowi z Radzanowa herbu Prawda, nastąpiło w 1386 r. W dokumencie zapisano, że właściciel otrzymuje w Nasielsku różne pożytki, w tym młyny, zarówno te, które już istnieją, jak i te, które w przyszłości powstaną¹². Nie wiemy zatem na pewno, czy przed nadaniem miasta funkcjonował młyn w księżęcej części Nasielska. Na jego istnienie wskazuje pośrednio datowanie osadów organicznych w dolinie Nasiennej, związanych z wielowiekowym funkcjonowaniem w pobliżu grodziska stawów młyńskich i prawdopodobnie rybnych. Metodą radiowęglową wydatowano trzy poziomy wczesnośredniowiecznych i średnio-

⁹ Wczesnośredniowieczne grodzisko w Nasielsku oddalone jest o niespełna 100 m od odkrytych relikwów młyna. Było ono przedmiotem badań archeologicznych, w wyniku których stwierdzono, że nasielski gród powstał tuż po połowie IX w.; kilkakrotnie przebudowywany, istniał do drugiej połowy XIII w. Gród znany jest również z kilku źródeł pisanych (m.in. z tzw. falsyfikatu mogiłęńskiego). Był to ośrodek kasztelański, który osiągnął apogeum rozwoju gospodarczego w pierwszej połowie XIII w. (Błoński M. 2018).

¹⁰ Nowy Kodeks. 1989, nr 167, s. 165–166; nr 263, s. 266–267.

¹¹ Błoński M., Szwarczewski P. 2008, s. 301.

¹² Dokumenty. 1887, nr 51, s. 238.



Ryc. 7. Rekonstrukcja młyna i pomostu w Nasielsku (rys. R. Żukowski)

Fig. 7. A reconstruction of the mill and pier in Nasielsk (drawn by R. Żukowski)

wiecznych gytii związanych z tymi stawami; dwie młodsze daty odpowiadają czasowi funkcjonowania młyna, pomiędzy XIII a XVII w.¹³

Nie jest wykluczone, że doszło do przerwania tradycji funkcjonowania w tym miejscu urządzeń młyńskich w czasach nowożytnych. Proces upadku miasta postępował od XVI stulecia, a jego kulminacja nastąpiła po wojnach szwedzkich. W 1676 r. ośrodek zamieszkiwało 128 osób¹⁴. Poświadczenie istnienia młyna w rejonie omawianego znaleziska pochodzi z końca XVIII w.¹⁵, lecz we wzmiance tej jest mowa zapewne o młynie zlokalizowanym blisko współczesnego mostu na Nasielnej, przez który prowadzi ulica Młynarska. W przeszłości odkrywano tam drewniane pale, które nie zostały poddane analizie metodą dendrochronologiczną. Młyn usytuowany w tym miejscu widoczny jest na mapie von Steina, wykonanej w latach 1795–1800¹⁶, oraz na planie miasta z 1842 r.¹⁷ Urządzenia widoczne na tych mapach oddalone są o ok. 150 m na zachód od miejsca, w którym odkryto omawiane relikty młyna średniowiecznego.

Relikty pomostu odkryte w Nasielsku nie dają podstaw do rekonstrukcji wyglądu związanego z nim młyna. Częściową analogią dla obiektu z Nasielska mogą być pozostałości takiego

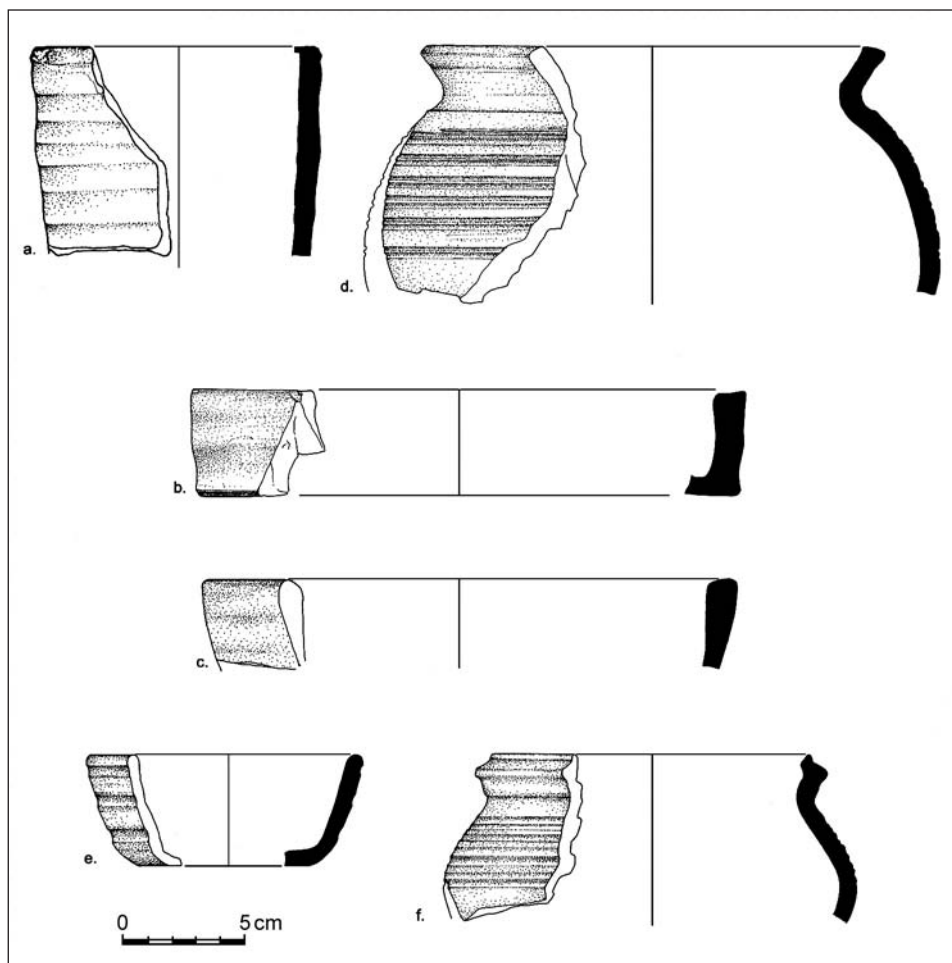
¹³ Błoński M., Szwarczewski P. 2008, s. 291–317, ryc. 11 e–g.

¹⁴ Kazimierski J. 1970, s. 30.

¹⁵ Chodzi o „kontrakt wieczystej dzierżawy młyna miejskiego” z 1795 r., Słownik Geograficzny. 1885, s. 924–925.

¹⁶ Mapa tzw. Nowych Prus Wschodnich (*Krieges-Karte der Provinz Neu-Ost-Preussen* [...]), ark. 96, przechowywana w Bibliotece Państwowej w Berlinie (Staatsbibliothek zu Berlin).

¹⁷ Kuncewicz A. 1929, tabl. XLIII.



Ryc. 8. Fragmenty kafla garnkowego (a) i naczyń glinianych (b–f) znalezionych przy pomoście w Nasielsku (rys. G. Nowakowska)

Fig. 8. Fragments of a tile (a) and pottery (b–f) found at the pier in Nasielsk (drawn by G. Nowakowska)

obiekty datowanego na drugą połowę XIII–pierwszą połowę XV w. odkryte w Ptakowicach na Dolnym Śląsku. W obu przypadkach znaleziono słupy, na których wsparty był pomost prowadzący do urządzeń młynskich. Na Śląsku zachował się jednak układ słupów oraz belki fundamentowe umożliwiające określenie wielkości budynku młyna wraz z przylegającą do niego platformą, oraz prawdopodobnie liczbę kół wodnych¹⁸. Planigrafia pali, które zadokumentowano nad Nasielną, nie dostarcza takich informacji. Nie znamy funkcji i datowania skupiska sześciu pali znajdujących się w odległości 2–5 m na wschód od pomostu (ryc. 2: 19, 39, 43–45, 59) ani 11 pali na południowy zachód od pomostu (ryc. 2: 2–12). Zapewne były one pozosta-

¹⁸ W zwalisku młyna z Ptakowic znaleziono płyty gliny z dodatkiem plew oraz z odciskami żerdzi, co według autorów badań wskazuje, że było to wypełnienie konstrukcji ramowej budynku młyna (Bagniewski Z., Kubów P. 1977, s. 13). Nic jednak nie wskazuje na analogiczną funkcję gliny z pomostu w Nasielsku.

łością urządzeń młyńskich, do których należał omawiany pomost. Nie można wykluczyć, że posadowiony był na nich budynek młyna, który z uwagi na mały spadek wody w korycie Nasielskiej najpewniej zaopatrzone był w koło podsiębierne (ryc. 7). Ponadto jakieś szczątki mogą znajdować się jeszcze w osadach wypełniających dno doliny na drugim brzegu rzeki¹⁹.

Wśród zabytków odkrytych podczas nadzoru archeologicznego i wykopalisk na nasielskim pomoście było ok. 190 fragmentów naczyń ceramicznych, w tym zarówno kuchennych, jak stołowych, fragment kafla i kości zwierzęce. Niektóre z tych znalezisk związane były stratygraficznie z pomostem i przypuszczalnie stanowiły część wyposażenia dawnego domu młynarza.

Na uwagę zasługują dwa fragmenty górnych partii garnków wypalonych w atmosferze utleniającej, dekorowanych dookólnymi poziomymi żłobkami (ryc. 8: d, f), dwa ułamki płytkich polerowanych misek stołowych tzw. siwaków, czyli wypalonych w atmosferze redukcyjnej (ryc. 8: b, c), część małej miseczki wypalonej w atmosferze utleniającej i zdobionej poziomymi żłobkami (ryc. 8: e), oraz fragment kafla garkowego (ryc. 8: a). Wszystkie te przedmioty datować można szeroko na XIV–XV w.

Wydobyto także 93 kości zwierzęce. Żadnej z nich nie znaleziono w bezpośredniej relacji stratygraficznej z pomostem. Stwierdzono, że niemal wyłącznie pochodziły od ssaków udomowionych, tylko jedna to część zuchwy sarny. Ponad połowę szczątków stanowiły kości bydła, następnie owcy/kozy (20%) i świni (15%). Znaleziono także kości należące do jednego psa i jednego kota. Autorka ekspertyzy archeozoologicznej zwróciła uwagę, że „skład anatomiczny oraz ślady podziału tuszy wskazują na pokonsumpcyjny charakter zespołu, jednak skład gatunkowy sugeruje dodatkowo użycie miejsca zdeponowania kości jako bardziej ogólnego śmietniska”²⁰. Zapewne część szczątków zwierzęcych pochodzi z czasu funkcjonowania młyna w średniowieczu, inne są śladem deponowania odpadków w okresie nowożytnym.

Ustalone datowanie pomostu wskazuje, że omawiane relikty są pozostałością młyna wzniesionego w tym miejscu przez właścicieli miasta²¹. Prawdopodobnie w latach dwudziestych lub trzydziestych XV w. właściciel Nasielska pobudował nowy młyn lub dokonał modernizacji starego. Najpewniej jego powstanie można łączyć bezpośrednio z osobą Jakusza z Radzanowa herbu Prawda, do którego ośrodek należał od roku 1386. Po śmierci Jakusza w 1427 r.²² miasto pozostawało w rękach jego potomków (Nosilskich) co najmniej do końca XVI w.

Nie wiadomo natomiast, kto był dzierżawcą nasielskiego młyna i na jakich zasadach go użytkowano. Można jedynie przypuszczać, że wydzierżawiono go młynarzowi, który mógł też być jego budowniczym. Budowa młyna była bezsprzecznie inwestycją kosztowną, na co wskazuje znaczna ilość materiału użytego do jego wzniesienia. Wiadomo o ok. 80 dębowych palach odkrytych w bezpośredniej bliskości pomostu. Jest to jednak niewielka część drewna niezbędnego do tego celu. Drewno potrzebne było zarówno do wzniesienia budynku młyna, jak i urządzeń doprowadzających do niego wodę, a być może również zabudowań gospodarczych. Przypuszczalnie na całą inwestycję zużyto kilkaset drzew, a stać na nią było bez wątpienia wspomnianego już Jakusza z Radzanowa, właściciela Nasielska i rozległych włości w okolicy, od roku 1402 kasztelana liwskiego, a od 1409 r. ciechanowskiego. Być może kontynuował ją jego syn Piotr, który po zmarłym w 1427 r. ojcu odziedziczył miasto²³.

¹⁹ Oprócz wspomnianych wyżej pali, na które natrafiono w pobliżu współczesnego mostu nad Nasielnią, podobne pale znaleziono również w odległości ok. 50 m w górę rzeki od omawianego pomostu. Mogły one być częścią umocnień grobli stawu młyńskiego lub młynówki z okresu średniowiecza lub nowożytnego.

²⁰ Iwaszczuk U. 2015.

²¹ O młynach w dobrach kościelnych na terenie Nasielska wspomniano powyżej.

²² Księga ziemska. 1920, k. 165.

²³ Pacuski K. 2017.

Adresy Autorów:

dr Mariusz Błoński

Instytut Archeologii i Etnologii PAN,
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
mariusz.polon@wp.pl
<https://orcid.org/0000-0002-6341-9314>

mgr Robert Żukowski

Instytut Archeologii i Etnologii PAN,
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
zuko_arch@tlen.pl
<https://orcid.org/0000-0003-3201-6931>

BIBLIOGRAFIA

Źródła publikowane i opracowania

- Baranowski Bohdan. 1977. *Polskie młynarstwo*, Wrocław.
- Bagniewski Zbigniew, Kubów Piotr. 1977. *Średniowieczny młyn wodny z Ptakowic na Dolnym Śląsku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXV, nr 1, s. 3–30.
- Błoński Mariusz. 2018. *Nasielsk we wczesnym średniowieczu*, Warszawa.
- Błoński Mariusz, Szwarczewski Piotr. 2008. *Antropogeniczne przekształcenia doliny Nasielskiej w sąsiedztwie wczesnośredniowiecznego grodziska w Nasielsku*, „Archeologia Polski”, t. LIII, z. 2, s. 291–317.
- Dokumenty. 1887. *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, wyd. B. Ulanowski, Kraków.
- Iwaszczyk Urszula. 2015. „Szczałki zwierzęce z Nasielska, st. «Mleczarnia»” (maszynopis ekspertyzy w archiwum Ośrodka Interdyscyplinarnych Badań Archeologicznych IAE PAN w Warszawie).
- Kazimierski Józef. 1970. *Rozwój przestrzenny miasta Nasielska*, [w:] *Szkice z dziejów Nasielska i dawnej ziemi zakroczymskiej*, red. S. Pazyra, Warszawa, s. 29–38.
- Księga ziemska. 1920. *Księga ziemska zakroczymska pierwsza 1423–1427*, wyd. A. Rybarski, Warszawa, k. 165.
- Kuncewicz Adam. 1929. *Plany przeglądowe miast polskich*, Warszawa.
- Mosty. 1920. *Mosty wojenne, I: Mosty polowe*, Warszawa, biblioteka cyfrowa Politechniki Krakowskiej.
- Nowy Kodeks. 1989. *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*, cz. II: *dokumenty z lat 1248–1355*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław.
- Pacusiński Kazimierz. 2017. „Nasielsk. Kasztelania nasielska, nadania książęce 1386 r. oraz pierwsi właściciele Nasielska z rodu Prawdziców”, Warszawa (maszynopis w archiwum Ośrodka Interdyscyplinarnych Badań Archeologicznych IAE PAN w Warszawie).
- Słownik Geograficzny. 1885. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 6, Warszawa, s. 925–926.
- Sadowska-Topór Jolanta. 1999. *Starożytne drogi w rejonie rzeki Dzierżoń w świetle badań archeologicznych*, Warszawa
- Szulta Wojciech. 2008. *Przeprawy mostowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Toruń.
- Trawkowski Stanisław. 1959. *Młyny wodne w Polsce w XII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R.VII, nr 1, s. 62–86.

Relics of a mediaeval mill in Nasielsk

In 2004 works in a former dairy in Nasielsk revealed a number of 3.5-metre-long timber piles vertically positioned in peat. In archaeological research several dozen piles were documented *in situ*; some were taken out for dendrochronological dating. It was established that the piles used to support beams forming a pier. The excavations also uncovered a red granite millstone. The finds were dated to the first half of the 15th c., which makes it feasible to identify them as relics of a mill built in that place by Jakusza of Radzanowo, the owner of Nasielsk and of large estates in the region, castellan of Liw from 1402 and of Ciechanów in the years 1409–1427. The enterprise may have been continued by his son Piotr, who inherited the town after the death of his father in 1427.

Translated by
Izabela Szymańska

CONTENTS

STUDIES AND MATERIALS

Dariusz Dąbrowski, <i>The Halych-Volhynia Chronicle (The Romanovych Chronicle)</i> on bridges and river-crossings	299
Jacek Chachaj, The time of constructing the castle tower in Lublin in the light of newest archaeological data	307
Katarzyna Justyniarska-Chojak, Funeral ceremonies in towns of Lesser Poland in the light of probate inventories (16th–18th c.)	323
Bartosz Drzewiecki, Sebastian Stańczyk, A 1792 inventory describing the town hall of Kazimierz near Cracow	337
Dorota Dias-Lewandowska, From the cellar to the table. Modesty, moderation and economy of Polish nobles' drinking culture in the second half of the 18th cen- tury (based on inventories of drinks served in noble and aristocratic households)	359
Tomasz F. de Rosset, Collections in gentry manors of the Commonwealth in the time of partitions	371

RESEARCH NOTES

Mariusz Błoński, Robert Żukowski, Relics of a mediaeval mill in Nasielsk	381
--	-----

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

Dariusz Dąbrowski, <i>Kronika halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów)</i> o mostach i przeprawach	299
Jacek Chachaj, Czas podjęcia budowy wieży zamkowej w Lublinie w świetle najnowszych badań archeologicznych	307
Katarzyna Justyniarska-Chojak, Uroczystości funeralne w małopolskich miastach w świetle inwentarzy pośmiertnych (XVI–XVIII wiek)	323
Bartosz Drzewiecki, Sebastian Stańczyk, Inwentarz z opisem ratusza Kazimierza pod Krakowem z 1792 r.	337
Dorota Dias-Lewandowska, From the cellar to the table. Modesty, moderation and economy of Polish nobles' drinking culture in the second half of the 18th century (based on inventories of drinks served in noble and aristocratic households)	359
Tomasz F. de Rosset, Kolekcje we dworach ziemiańskich na terenach Rzeczypospolitej w dobie rozbiorów	371

KOMUNIKATY NAUKOWE

Mariusz Błoński, Robert Żukowski, Relikty pomostu średniowiecznego młyna w Nasielsku	381
--	-----